

OD REDAKCJI

Historia tłumaczy – ludzi stąpających w cieniu autorów myśli przelewanych na papier, lub zaledwie wypowiedzianych, więc z natury rzeczy ulotnych, była mało znana. O ile jednak nazwiska tłumaczy słowa drukowanego były jakoś utrwalane, zwłaszcza po konwencji berneńskiej od końca XIX wieku, to postacie tłumaczy ustnych ginęły we mgle dziejów wraz z wypowiedzianymi słowami – natychmiast i bezpowrotnie.

Czasem jednak udało się w historii utrwalić postać tłumacza słowa żywego, chociaż najczęściej z powodu sukcesów odniesionych w innych dziedzinach, w których znajomość języków i umiejętność tłumaczenia odgrywały znaczącą rolę. Przykładem takiego utalentowanego tłumacza jest Jerzy Franciszek Kulczycki, dyplomata, kurier i zwiadowca, który bohatersko wspierał króla Jana Sobieskiego w bitwie pod Wiedniem jako jego poddany. Chociaż mit o Kulczyckim zawiera wiele zmyśleń, to jednak jest doskonałym przykładem losu, który podzielali inni utalentowani *de facto* tłumacze. Kulczycki zmarł w nędzy, kiedy próbował wyżyć z tłumaczenia (skąd my to znamy). Było to w 1694 roku, czyli 320 lat temu, jedenaście lat po bitwie pod Wiedniem (1683), której 331 rocznicę obchodziliśmy 12 września 2014 r. O tej kolorowej, lecz również tragicznej postaci, opowiada w swoim artykule **Harald Lacom**.

Nieprzypadkowo więc organizatorzy międzynarodowej konferencji w Krakowie pt. „Nowe zadania tłumaczy sądowych w rozszerzonej Europie” (3-5 kwietnia 2014 r.) zaprosili tłumaczy z Austrii do zaprezentowania historii zawodu tłumacza w ich kraju, kiedyś – monarchii austrowęgierskiej. Intencją organizatorów było ukazanie korzeni zawodu polskich tłumaczy sądowych. Dzieje tłumaczy, w tym głównie sądowych, od XVII wieku do dnia dzisiejszego są przedmiotem interesującego artykułu **Christine Springer**. Natomiast o wyzwaniu, jakie stanowi współcześnie zawód tłumacza sądowego, nawet dla doświadczonego tłumacza w kontekście szybko zmieniającej się sytuacji politycznej, demograficznej i społecznej w Europie oraz w wyniku postępu techniki, traktuje wymownie **Joanna Ziemska**, opierając się na własnych doświadczeniach aktywnego tłumacza i dydaktyka.

Status prawny tłumaczy polskich, czeskich i słowackich został szczegółowo opisany i porównany w tabelarycznych zestawieniach przez **Iwonę Imioło** w jej artykule, który zainteresuje tłumaczy niewiele wiedzących o godnych naśladowania pomysłach kolegach po fachu zza miedzy. Natomiast status, rola i wysokie kwalifikacje tłumaczy angażowanych przez Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasbourgu oraz Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej opisują w swoich artykułach odpowiednio **Sally Baily-Ravet** i **Patrick Twidle**, umożliwiając w ten sposób porównanie ze statusem tłumaczy sądowych poszczególnych państw członkowskich Unii, często zaniżanego przez ich ustawodawstwa krajowe.

Nad charakterem pracy i roli tłumacza na sali sądowej pochyla się **Karolina Nartowska**, zastanawiając się w tytule swojego artykułu, kim właściwie jest tłumacz sądowy: prawnikiem, psychiatrą, reżyserem czy aktorem? Refleksje na ten sam temat uzupełnia niezwykle barwnie i prawdziwie ilustruje tłumacz australijski **Muhammad Gamal**.

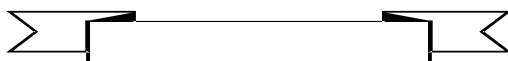
Tłumaczy przysięgłych, a może przede wszystkim adeptów tego zawodu, zainteresują rozważania, które snuje **Artur D. Kubacki** na temat błędu krytycznego w tłumaczeniach poświadczonych. Natomiast na temat utrudnionego dostępu obywateli Unii Europejskiej do języka dyskursu ekonomicznego Unii wypowiada się **Izabela Jędrzejowska**.

Tłumaczy języka hiszpańskiego zapewne ucieszy prezentacja nowego zbioru tekstów paralelnych dla tłumaczy i lingwistów pt. „Documentos españoles” dokonana przez autorki zbioru: **Annę Kuźnik** i **Beatę Podleśny**. W „Przekładańcu” Czytelnika rozbawi **Kevin Hendzel**, parodiując postawę wszystkowiedzących amatorów, których zadufanie szkodzi profesjonalnym tłumaczom.

Życzymy przyjemnej lektury.

W NUMERZE:

Kulczycki i kawa czyli kim był Georg Franz Koltschitzky (<i>Harald Lacom</i>)	3
Tłumacz jako pośrednik kulturowy w Europie Środkowej od XVII wieku do dzisiaj (<i>Christine Springer</i>)	12
Die Situation der Gerichtsdolmetscher in Österreich – Einsatzgebiete, Ausbildung, Ausblick (<i>Joanna Ziemska</i>)	16
Status prawny tłumaczy sądowych w Polsce, Republice Czeskiej i Republice Słowackiej – analiza porównawcza (<i>Iwona Imioło</i>)	20
Interpreting at the European Court of Human Rights in Strasbourg (<i>Sally Bailey-Ravet</i>)	38
Multilingual Legal Translation and Interpretation at the European Court of Justice (<i>Patrick Twidle</i>)	41
Court Interpreter: Lawyer, Psychiatrist, Director or Actor? (<i>Karolina Nartowska</i>)	44
CSI: Crime Scene Interpreting (<i>Muhammad Y Gamal</i>)	54
Błąd krytyczny w tłumaczeniach poświadczonych (<i>Artur Dariusz Kubacki</i>)	63
Demokratisch, Heisst auch Zugleich Verständlich? – Martin Schulz über „Wortungetüme“ auf der Euro-Krisenmanagement Agenda (<i>Izabela Jędrzejowska</i>)	72
Presentación del Libro Documentos Españoles. Recopilación para Traductores y otros Profesionales de Lengua (<i>Anna Kuźnik, Beata Podleśny</i>)	81
Przekładaniec	90



KULCZYCKI I KAWA CZYLI KIM BYŁ GEORG FRANZ KOLTSCHITZKY

Harald Lacom

Tłumaczenie z niemieckiego: Gabriela Lewandowska

Dr Harald Lacom urodził się i całe życie spędził w Wiedniu, gdzie zdobył wykształcenie i był sędzią w latach 1966-2003 r., zaś od 1970 r. – tłumaczem sądowym. Od przejścia na emeryturę prowadzi biuro tłumaczeń oraz pisze książki i powieści historyczne.

Chyba z żadnym wydarzeniem z historii Wiednia nie jest związanych tyle mitów i legend, co z drugim oblężeniem miasta przez Turków w 1683 r. Jedną z tych legend można streścić następująco:

Pewien Polak o nazwisku Kulczycki vel Koltschitzky [dla wygody Czytelnika będziemy w dalszym ciągu używać polskiej wersji tego nazwiska], pomimo niebezpieczeństwa wielokrotnie wymykał się z oblężonego miasta przez linie wroga, aby nawiązać kontakt z oddziałami sojusznicznymi. Chcąc wynagrodzić jego odwagę, pozwolono mu wziąć dla siebie coś z bogatych łupów wojennych. Kulczycki wybrał skład z workami wypełnionymi czarnymi ziarnami, którymi nikt inny nie był zainteresowany. Były to ziarna kawy, dzięki którym Kulczycki otworzył pierwszą w Wiedniu kawiarnię i które przyniosły mu dobrobyt.



Zdjęcie przedstawia Kulczyckiego w swojej kawiarni, potwierdza więc legendę. Niestety jest to tylko wytwór fantazji powstały około 200 lat po opisanych wydarzeniach!

W tej historii właściwie nie jest prawdą, zaczynając od kawy, która Anno Domini 1683 bynajmniej nie była nieznaną. Nie cieszyła się jednak w Wiedniu popularnością i podawano ją wyłącznie podczas wizyt osmańskich dygnitarzy w Hofburgu.

Wątpliwe również aby Jerzy Franciszek Kulczycki był Polakiem. Urodził się wprawdzie, jak sam twierdził, w wolnym królewskim mieście Sambor w Galicji, jednak położenie geopolityczne tego miasta (zwanego również Sombor lub Sambir) sprawiło, że w burzliwych czasach nacjonalizmu, jak też w roku 1933, w dwustu pięćdziesiątą rocznicę odsieczy wiedeńskiej, rościli sobie do niego pretensje zarówno Polacy, jak i Ukraińcy oraz że z Kulczyckiego robiono a to szlachcica, a to Kozaka zaporońskiego.

A jako że w Serbii również znajduje się miejscowość o nazwie Sombor, został również okrzyknięty Serbem.

Kulczycki bez wątpienia był poddanym polskiego króla, jednak najprawdopodobniej z pochodzenia był Ormianinem. Świadczy o tym to, że otrzymał w Wiedniu stanowisko „kuriera tureckiego”, które tradycyjnie zarezerwowane było właśnie dla Ormian. Poza tym jeszcze w następnym stuleciu wiedeńscy Ormianie powoływali się na zasługi Kulczyckiego, kiedy starali się o pozwolenie na otwarcie kawiarni.

Kulczycki urodził się około 1640 r. Prawdopodobnie zanim przyjechał do Wiednia zajmował się handlem z Imperium Osmańskim. Władał on tureckim, tudzież osmańskim, który był oficjalnym językiem imperium, tak dobrze, że w 1662 r. towarzyszył nowemu rezydentowi cesarskiemu (czyli dzisiejszemu ambasadorowi) jako tłumacz.

Dyplomata dotarł jednak tylko do Temeszwaru, ponieważ w międzyczasie wybuchła już wojna z lat 1663-1664. Tym niemniej w trakcie rozmów pokojowych Kulczycki był tłumaczem pomocniczym i podlegał głównemu cesarskiemu tłumaczowi Franciszkowi Meninskiemu (franc. François Mesgnien), Lotaryńczykowi, który miał zostać założycielem austriackiej orientalistyki. Meninski był wcześniej w służbie u Jana III Sobieskiego, który nadał mu tytuł szlachecki.

Zapotrzebowanie na tłumaczy było duże, jako że osmańska delegacja pokojowa była tak liczna, że zajęła osiem gospód w podwiedeńskim Leopoldstadt. Delegacji przewodził Kara Mehmed Pasza, który 19 lat później urządził masakrę w Hainburgu nad Dunajem. Członkiem delegacji był też pisarz Ewlija Czelebi (tur. Evliyâ Çelebi), który swoje wrażenia z Wiednia opisał niezwykle barwnie w „Księdze podróży”.

Kwota 45 krajcarów dziennie, którą Kulczycki wówczas zarabiał, pozwoliło mu założyć rodzinę. Ożenił się w listopadzie 1665 r., a w 1668 r. urodziła mu się córka.

W okresie pokoju, który później nastąpił, założono w Austrii Orientalną Kompanię Handlową z ekspozyturami na całych Bałkanach. Kulczycki służył w kompanii aż do jej rozwiązania, najprawdopodobniej na placówce w Budzie (dzisiejszym Budapeszcie), czyli na terytorium zajętym przez wroga. Jako że był tłumaczem języka „tureckiego” czy też „orientalnego”, miał on wyjątkową pozycję i podlegał Nadwornej Radzie Wojennej, a nie władzom cywilnym.

Tłumacze wówczas bynajmniej nie ograniczali się do tłumaczeń ustnych i pisemnych. Kiedy ktoś opanował obcy język, rozumiało się samo przez się, że jest też zaznajomiony z kulturą danego kraju. W związku z tym osoba taka mogła również służyć za przewodnika w podróży lub za pośrednika („dragomana”). Tłumacze brali czynny udział w pertraktacjach, potrafili wyjaśniać nieporozumienia, lub też – szczególnie w przypadku Osmanów – łagodzić spory związane z ceremoniałem czy protokołem, na przykład w ustaleniu, czyje krzesło powinno stać wyżej lub komu jako pierwszemu powinno się podać mokkę. Aleksandrosowi Mawrokordatosowi, współczesnemu Kulczyckiemu głównemu dragomanowi Osmanów, udało się nawet pewnego razu zręcznie zapobiec wojnie z Francją. Z drugiej strony jednak było to ryzykowne zajęcie i wielu tłumaczy podzieliło los tych, którym służyli – lądowali w „Zamku Siedmiu Wież”, więzieniu stanu w Konstantynopolu, gdzie im grożono i znęcano się nad nimi.

Oczywiście oczekiwano również, że tłumacze przekażą swoim pracodawcom wszystkie interesujące wieści, które zasłyszają. Kulczycki był więc również szpiegiem.

Buda była niebezpiecznym miejscem, jako że z roku na rok narastała niechęć Madziarów do wszystkiego, co niemieckie, habsburskie i katolickie. W końcu węgierscy nacjonaści, kurucowie, wspólnie z wielkim wezyrem Karą Mustafą doprowadzili do wojny z 1683 r., która miała trwać 16 lat.

W tych okolicznościach Orientalna Kompania Handlowa została rozwiązana jeszcze przed wojną. Kulczycki został wtedy znów kurierem i między 1680 r. i 1682 r. podróżował pięć razy między Wiedniem a Konstantynopolem, przewożąc oficjalne i tajne wiadomości. Było to zadanie nie tylko wyczerpujące, ale również niebezpieczne, ponieważ na drogach grasowali rabusie, a na horyzoncie zarysowywało się już widmo nadchodzącej wojny. Na dworze wielkiego wezyra w Konstantynopolu i Adrianopolu, czy też u wezyra Budy, Kulczycki był już tak dobrze znany, że zyskał sobie przydomek „niemieckiego Tatara”.

Na początku czerwca 1683 r. wybuchła wojna. Armia austriacka była zbyt słaba, by uderzyć na Osmanów, więc czekała na północnym brzegu Dunaju na przybycie sojuszników z państw niemieckich, przede wszystkim z Polski. Pozostanie z tą armią w łączności było dla Wiednia niezwykle ważne.

Poza tym zarówno Austriacy, jak i Osmanowie, starali się zdobyć informacje o przeciwniku o sile jego wojska i zamiarach, ale przede wszystkim o nastrojach panujących wśród żołnierzy.

Obie strony intensywnie korzystały z pracy szpiegów. Wielu jeńców wojennych, uchodźców czy żołnierzy, którzy jakoby przeszli na stronę Austriaków, było tak naprawdę osmańskimi szpiegami. Kulczycki służył prawdopodobnie jako tłumacz w trakcie ich przesłuchiwań.

Z drugiej strony źródła donoszą o przynajmniej 20 misjach, podczas których austriaccy zwiadowcy przedostawali się przez obóz wroga, by skontaktować się z armią sojuszniczą. Pierwszym z tych zwiadowców był Kulczycki.

W 1683 r. przedostanie się przez linie wroga nie było dużym problemem. Pierścien, którym oblegający otoczyli miasto, był dosyć luźny. Walczono właściwie tylko

6



Mapa przedstawia Wiedeń w czasie oblężenia.

To, co w prawym górnym rogu wygląda jak inwazja korników, to przykopy wojsk osmańskich, które częściowo sięgały murów miejskich. To właśnie tu stacjonowali janczarzy. W innych odcinkach umieszczone były oddziały pomocnicze – w większości byli to chrześcijańscy wasale, którzy sympatyzowali bardziej z wiedeńczykami niż z Osmanami.

W wielu miejscach można więc było dosyć łatwo przekroczyć fortyfikacje w jedną lub w drugą stronę, co nie znaczy, że nie wiązało się z tym żadne ryzyko. Zdemaskowanych zwiadowców karano śmiercią, przy czym Turcy dokonywali tego najczęściej, wbijając ich na pal. Zwiadowca, który chciał przeżyć, musiał doskonale władać językiem obcym – i posiadać żelazne nerwy.

Jednak zwiadowcy byli najczęściej poszukującymi przygód zawadiakami. Na przykład rotmistrzowi Mihajlovicowi, wielkiemu konkurentowi Kulczyckiego, zdarzało się zaprzyjaźnić po drodze z jakimś Turkiem, a następnie w dogodnym miejscu uciąć mu głowę i wrócić na jego koniu do miasta.

Kulczycki nie mógł się pochwalić tego typu brutalnymi wyczynami. Jednak w trakcie swojej słynnej i jedynej czterodniowej wyprawy w roli posłańca musiał dwa razy przejść przez obóz wroga. Raz, kiedy był ze swoim sługą w obozie Turków, złapała ich gwałtowna ulewa. Wówczas pasza zaprosił ich do siebie i ugościł w swoim namiocie kawą, bez cienia podejrzeń.

Ta ulotka z czasów oblężenia Wiednia przedstawia Kulczyckiego podczas jego wyprawy w charakterze posłańca i najprawdopodobniej jest autentyczna. Turecki ubiór, który ma na sobie, był noszony przez wiele narodów na Bałkanach, więc nie da się ustalić, za kogo się podawał. Możliwości jest wiele, jako że mówił po turecku, ormiańsku, polsku, niemiecku, wołosku i węgiersku.

Była to pierwsza tego typu wyprawa w trakcie tego oblężenia. Kulczycki otrzymał za swój wyczyn 200 dukatów, którymi jednak musiał się podzielić ze swoim sługą. Liebenberg, ówczesny burmistrz Wiednia, obiecał mu również dom razem z koncesją na prowadzenie działalności gospodarczej. Nie było to wiele, biorąc pod uwagę ryzyko i można założyć, że Kulczyckiemu zależało również na honorze i sławie.

Mógł zarobić jeszcze więcej, ale następną propozycję odrzucił, co później interpretowano jako tchórzostwo. W rzeczy samej nie mógł jednak postąpić inaczej, bo wiele wskazywało na to, że się zdradził i że Turcy już na niego czekali. Przypuszczalnie „niemiecki Tatar” stał się zbyt sławny i zwrócił na siebie uwagę.

Wojska sojusznicze przybyły z odsieczą, bitwa z 12 września zakończyła oblężenie i nikt już nie interesował się Kulczyckim czy pozostałymi zwiadowcami. Był to punkt przełomowy w jego życiu. Ostatnie dziesięć lat przed śmiercią spędził na próbach spieniężenia swoich wojennych wyczynów. Wspomniana ulotka, która dziennikarsko była naprawdę dobrze przygotowana, zapewniła mu jeszcze raz pewien rozgłos.

W końcu – prawie rok po oblężeniu, w czerwcu 1684 r. – przyznano mu tytuł „tureckiego kuriera nadwornego” i dochód w wysokości 240 guldenów rocznie. Tytuł nie oznaczał konieczności pracy w charakterze kuriera, zresztą i tak nie byłoby to możliwe w trakcie wojny. Oczekiwano, że „kurierzy tureccy” będą pomocniczymi tłumaczami podczas wizyt delegacji tureckich i tatarskich, podczas gdy główni tłumacze



byli brani z instytutu Meninskiego. Poniżej znajduje się odpowiedni wpis z rejestrów Nadwornej Rady Wojennej w Wiedniu:

B. Dem supplicanten hierauf [...] welcher massen Ihro Kays. Majst. denselben in allergnädigster erkendtnus in [...] seines in tali necessitate geleisteten gefährlichen dienstes mit dem titl dero Türckh. Couriers nebens der Courier besoldung undt mit einen zu saz yber so bemelte Türckh: Courier besoltung jährlicher hundert gulden begnadet haben, undt mann sich seiner nun bey dem auf die Donau angerichteten Schiffs Armament zum Tollmätschen, weillen Er der Tirckh. undt Wallachischen Sprach kündig, gebrauchen will. Wird sich solchemnach gleich zue erwehnten armament verfügen, bey dem Herrn Gral. wachtmeister Conte Vecchia, deme das commando yber so besagtes armament aufgetragen, nebens einhändigung beygefügtes schreibens angeben, undt seine ordre nachleben. [...] besoltung aber, undt des zusaz jährlicher hundert gulden halber wirdt es der löbl. Kaysl. Hofkammer intimirt, das sie ihme nebens bemelten zusaz der hundert gulden jährlich forth beständig lauffen, und zu verbleiben haben solle, wann er auch von Armament wegg kombt, weillen man sich seiner als dann auch anderwärts wirdt gebrauchen wollen, undt an den herrn Gral Kriegs Comissarium grafen [...] hat er Eben ein schreiben hirbey, auf das Er Ihme, so lang Er bey dem armament dienet, die gewöhnliche [...] gage raichen lasse. – Pozzo, 6. Junii 1684

Otrzymał za to audiencję u cesarza Leopolda oraz nieruchomości w Wiedniu, zgłiszczą, które wkrótce sprzedał. Na nic więc zdała się koncesja na prowadzenie działalności gospodarczej i prawo do obywatelstwa Wiednia.

Jeszcze w 1684 r. doszło do dziwnego zdarzenia, gdy Kulczycki udał się na pielgrzymkę do Rzymu i Loreto. Twierdził, że ślubował to podczas swojej wyprawy zwiadowczej, ale wygląda to raczej na posunięcie mające na celu poprawę wizerunku. Najprawdopodobniej nie dotarł dalej niż do Grazu, a w każdym razie wkrótce wrócił do Wiednia.

W tym czasie miał bliskie kontakty z wieloma osiadłymi w Wiedniu ochrzczonymi Turkami, w większości byłymi jeńcami wojennymi, w kilku przypadkach figurował jako ojciec chrzestny. Można z tego wnioskować, że żył ze zlecanych mu prywatnie tłumaczeń.

Ostatecznie zmarł w nędzy.

Było to w 1694 r., czyli dokładnie 320 lat temu. Zmarł na suchoty, chorobę ludzi biednych. Pochowany został na koszt miasta na cmentarzu przy katedrze św. Szczepana. Jednak mimo to znajduje się dzisiaj w Wiedniu jego pomnik, a jedna z uliczek miasta nazwana jest jego imieniem!

Pomnik ten powstał w 1885 r. w 4. dzielnicy Wiednia. Fundatorem był właściciel kawiarni, który chciał w ten sposób uczcić pamięć Kulczyckiego. Nie chodziło mu jednak o jego czyny wojenne, a raczej o spopularyzowanie kawy w Wiedniu i dlatego też Kulczycki został ukazany w trakcie serwowania tego napoju. Jak do tego doszło?

Kulczycki nigdy nie miał kawiarni, w innym razie nie umarłby w nędzy. Pierwsza kawiarnia w Wiedniu została otwarta dopiero w 1685 r. i to w dodatku przez dwóch innych Ormian. Przez sto lat nikt nie wspominał o żadnej kawiarni Kulczyckiego, a legenda ta po raz pierwszy pojawia się w jubileuszowym roku 1783 w „Historii” Uhli-



cha traktującej o oblężeniu Wiednia. Uhlich mógł pomylić Kulczyckiego z innym Ormianinem lub też po prostu chciał ubarwić książkę ciekawą opowieścią.

Tak czy owak, chociaż już po śmierci i za błędnie domniemane zasługi, udało się jednak Jerzemu Franciszkowi Kulczyckiemu zdobyć sławę, której pragnął całe życie.

BIBLIOGRAFIA

Hummelberger, W. (1983), „Bemerkungen zur Taktik und Bewaffnung der Verteidiger Wiens 1683“, in: *Studia Austro-Polonica* 3, Warschau/Krakau (Hg.).
Protokoll des Wiener Hofkriegsrats 1684-1690.

Reiter, C., Vermittler zwischen West und Ost: Hofdolmetscher am Habsburger Hof (1650-1800), in: Barth-Scalmani, Gunda/Rudolph, Harriet/Steppan, Christian (Hg.) *Politische kommunikation zwischen Imperien. Der diplomatische Aktionsraum Südost- und Osteuropa*. Innsbruck: Studien Verlag.

Teplý, K. (1980), *Wie der Kaffee nach Wien kam*. Kommissionsverlag Jugend und Volk Wien – München.

Toifel, K. *Die Türken vor Wien im Jahre 1683* (1883). Prag, Leipzig: Tempsky/Freytag.

Lacom, H. (2014) „Georg Franc Koltschitzky und der Kaffee“, in: *“New Tasks for Legal Interpreters and Translators in the Enlarged Europe”*. Krakow, Warszawa: The Polish Society of Sworn and Specialised Translators TEPIS.

TŁUMACZ JAKO POŚREDNIK KULTUROWY W EUROPIE ŚRODKOWEJ OD XVII WIEKU DO DZISIAJ

Christine Springer

Tłumaczenie z języka niemieckiego: Gabriela Lewandowska

Autorka, absolwentka Uniwersytetu Wiedeńskiego, jest doświadczonym tłumaczem konferencyjnym i sądowym w zakresie języka włoskiego i niemieckiego, długoletnim prezesem Austriackiego Stowarzyszenia Tłumaczy Sądowych (ÖVGD) oraz współprzewodniczącą Komitetu ds. Tłumaczy Prawniczych i Sądowych Międzynarodowej Federacji Tłumaczy (FIT). Artykuł ten został opublikowany w języku niemieckim w zbiorze pt. „The New Tasks for Legal Interpreters and Translators in the Enlarged Europe” wydanym przez Towarzystwo TEPIS po konferencji w Krakowie, która odbyła się w dniach 3-5 kwietnia 2014 r.

Dziesiąta rocznica piątego rozszerzenia Unii Europejskiej stanowi dobrą okazję do podsumowania historii zawodu ustnych i pisemnych tłumaczy sądowych w Austrii oraz do bliższego przyjrzenia się przeszłości, teraźniejszości i przyszłości tego zawodu.

Inspiracją do przedstawienia diachronicznego rozwoju zawodu tłumaczy w mojej ojczyźnie była jednak nie tylko wspomniana już rocznica, lecz również życzenie moich polskich kolegów i koleżanek, którzy chcieli zapoznać się z historycznym kontekstem sytuacji tłumaczy w Austrii. Życzenie to spełniam z tym większą przyjemnością, że jedną z moich dewiz jest: *Bez przeszłości nie ma teraźniejszości ani przyszłości*.

Austria, jako państwo wielonarodowościowe, ma bogate doświadczenie w korzystaniu z usług tłumaczy, zwłaszcza ustnych tłumaczy sądowych. Rozwój tej sytuacji przebiegał następująco.

W czasach kiedy nie było jeszcze żadnej oferty kształcenia tłumaczy, czyli przed założeniem Cesarsko-Królewskiej Akademii Języków Orientalnych w 1754 r., posłu-

giwano się tłumaczami z różnych zakątków państwa oraz z innych krajów. Jednak ze względu na to, że niektórzy z nich zajmowali się również szpiegostwem, postępowanie takie budziło zastrzeżenia.

Posel Austrii, Rym van Esteck, oddelegowany w roku 1569 r. do Konstantynopola, zauważył wady tego postępowania i zwrócił uwagę na konieczność zatrudniania krajowców jako tłumaczy.

Najpierw Polacy pod rządami króla Zygmunta wysłali w 1621 r. do Konstantynopola młodych mężczyzn, którzy mieli tam uczyć się języka osmańsko-tureckiego. Wśród nich znajdował się też późniejszy król Jan III Sobieski, którego udział w bitwie pod Wiedniem w 1683 r. był decydujący dla jej wyniku. Następnie Francuzi w latach 1669-1670 i Austriacy w 1682 r. założyli w Istanbulu tzw. Instytuty Językowe (*Sprach-/Sprechknaben-Institute*).

Jednak ze względu na to, że studenci zbyt długo aklimatyzowali się na Wschodzie, oddalając się tym samym zbyt daleko od ojczyzny, pismo Marii Teresy z 1753 r. nakazywało im powrót do kraju, gdzie mieli kształcić się w specjalnie dla nich założonej szkole.

W 1754 r. Maria Teresa przystąpiła na propozycję hrabiego Wenzla Antona von Kaunitza i założyła cesarsko-królewską Akademię Języków Orientalnych, w której oprócz przedmiotów ogólnie orientalistycznych wykładano również turecki, perski i arabski. Większość studentów wstąpiła później do służby dyplomatycznej, gdzie ze względu na młody wiek nazywano ich „Sprachknaben” („adepti językowi”).

Uczniowie otrzymywali nie tylko wykształcenie językowe, wysyłano ich bowiem również do krajów, w których posługiwano się studiowanym przez nich językiem, by zapoznali się z miejscową kulturą i obyczajami. Był to niezwykle ważny aspekt kształcenia tłumaczy, coś na kształt obecnego programu Erasmus. Projekt okazał się sukcesem, jednym z najbardziej znanych studentów Akademii był wybitny orientalista Josef von Hammer-Purgstall.

O pierwszym udokumentowanym zaprzysiężeniu tłumacza sądowego dowiadujemy się dzięki odpisowi dekretu Sądu Apelacyjnego w Wiedniu z 1827 r. Wynika z niego, że Alexander von Bensa i Joseph Leschkowitz (dwaj urzędnicy kancelarii dworu) otrzymali stanowisko „zaprzysiężonego c.k. tłumacza języka polskiego wymiaru sprawiedliwości Jego Cesarsko-Królewskiej Mości”. Tłumacze nie otrzymywali jednak pensji – biorąc pod uwagę ówczesne opłaty, nasuwa się podejrzenie, że w kwestii wynagrodzenia niewiele się zmieniło...

W 1835 r. wydano dekret dworski, w którym mowa była o „tłumaczach związanych stałą przysięgą”. Dekret ustalał również przebieg czynności tłumacza i sposób uwierzytelniania tłumaczenia, zaś wprowadzone wówczas określenie „stałe zaprzysiężony tłumacz” pozostało w użyciu do 1975 r. Zasady te stały się z czasem podstawą obowiązującego do dziś prawa dotyczącego tłumaczy sądowych.

Już w kodeksie postępowania karnego z 1803 r., czyli powstałego na 150 lat przed konwencją praw człowieka, zapisano, że oskarżonym, którzy nie znają niemieckiego, przysługuje pomoc tłumacza.

Do 1975 r. nie było żadnej ustawy o tłumaczach sądowych. Zaprzysięgano każdego, kto przekonująco zapewnił, że zna jakiś język. Do tego grona zaliczało się wielu

kapitanów statków żeglugi dunajskiej, którzy w trakcie swojej pracy zapoznali się z językami państw naddunajskich.

W 1975 r. przyjęto ustawę o biegłych sądowych, tłumaczach i ich wynagrodzeniu (*Sachverständigen- und Dolmetschergesetz / Gebührenanspruchsgesetz*), którą opracowano w konsultacji z naszym stowarzyszeniem oraz ze zrzeczeniem biegłych sądowych, jako że ustawa ta obowiązuje obie profesje. W ustawie tej po raz pierwszy zawarto przepisy o rejestracji tłumaczy i biegłych oraz o ich stawkach.

Wprowadzono również zasadę, zgodnie z którą osoba dokonująca rejestracji, czyli prezes trybunału pierwszej instancji obwodu właściwego dla tłumacza, **może** zażądać opinii odpowiedniego stowarzyszenia zawodowego lub izby na temat przydatności kandydata.

W 1999 r. znowelizowano tę ustawę, wprowadzając certyfikację tłumaczy i biegłych sądowych, którzy odąd noszą tytuł „powszechnie zaprzysiężony i sądowo certyfikowany tłumacz / biegły” (*Allgemein beeideter und gerichtlich zertifizierter Dolmetscher / Sachverständiger*). Przy okazji wprowadzono również legitymacje elektroniczne.

Zmieniono również przepisy tak, że prezes trybunału **musi** obecnie zażądać opinii wydanej przez stowarzyszenie. Ponadto wprowadzono również obowiązek doskonalenia zawodowego i skrócono okres rejestracji z 10 do 5 lat. Z listy tłumaczy można zostać usuniętym, albo wykreślonym z powodu rezygnacji tłumacza lub jego śmierci.

Z czasem, na wniosek stowarzyszenia, wprowadzono bardzo ważny przepis w oparciu o istniejącą już regulację dla biegłych: kandydat musi przedłożyć dowód swojej wcześniejszej pracy w charakterze tłumacza ustnego i pisemnego przez co najmniej 2 lata, jeżeli ukończył studia translatorskie, lub 5 lat, jeżeli nie studiował na takim kierunku.

W kolejnej nowelizacji, wprowadzonej w 2008 r., przewidziano karę administracyjną w wysokości 10.000 euro lub wszczęcie postępowania karnego za nadużywanie pieczęci lub legitymacji.

Proces rejestracji przebiega następująco: na liście tłumaczy (która obecnie prowadzona jest elektronicznie – www.sdgliste.justiz.gv.at) kandydat umieszcza swój wniosek skierowany do prezesa trybunału pierwszej instancji obwodu sądowego, właściwego ze względu na miejsce zamieszkania kandydata.

Wniosek jest następnie kierowany do komisji certyfikacyjnej. Po objęciu stanowiska prezesa stowarzyszenia ÖVGĐ opracowałam procedurę egzaminacyjną, która przewidywała przewodniczącego komisji egzaminacyjnej w osobie prezesa stowarzyszenia i dwóch egzaminatorów językowych zarejestrowanych dla danego języka, którzy pełnili rolę ekspertów językowych. Obecnie komisji przewodniczy sędzia, stanowiska dwóch ekspertów językowych zostały zachowane.

Egzamin odbywa się w Pałacu Sprawiedliwości w Wiedniu (budynek, w którym mieści się Cywilny Sąd Krajowy, Wyższy Sąd Krajowy oraz Trybunał Cywilny) i kosztuje 400 euro dla każdego języka.

W trakcie egzaminu trzeba przetłumaczyć tekst z niemieckiego oraz tekst na niemiecki, rozwiązać krótki test z zagadnień prawnych, dokonać tłumaczenia *a vista* oraz dokonać przekładu ustnego z niemieckiego i na niemiecki. Sprawdzana jest nie tylko

znajomość języka i terminologii czy kompetencje tłumaczeniowe, lecz również szybkość, elokwencja i technika notacji. Kandydat jest informowany o wyniku egzaminu natychmiast po jego zakończeniu.

Jeżeli egzamin ma wynik pozytywny, kandydat zostaje zaprzysiężony przez prezesa trybunału, uzyskuje prawo do pieczęci oraz otrzymuje elektroniczną legitymację. Co pięć lat trzeba odnawiać prawo do wykonywania zawodu. Tłumacz musi wówczas przedstawić listę zleceń oraz udowodnić udział w kursach doszkalających.

Około dwóch trzecich kandydatów nie zdaje egzaminu ze względu na niewystarczającą znajomość języka lub przepisów prawnych czy też z powodu niesatysfakcjonujących kompetencji tłumaczeniowych. Niestety, przeceniają oni często swoje zdolności, jako że powszechnie pokutuje przekonanie, że aby być tłumaczem, wystarczy znać język obcy.

Nasze stowarzyszenie od dawna oferuje seminaria dla kandydatów, które są dobrze przyjmowane, jednak nie są one w stanie zastąpić kompletnego wykształcenia uniwersyteckiego w zakresie tłumaczenia sądowego, którego do tej pory się nie oferuje.

Kilka słów o stawkach wynagrodzenia tłumacza. Mogę tu przedstawić pokrótce tylko najważniejsze kwestie, gdyż system austriacki jest bardzo skomplikowany.

Wynagrodzenie tłumacza zależy od czasu, jaki tłumacz musi poświęcić na dotarcie do miejsca pracy, czyli czas dojazdu tam i z powrotem, ewentualny czas oczekiwania itp. Stawka ta wynosi 22,70 euro za godzinę (28,20 przy odległości od miejsca zamieszkania większej niż 30 km).

Opłata za pracę tłumacza jest naliczana w jednostkach po trzydzieści minut, przy czym pierwsze pół godziny jest droższe i wynosi 24,50 euro, a każde następne 12,40 euro.

Istnieją również dopłaty za szczególnie trudne tłumaczenia, przy czym chodzi nie tylko o np. bardzo trudną terminologię, ale również o warunki uciążliwe fizycznie, jak np. tłumaczenie w trakcie wizji lokalnej w górach (np. na miejscu wypadku narciarskiego), ekstremalnie długi czas postępowania, praca w niedziele i święta, w nocy itp.

Stawkę za tłumaczenie pisemne nalicza się od tysiąca znaków bez spacji, 15,20 euro za tysiąc znaków. Tutaj również możliwe są dopłaty, np. za użycie znaków innego alfabetu niż niemiecki czy łaciński, pracę w nocy, pod presją czasu itp. Pomimo skromnego wynagrodzenia praca tłumacza sądowego jest niezwykle interesująca i odpowiedzialna.

Już Wilhelm von Humboldt, ojciec lingwistyki porównawczej i językoznawstwa, zauważył, że: „Zróżnicowanie języków nie jest zróżnicowaniem dźwięków czy znaków, ale zróżnicowaniem światopoglądów”. I dlatego zawsze będą potrzebni, miejmy nadzieję, zawodowi tłumacze.

SUMMARY

The author of the article, Christine Springer, presents a comprehensive historical summary of interpreting as a profession in Austria since 17th century up to the present day.

DIE SITUATION DER GERICHTSDOLMETSCHER IN ÖSTERREICH – EINSATZGEBIETE, AUSBILDUNG, AUSBLICK

Joanna Ziemska

Autorka jest doświadczonym tłumaczem konferencyjnym, sądowym i literackim w zakresie języka polskiego i niemieckiego, mieszka na stałe w Austrii, wykłada w Instytucie Translatoryki Uniwersytetu Wiedeńskiego oraz gościnnie na uniwersytetach polskich. W jej dorobku translatorskim znajdują się przekłady książek Elfriede Jelinek – laureatki Nagrody Nobla oraz wieloletnie doświadczenie w tłumaczeniu konferencyjnym i sądowym. Artykuł ten został opublikowany w zbiorze pt. „The New Tasks for Legal Interpreters and Translators in the Enlarged Europe” wydanym przez Towarzystwo TEPIŚ po konferencji w Krakowie, która odbyła się w dniach 3-5 kwietnia 2014 r.

Nach der Erweiterung der Europäischen Union hat ein wesentlicher Wandel hinsichtlich der Art der Verfahren, mit denen es Gerichtsdolmetscher in Österreich zu tun haben, stattgefunden. Gab es in früheren Zeiten viele Jahre bei Strafgerichten vorwiegend Verfahren mit Diebstählen, Einbruch und Raub, so sind es derzeit vielmehr grenzüberschreitende Straftaten im Rahmen von organisierter Kriminalität, z.B. Drogensachen. Es werden viele Drogenkuriere und Dealer, kleinere und größere, angehalten, im europäischen Raum agieren multinationale Verbrecherorganisationen. Auch viele internationale Haftbefehle werden übersetzt, genauso wie Rechtshilfeersuchen, und im Zuge dieser Ersuchen – Einvernahmeprotokolle von Zeugen, Geschädigten oder Beschuldigten. Auch Betrugsdelikte größeren Ausmaßes und die grenzüberschreitende Internetkriminalität werden zu einem immer wichtigeren Thema. Dies hat zur Folge, dass in vielen Sprachen immer mehr Rechtshilfeersuchen zu übersetzen sind und Akten in Strafverfahren mit Bezug zu vielen Ländern Europas hin- und her geschickt werden. In einem Fall – es ging dabei um eine russisch-österreichische Sache mit Ausläufern nach Bulgarien und Spanien – waren viele Kolleginnen monatelang beschäftigt. Der Akt war mehrere Tausend Seiten lang und jede von ihnen hatte mehrere Hundert Seiten zu übersetzen. Dabei mussten sie die Arbeit koordinieren und terminologisch abstimmen.

Viel mehr Verfahren sind auch beim Handelsgericht anhängig. Seit dem Inkrafttreten des EU-Rechts und vor allem seit Einführung der Dienstleistungsrichtlinie gibt es viel mehr Unternehmen, die international agieren und ebenso österreichische Firmen, die in zahlreichen Ländern, u. a. in Polen tätig sind. Bei diesen Verfahren geht es um Mängel, falsche oder verspätete Lieferungen, aber auch um fehlende, verspätete Zahlung usw. Wichtig sind dabei auch die Übersetzungen von Verträgen. In einem Verfahren, in das die Stadtverwaltung einer polnischen Großstadt und eine österreichische Firma involviert waren, betrug der Streitwert 7 Mio Euro. Als vom Gericht berufene sachverständige Dolmetscherin

musste ich ein Gutachten über die Entsprechung der Übersetzung des Vertrags erstellen, da dem Streit Interpretationsunterschiede zugrunde lagen. Bei meiner Tätigkeit fand ich den Grund der Probleme – die Vertragspartner hatten auf Englisch verhandelt, jeder von ihnen hatte in den Vertrag das hinein geschrieben, was er verstanden hatte. Da aber für beide Seiten Englisch eine Fremdsprache war, führte dies zu unterschiedlichen Wortlauten des Vertrags. Hätten die Partner schon während der Verhandlungen einen Dolmetscher hinzugezogen und in der jeweils eigenen Sprache gesprochen, wäre ein Gerichtsverfahren vermutlich nicht notwendig gewesen.

Immer mehr Verfahren gibt es auch vor dem Arbeits- und Sozialgericht. Dies ist darauf zurück zu führen, dass nun viele Personen mit Migrationshintergrund das Pensionsalter erreichen bzw. sehr mehr ausländische Arbeitnehmer im Zuge der EU-Bestimmungen Arbeit in Österreich suchen und finden. Leider versuchen viele Firmen immer noch die EU-Bestimmungen zu umgehen und niedrigeren Lohn zu bezahlen. Besonders im Baugewerbe gibt es oft Firmen, die als Eintagsfliegen bezeichnet werden: es werden über viele Monate Anzahlungen auf den Lohn geleistet, dann geht die Firma in Konkurs und die meist ausländischen Arbeitskräfte bleiben auf der Strecke.

Aber auch in Zivilverfahren werden immer häufiger Dolmetscher benötigt. Was die polnische community betrifft, so wird sie immer größer, besonders in Wien. Laut offiziellen österreichischen Quellen ist die Anzahl der in Wien lebenden Polen innerhalb des letzten Jahres um 37% gestiegen. Hier haben wir es vermehrt mit Scheidungen, Pflschafts- und Alimentationssachen zu tun – auch das sind grenzüberschreitende Sachen, wenn ein Elternteil in einem anderen Staat lebt, zunehmend auch mit Erbschaftssachen. Durch die vielen Migrationen in Europa kommt es vor, dass Nachlassverfahren mehrere Länder betreffen. Im Übrigen kommt auf uns alle ein Novum zu – ab August 2015 tritt nämlich in Europa, mit Ausnahme von Dänemark, Irland und Großbritannien, die neue EU-Erbrechtsverordnung mit dem Europäischen Nachlasszertifikat in Kraft sowie zwei neue Güterrechtsverordnungen, eine davon befasst sich auch mit eingetragenen Partnerschaften gleichgeschlechtlicher Partner. Als Gerichtsdolmetscher werden wir uns mit Sicherheit genauestens über diese neuen EU-Regulierungen informieren müssen.

Ein wichtiges Einsatzgebiet für Gerichtsdolmetscher in Österreich ist die Diversion im Strafrecht, die z.B. im polnischen Recht in dieser Form nicht vorhanden ist. Die Staatsanwaltschaft im Ermittlungsverfahren bzw. das Gericht im Hauptverfahren hat die Möglichkeit, auf die Durchführung eines förmlichen gerichtlichen Strafverfahrens mit Urteil und Strafe zu verzichten. Dadurch kommt es entweder gar nicht zu einem gerichtlichen Strafverfahren bzw. wird dieses ohne Schuldspruch beendet. Eine Diversion ist nur mit ausdrücklicher oder stillschweigender Zustimmung des Beschuldigten möglich. Die Diversion führt nicht zu einer Vorstrafe, was besonders wichtig ist. Die Bestimmungen zur Diversion in Österreich sind in der österreichischen Strafprozessordnung zu finden:

Voraussetzungen für eine Diversion sind: Es kommen nur strafbare Handlungen in Betracht, für die entweder ein/e Bezirksrichter/in oder ein/e Einzelrichter/in des

Landesgerichtes zuständig ist. Die Tat darf nicht den Tod eines Menschen zur Folge gehabt haben. Der Sachverhalt muss hinreichend geklärt sein. Eine diversionelle Erledigung darf nicht weniger als eine Bestrafung geeignet erscheinen, sowohl die bzw. den Beschuldigte/n als auch andere von der Begehung gerichtlich strafbarer Handlungen abzuhalten. Die der beschuldigten Person vorzuwerfenden Handlungen, ihre dadurch gezeigte Gesinnung und die Folgen ihrer Tat dürfen gesamt betrachtet nicht schwerer wiegen, als bei den durchschnittlichen sonstigen in unserer Gesellschaft begangenen Straftaten.

Es gibt vier Arten der Diversion:

- die Geldbuße (Zahlung eines bestimmten Geldbetrags)
- die Erbringung gemeinnütziger Leistungen,
- die Setzung einer Probezeit
- oder ein Tatausgleich.

Für den Tatausgleich gibt es eine außergerichtliche Institution mit dem Namen NEUSTART, wo die beteiligten Personen zusammen kommen und im Rahmen eines von geschulten Psychologen und Sozialarbeiten geführten Gespräches die Straftat bereinigen und zu einer für alle Beteiligten akzeptablen Lösung gelangen sollen.

Dazu kommen viele Einsätze im Bereich Kommunaldolmetschen, das in ganz Europa immer wichtiger werden wird. Das hängt selbstverständlich auch mit der Migration zusammen. Bei Kommunaldolmetschen geht es um sprachliche Hilfestellung in öffentlichen Einrichtungen – z.B. bei Ämtern, Schulen, in Krankenhäusern. Es ist auch wichtig zu betonen, dass sowohl beim Tatausgleich als auch beim Kommunaldolmetschen dem Dolmetscher eine zusätzliche Rolle als intralingualer und transkultureller Dolmetscher zukommt. Und es besteht viel mehr die Gefahr, dass die involvierten Parteien versuchen, den Dolmetscher für sich zu vereinnahmen.

Allgemein kann man also sagen, dass sich im Zuge der Erweiterung der Europäischen Union die Einsatzgebiete der Gerichtsdolmetscher einerseits verlagert haben und andererseits infolge der verstärkten Migrationsströme auch weiter geworden sind.

Gleichzeitig ist es so, dass wir in fast allen Sprachen ganz wenig Nachwuchs haben. Das liegt zum Einen daran, dass die universitäre Ausbildung in Österreich den Bereich Gerichtsdolmetschen nicht ausreichend berücksichtigt. Eine kurze Zeit gab es in unserem Studienprogramm das Fach Gerichtsdolmetschen, es wurde aber wieder abgeschafft und nun muss Gerichtsdolmetschen und Kommunal-dolmetschen in den Lehrveranstaltungen Konsekutivdolmetschen untergebracht werden. Dass hier das Gerichtsdolmetschen zu kurz kommen muss, liegt auf der Hand. Es gibt zwar eine Lehrveranstaltung zum Gerichtsdolmetschen für alle Sprachen, die auch von einem amtierenden Richter gehalten wird sowie einen Kurs Rechtsübersetzen in den einzelnen Sprachen, aber das ist nur ein Tropfen auf den heißen Stein. Dazu kommt die Tatsache, dass an unserem Zentrum in Wien zwar Japanisch und Chinesisch im

Masterstudium angeboten wird, aber so wichtige Sprachen für Wien wie Arabisch oder Türkisch werden nicht angeboten, die gibt es nur in Graz.

Diesen Mangel versucht der Österreichische Verband der Gerichtsdolmetscher zu kompensieren, indem er Vorbereitungskurse für Kandidaten, die zur Zertifizierung antreten wollen, anbietet. Daneben gibt es im Verband Skripten und Glossare, an Hand welcher man sich vorbereiten kann. Jedoch machen von diesem Angebot nicht alle Kandidaten Gebrauch. Der Verband bietet für Mitglieder auch immer wieder Weiterbildungen an, die sich auch eines regen Zuspruchs erfreuen.

Bei den Zertifizierungsprüfungen liegt die Ausfallsquote bei rund 2/3. Es gibt dafür einige Gründe. Zum einen treten nicht nur ausgebildete Dolmetscher und Übersetzer an. Manchmal sind es Philologen oder ganz fachfremde Personen sowie Juristen. Bei den ersten beiden Gruppen mangelt es häufig an Fachterminologie und Notizen- und Dolmetschtechnik, manchmal sogar an fundierten Kenntnissen der Muttersprache. Die Juristen schneiden dagegen zwar im meritorischen Teil sehr gut ab, haben aber oft keine entsprechende Dolmetschtechnik. Und vor allem überschätzen oft die Kandidaten ihre Kenntnisse. Die Prämisse ist, dass solche Personen zertifiziert werden, die für das Gericht „brauchbar“ sind. Wenn aber jemand zwar gut übersetzt oder über fundierte Rechtskenntnisse verfügt und bei der Überprüfung der Dolmetschung dann völlig versagt, ist er nun mal für das Gericht nicht brauchbar.

Es herrscht ein großer Mangel an exotischeren Sprachen, die eine immer größere Bedeutung für das Gerichtsdolmetschen in Österreich gewinnen, solche Sprachen wie etwa Hindi, Urdu, Paschtu, afrikanische Sprachen (Ibo, Ewe, Mandinga, Ful, Poular), aber auch Georgisch oder Ossetisch. Und viele dieser Sprachen werden auch nicht unterrichtet, nicht einmal im universitären Bereich.

Hingegen weiß ich, dass unsere Absolventen bei der Polizei dolmetschen, denn dazu braucht man leider keine Zertifizierung. Außerdem gibt es in Österreich das Problem der Zuständigkeit – Gerichtsdolmetscher fallen unter die Zuständigkeit des Justizministeriums, Polizeidolmetscher hingegen unter die Zuständigkeit des Innenministeriums.

Man muss aber auch einen positiven Aspekt erwähnen: an der Universität Wien wird gerade das Masterprogramm wieder einmal geändert. Es ist vorgesehen, die Studierenden auch in der Anwendung von CAT-Tools zu schulen. Und das ist etwas, was definitiv für das Übersetzen von Rechtstexten, wo sich Redewendungen, Termini, ja ganze Passagen oft wiederholen, sehr nützlich ist. Gerade auch in Fällen, wo ganze Terminologien im EU-Recht zur Verfügung stehen, ich nenne hier nur EuroLex.

Und mit der Entwicklung von Übersetzungsmaschinen, die immer mehr können, gehen wir alle spannenden Zeiten entgegen. Dennoch wage ich zu behaupten, dass unser Beruf auch in Zukunft sehr gefragt sein wird.

SUMMARY

Joanna Ziemska presents a report on translator training provided by the Centre of Translation Studies of the Vienna University and the admittance to the profession of certified interpreter/translator in Austria.

STATUS PRAWNY TŁUMACZY SĄDOWYCH W POLSCE, REPUBLICIE CZESKIEJ I REPUBLICIE SŁOWACKIEJ – ANALIZA PORÓWNAWCZA

Iwona Imioło

Autorka jest absolwentką Uniwersytetu Jagiellońskiego, filologiem i bohemistką oraz tłumaczką przysięgłą i konferencyjną języków czeskiego i słowackiego. Jest również konsultantką w zakresie języka czeskiego Państwowej Komisji Egzaminacyjnej do przeprowadzania egzaminu na tłumacza przysięgłego. Jest autorką Kieszonkowego słownika czesko-polskiego i polsko-czeskiego (Kraków, 2008), W latach 2002-2007 była nauczycielem na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Państwa regulują działalność tłumaczy sądowych różnie, każde na swój sposób. Z natury rzeczy w sposobach organizacji procesów kształcenia tłumaczy oraz ich dostępu do zawodu i jego wykonywania zachodzą daleko posunięte podobieństwa. Jednak interesujące i inspirujące może okazać się dostrzeżenie i ocena rozwiązań, które są specyficzne dla danego systemu uregulowań prawnych.

Artykuł przedstawia status prawny tłumaczy sądowych w świetle obowiązujących przepisów prawnych w Polsce, Republice Czeskiej i Republice Słowackiej. Dane dotyczące każdego z tych krajów obejmują następujące informacje: źródła prawa regulującego wykonywanie zawodu tłumacza sądowego, warunki i sposób uzyskania uprawnień tłumacza sądowego, zakres jego praw i obowiązków, narzędzia pracy tłumacza oraz jego odpowiedzialność zawodową. Na szczególną uwagę zasługuje podsumowanie artykułu, które zestawia analizowane parametry w tabelach.

POLSKA

Źródła prawa

Ustawa z dnia 25 listopada 2004r. o zawodzie tłumacza przysięgłego (zwana dalej „ustawą”)

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 stycznia 2005 r. w sprawie wynagrodzenia za czynności tłumacza przysięgłego (zwane dalej „rozporządzeniem”)

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 stycznia 2005 r. w sprawie Państwowej Komisji Egzaminacyjnej do przeprowadzania egzaminu na tłumacza przysięgłego (zwane dalej „rozporządzeniem”)

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 stycznia 2005 r. w sprawie szczegółowego sposobu przeprowadzania egzaminu na tłumacza przysięgłego (zwane dalej „rozporządzeniem”)

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 stycznia 2005 r. w sprawie wysokości opłaty egzaminacyjnej ponoszonej przez kandydata na tłumacza przysięgłego (zwane dalej „rozporządzeniem”)

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 grudnia 2009 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie wynagrodzenia za czynności tłumacza przysięgłego (zwane dalej „rozporządzeniem”)

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 9 listopada 2010 r. w sprawie stażu adaptacyjnego i testu umiejętności w toku postępowania o uznanie kwalifikacji do wykonywania zawodu tłumacza przysięgłego (zwane dalej „rozporządzeniem”)

Uzyskiwanie uprawnień tłumacza sądowego (przysięgłego)

Zgodnie z art. 2 ust. 1 wyżej wymienionej ustawy, tłumaczem sądowym, zwanym w polskich przepisach prawnych tłumaczem przysięgłym, może być osoba fizyczna, która spełni określone warunki, a mianowicie: musi posiadać obywatelstwo polskie lub obywatelstwo jednego z państw członkowskich Unii Europejskiej, państw członkowskich Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (European Free Trade Association – EFTA) – stron umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym lub (na zasadach wzajemności) obywatelstwo innego państwa; powinna znać język polski i posiadać pełną zdolność do czynności prawnych; ponadto musi udokumentować ukończenie studiów wyższych i uzyskanie tytułu magistra lub tytułu równorzędnego (w państwie według punktu 1 art. 2.1. ustawy).

Ponadto od kandydatów na tłumaczy przysięgłych wymaga się niekaralności za przestępstwa umyślne, przestępstwa skarbowe oraz za nieumyślne przestępstwa gospodarcze.

Kandydat spełniający powyższe warunki ma prawo złożyć wniosek do Ministra Sprawiedliwości o umożliwienie mu dopełnienia kolejnego wymogu stawianego przed osobami ubiegającymi się o prawo wykonywania zawodu tłumacza przysięgłego, jakim jest zdanie egzaminu z umiejętności tłumaczenia z języka polskiego na język obcy oraz z języka obcego na język polski (tzw. egzaminu na tłumacza przysięgłego) przed Państwową Komisją Egzaminacyjną. Po spełnieniu wszystkich wymogów określonych w ustawie, kandydat uzyskuje uprawnienia do wykonywania zawodu po złożeniu ślubowania i wpisaniu na listę tłumaczy przysięgłych (art. 6 ust. 1 ustawy).

Zakres uprawnień tłumacza sądowego (przysięgłego)

Uprawnienia tłumacza przysięgłego precyzuje art. 13 ustawy, zgodnie z którym tłumacz może sporządzać i poświadczać tłumaczenia z języka, w zakresie którego został ustanowiony na język polski oraz z języka polskiego na język obcy, a także może poświadczać tłumaczenia w językach, na które posiada uprawnienia, ale które zostały wykonane przez osoby trzecie. Ponadto tłumacz przysięgły może sporządzać poświadczone odpisy pism w języku, dla którego posiada uprawnienia oraz sprawdzać i poświadczać odpisy pism sporządzonych przez osoby trzecie. Oprócz sporządzania tłumaczeń pisemnych, tłumacz przysięgły może wykonywać tłumaczenia ustne (art. 13, punkty 1–3 ustawy).

Za wykonywane czynności tłumaczowi przysługuje wynagrodzenie, którego wysokość wobec sądu, prokuratury, policji oraz organów administracji publicznej określa rozporządzenie z 24 stycznia 2005 roku. Zgodnie z rozporządzeniem z 18 grudnia

2009r. tłumacze będący płatnikami podatku VAT doliczają podatek od towarów i usług do stawek. Wysokość stawek jest zróżnicowana w zależności od grupy językowej, kierunku tłumaczenia, stopnia trudności tekstu, obecności w tekście słownictwa specjalistycznego lub frazeologii, a także stopnia czytelności tekstu. Warto nadmienić, że języki słowiańskie, które ustawodawca zakwalifikował do drugiej grupy, jako tzw. „inne języki europejskie i język łaciński”, są opłacane lepiej niż język angielski, niemiecki, francuski i rosyjski.

Dla pozostałych zleceniodawców tłumacze przysięgli mogą stosować dowolne cenniki.

Zakres obowiązków tłumacza sądowego (przysięgłego)

Ustawa nakłada na tłumacza przysięgłego obowiązek wykonania każdego tłumaczenia w postępowaniu prowadzonym na podstawie ustawy na zlecenie sądu, prokuratury, policji lub organów administracji publicznej (art. 15 ustawy). Z powyższego obowiązku tłumacz może zostać zwolniony przez organ zlecający mu tłumaczenie jedynie ze szczególnie ważnych powodów, które musi uzasadnić pisemnie. Fakt odmowy oraz jej przyczynę należy odnotować w repertorium czynności tłumacza.

Każde przyjęte zlecenie tłumacz przysięgły ma obowiązek wykonać z należytą starannością, bezstronnie i zgodnie z zasadami wynikającymi z przepisów prawa (art. 14 punkt 1 ustawy), zachowując w tajemnicy fakty i okoliczności, o których dowiedział się w związku z tłumaczeniem (art. 14 punkt 2 ustawy). Na tłumaczu przysięgłym ciąży też ustawowy obowiązek nieustannego podnoszenia posiadanych kwalifikacji zawodowych (art. 14 punkt 3 ustawy).

Ustawa nakłada na tłumacza przysięgłego obowiązek prowadzenia repertorium czyli rejestru wykonywanych czynności zawodowych a także czynności, których wykonania tłumacz odmówił (art. 17. ust. 1 ustawy). Repertorium można prowadzić w formie papierowej lub elektronicznej. Każdą czynność trzeba szczegółowo opisać wypełniając odpowiednie rubryki, obejmujące w odniesieniu do tłumaczeń pisemnych: datę przyjęcia zlecenia, oznaczenie zleceniodawcy, opis tłumaczonego dokumentu (z uwzględnieniem nazwy dokumentu, daty jego sporządzenia oraz oznaczenia dokumentu), język, w jakim został sporządzony dokument, dane osoby lub nazwę instytucji, która go sporządziła, adnotację o rodzaju, formie i stanie dokumentu, oznaczenie rodzaju wykonywanej czynności oraz języka tłumaczenia, liczbę stron tłumaczenia oraz liczbę sporządzonych egzemplarzy, datę i potwierdzenie zwrotu dokumentu a także uwagi; natomiast w odniesieniu do tłumaczeń ustnych: datę, miejsce i czas trwania tłumaczenia oraz jego zakres (art. 17 ust. 2 punkt 1–5 ustawy).

W przypadku odmowy wykonania tłumaczenia na rzecz sądów, prokuratur, policji oraz organów administracji publicznej w repertorium należy umieścić adnotację o tym fakcie, określając datę oraz powód odmowy a także podając nazwę organu zlecającego tłumaczenie (art. 17, ust. 1 punkt 7 ustawy).

Zgodnie z art. 8 ust. 2 ustawy, tłumacz jest także zobowiązany do zgłaszania zmian danych podanych we wpisie na listę tłumaczy przysięgłych w terminie do 30 dni od zaistnienia zmian, o których mowa (art. 8, ust. 2 ustawy).

Narzędzia pracy tłumacza sądowego (przysięgłego)

Po spełnieniu wymogów określonych ustawą oraz po złożeniu ślubowania tłumacz przysięgły otrzymuje świadectwo potwierdzające uzyskanie uprawnień (art. 5 ust. 2 ustawy). Dokument ten okazuje zleceniodawcom na żądanie. Odpłatnie otrzymuje okrągłą pieczęć, zamawianą w Mennicy Państwowej, którą poświadcza wszelkie sporządzane przez siebie tłumaczenia. Na pieczęci podane jest imię i nazwisko tłumacza (w otoku), język, w zakresie którego tłumacz został ustanowiony (w środku) oraz pozycja tłumacza na liście (art. 18 ust. 1 ustawy). Narzędziem pracy tłumacza przysięgłego jest również wspomniane repertorium, w którym odnotowuje on wszelką działalność zawodową prowadzoną na podstawie ustawy.

Zakres odpowiedzialności zawodowej tłumacza sądowego (przysięgłego)

Wraz z wejściem w życie ustawy została określona odpowiedzialność zawodowa tłumaczy przysięgłych. Od tej pory każdy może wnieść na tłumacza skargę za odmowę tłumaczenia, za wykonanie tłumaczenia błędnie lub nierzetelnie oraz za brak kompetencji. (art. 21 ust. 1 ustawy). Postępowanie przeciwko tłumaczowi przysięgiemu może zostać wszczęte na wniosek Ministra Sprawiedliwości lub wojewody i przeprowadzone przez Komisję Odpowiedzialności Zawodowej (art. 24 ust.1 ustawy), która wobec tłumacza może orzec uniewinnienie lub ukarać go poprzez: upomnienie, nagannę, zawieszenie uprawnień (na okres od trzech miesięcy do jednego roku z tytułu odpowiedzialności zawodowej lub na okres pięciu lat w przypadku niewykonywania czynności przez trzy lata) lub ich pozbawienie (z możliwością ponownego ich nadania po upływie dwóch lat i po zdaniu egzaminu). Komisja może także umorzyć postępowanie. Od jej decyzji tłumaczowi przysięgiemu przysługuje odwołanie do sądu apelacyjnego.

Przedmiotem pracy Komisji jest badanie prawidłowości i rzetelności wykonywania obowiązków przez tłumaczy przysięgłych oraz orzekanie kar w stosunku do nich. Na posiedzeniach Komisji rozpatrywane są między innymi takie czyny, jak: wykonywanie tłumaczeń poświadczonych przez osoby, które nie posiadają uprawnień, nieprzestrzeganie zasad formalno-prawnych przy wykonywaniu tłumaczeń, błędy w tłumaczeniach, nierzetelność, niestaranność.

Komisja prowadzi postępowanie zgodnie z zasadami obowiązującymi w kodeksie postępowania karnego.

Odpowiedzialność tłumacza za czyny określone ustawą ulega zatarciu (uznaniu za niebyłe) po upływie trzech lat, natomiast w przypadku wszczęcia postępowania przeciwko tłumaczowi – po upływie dwóch lat (art. 22 ust. 1 i 2 ustawy). Odpowiedzialność tłumacza przysięgłego za czyny zakwalifikowane jako przestępstwa lub przestępstwa skarbowe regulują odpowiednio kodeks karny i kodeks karny skarbowy (art. 22 ust.3 ustawy).

Działalność tłumaczy przysięgłych w zakresie prowadzenia repertoriów jest poddawana kontroli ze strony wojewodów właściwych ze względu na miejsce zamieszkania tłumacza (art. 20 ust. 1 ustawy).

REPUBLIKA CZESKA

Źródła prawa

Ustawa z dnia 6 kwietnia 1967 r., o biegłych i tłumaczach, zapisana pod numerem 36/1967 Dziennika Ustaw, z późniejszymi zmianami (zwana dalej „ustawą”)

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 17 kwietnia 1967 r. w sprawie wykonania ustawy o biegłych i tłumaczach, zapisane pod numerem 37/1967 Dziennika Ustaw, z późniejszymi zmianami (zwane dalej „rozporządzeniem”)

Uzyskiwanie uprawnień tłumacza sądowego

Zgodnie z § 3 ustawy tłumaczy powołuje Minister Sprawiedliwości lub prezes sądu okręgowego¹ (drugiej instancji) w zakresie, w którym został upoważniony przez Ministra Sprawiedliwości. Zgodnie z postanowieniem § 1 ust. 1 rozporządzenia minister powołuje na tłumaczy osoby spośród pracowników urzędów centralnych, szkół wyższych i instytucji badawczych oraz osób wyznaczonych przez urzędy centralne a także osób, których powołanie i odwołanie zostało zastrzeżone dla ministra. W sprawach objętych tajemnicą państwową tłumaczy powołuje Minister Sprawiedliwości we współpracy z Ministrem Spraw Wewnętrznych i ewentualnie Ministrem Obrony. Jeśli na tłumacza powołują prezesi sądów okręgowych, wówczas kierują się właściwością miejscową określaną według miejsca zamieszkania tłumacza. Przy wyborze nie ograniczają się do osób wyznaczonych przez wyżej wymienione instytucje, ale uwzględniają również osoby, które złożyły wniosek o powołanie na tłumacza, o ile spełniają warunki określone w ustawie (§ 4 ustawy).

Ponadto organ administracji publicznej może powołać na tłumacza osobę spoza listy w przypadku, gdy na listę nie została wpisana żadna osoba dla danego języka lub gdy osoba wpisana na listę nie może wykonać czynności lub wykonanie czynności przez tłumacza wpisanego na listę wiązałoby się z niewspółmiernymi trudnościami lub kosztami (§ 24, ust. 1 ustawy). Ustanowiona w ten sposób osoba może wykonywać czynności tłumacza po złożeniu ślubowania (§ 24, ust. 2 ustawy).

Kandydat na tłumacza musi być obywatelem Republiki Czeskiej lub obywatelem innego państwa członkowskiego Unii Europejskiej, posiadającym pobyt czasowy lub pobyt stały na terytorium Republiki Czeskiej lub może być obywatelem państwa spoza Unii Europejskiej, posiadającym pozwolenie na pobyt stały na terytorium Republiki Czeskiej. Kandydaci na tłumaczy winni posiadać odpowiednią wiedzę i doświadczenie w zakresie języka, który chcą tłumaczyć oraz ukończyć specjalny kurs w zakresie tłumaczenia, o ile jest prowadzony dla danego języka. Ponadto kandydat powinien posiadać takie cechy indywidualne, które dają rękojmię należytego wykonywania tłumaczeń (§ 4 ustawy, ust. 1, lit.f)

Od kandydatów wymaga się też niekaralności i pełnej zdolności do czynności prawnych. Tłumaczem sądowym nie może zostać osoba skreślona z listy biegłych i tłumaczy w ciągu ostatnich trzech lat z powodu naruszenia obowiązków określonych

¹ czes. kraj – jednostka terytorialna odpowiadająca polskiemu województwu.

w ustawie. Spełnienie warunków ustawowych należy wykazać na podstawie pisemnej dokumentacji (§ 3 rozporządzenia).

Po spełnieniu wszystkich wymogów określonych w ustawie oraz wyrażeniu zgody kandydat może zostać powołany na tłumacza sądowego. Uprawnienia do wykonywania zawodu uzyskuje po złożeniu ślubowania i wpisaniu na listę biegłych i tłumaczy (§ 7 ust. 1 ustawy). Listę – według miejsca zamieszkania tłumaczy – prowadzą sądy okręgowe (drugiej instancji) oraz Sąd Miejski w Pradze.

Zakres uprawnień tłumacza sądowego

Tłumacz ma prawo do wykonywania tłumaczeń poświadczonych sprawdzania tłumaczeń oraz otrzymania za powyższe wynagrodzenia (§17, § 18 ustawy). Wysokość i sposób wypłaty wynagrodzenia za pracę na rzecz organów administracji publicznej reguluje rozporządzenie (§ 17, § 18, § 22, § 24, § 25 rozporządzenia). Rozporządzenie określa stawki minimalne i maksymalne, precyzując przypadki, w których można je zwiększyć lub zmniejszyć. Zwiększenie wynagrodzenia przysługuje na przykład za stopień trudności, specjalizację, krótki termin, porę świąteczną lub nocną, wykonanie tłumaczenia z nośników dźwięku, słabą czytelność. Zwiększenia można łączyć (§ 22 rozporządzenia).

W razie niedotrzymania wyznaczonego terminu przez tłumacza lub wykonania tłumaczenia nierzetelnie, organ administracji państwowej może obniżyć wynagrodzenie nawet o połowę, a w szczególnych wypadkach nawet odmówić wypłaty wynagrodzenia (§ 27 rozporządzenia). Tłumaczowi przysługuje prawo zwrotu kosztów podróży i innych kosztów poniesionych w związku z tłumaczeniem (§ 28 rozporządzenia). Do kosztów, o których mowa, należy również utracony zarobek w czasie wykonywania tłumaczenia ustnego w postępowaniu przed organami administracji publicznej, wraz z czasem oczekiwania i czasem spędzonym w podróży (§ 28, ust. 1b rozporządzenia). Tłumacz może wnioskować o zaliczkę (§ 28, ust. 2, ust. 3 rozporządzenia).

Wynagrodzenie na rzecz innych podmiotów reguluje umowa zawarta między tłumaczem a zamawiającym (§ 17, ust. 4 ustawy).

Tłumacz będący płatnikiem podatku VAT dolicza ten podatek do stawek stosowanych wobec wszystkich zleceniodawców (§ 18 ust. 5).

Tłumacze mogą pracować również poza okręgiem, w którym zostali wpisani na listę (§ 9 ustawy).

Tłumacz ma prawo skorzystać z pomocy konsultanta, jeśli charakter tłumaczenia tego wymaga, jednak odpowiedzialność za tłumaczenie ponosi on sam (§ 9 ustawy).

Tłumacz ma prawo wnioskować o zawieszenie uprawnień z ważnych powodów, jednak maksymalnie na okres czterech lat (§ 20, ust.2 ustawy) oraz o skreślenie go z listy tłumaczy (§ 20a, lit.f ustawy).

Zakres obowiązków tłumacza sądowego

Tłumacz ma obowiązek wykonywania tłumaczeń w postępowaniu prowadzonym przed organem administracji publicznej (§ 12, ust. 1 ustawy), o ile nie ma wątpliwości co do jego bezstronności w danym postępowaniu (§ 11 ustawy). Zgodnie z § 11, ust. 2

ustawy tłumacz ma obowiązek niezwłocznego zgłaszania okoliczności, które mogłyby budzić wątpliwości co do jego bezstronności. O ewentualnym wyłączeniu tłumacza decyduje organ, który powołał tłumacza (§ 11 ustawy).

Ustawa nakłada na tłumacza obowiązek osobistego wykonywania powierzonych mu zadań (§ 10, ust.1 ustawy), rzetelnie, w wyznaczonym terminie i w zakresie przyznanych uprawnień (§ 8, ust.1 ustawy). Jeśli tłumacz korzysta z pomocy konsultanta zgodnie z § 10, wówczas fakt ten, jak również powody zasięgnięcia opinii konsultanta, musi ujawnić w tłumaczeniu.

Ponadto jest zobowiązany do zachowania milczenia w zakresie okoliczności, o których dowiedział się w związku z wykonywaniem czynności, również po ich zakończeniu. Obowiązek zachowania milczenia nie dotyczy przypadków wykorzystania informacji w odpowiedni sposób w celach naukowych lub edukacyjnych (§10a, ust.1 ustawy). Obowiązek zachowania milczenia dotyczy również konsultantów i innych osób współpracujących z tłumaczem, o czym tłumacz winien je pisemnie pouczyć (§10a, ust. 2 ustawy). Z obowiązku zachowania milczenia może zwolnić zleceniodawca (§10a, ust.1 ustawy). Ustawa nakłada na tłumacza obowiązek prowadzenia repertorium, w którym należy ewidencjonować wszelkie wykonane czynności, ich przedmiot, nazwę zleceniodawcy, wysokość wynagrodzenia i kosztów a także datę zapłaty. Repertorium można prowadzić w formie papierowej lub elektronicznej (§15 ustawy).

Narzędzia pracy tłumacza sądowego

Tłumacz używa okrągłej pieczęci z godłem państwowym w środku. Narzędziem pracy tłumacza przysięgłego jest również wspomniane repertorium, w którym odnotowuje on wszelką działalność zawodową prowadzoną na podstawie ustawy. Repertorium składa się z kart ponumerowanych i trwale połączonych. Jest opieczętowane pieczęcią sądu okręgowego, który podaje liczbę kart repertorium.

Zakres odpowiedzialności tłumacza sądowego

Ustawa definiuje odpowiedzialność zawodową tłumacza wymieniając wykroczenia administracyjne, których może dopuścić się tłumacz. Wśród wykroczeń znajduje się tłumaczenie w zakresie języka, dla którego tłumacz nie ma uprawnień (§ 8 ustawy), wykonanie czynności nie osobiście (§ 10 ustawy), naruszenie obowiązku zachowania milczenia lub brak pouczenia o tym osób pomagających tłumaczowi w wykonaniu tłumaczenia, tłumaczenie w sprawie, z której tłumacz został wyłączony, odmowa tłumaczenia bez ważnych powodów, brak podpisów i/lub odcisków pieczęci na tłumaczeniach poświadczonych, brak prowadzenia repertorium lub nierzetelne jego prowadzenie, nieprawidłowa kalkulacja wynagrodzenia za wykonane tłumaczenie, wykonywanie tłumaczeń w okresie zawieszenia. Za popełnione wykroczenie tłumacz może zostać ukarany pisemnym upomnieniem (§25d ustawy), karą grzywny lub skreśleniem z listy tłumaczy (§25a, ust.2 ustawy).

Ministerstwo Sprawiedliwości lub prezesi sądów okręgowych (drugiej instancji) mogą orzec zawieszenie uprawnień w przypadku, gdy przeciwko tłumaczowi toczy się postępowanie karne o przestępstwo umyślne, postępowanie w przedmiocie zdolności

do czynności prawnych tłumacza lub gdy ma nastąpić wykonanie bezwarunkowo orzeczonej kary pozbawienia wolności (§20 ustawy).

REPUBLIKA SŁOWACKA

Źródła prawa

Ustawa z dnia 26 maja 2004r. o biegłych, tłumaczach ustnych i tłumaczach pisemnych oraz o zmianie i uzupełnieniu niektórych ustaw, zapisana pod numerem 382/2004 Dziennika Ustaw, z późniejszymi zmianami (zwana dalej „ustawą”)

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości Republiki Słowackiej z dnia 23 sierpnia 2004r. w sprawie wykonania ustawy o biegłych, tłumaczach ustnych i tłumaczach pisemnych oraz o zmianie i uzupełnieniu niektórych ustaw, zapisane pod numerem 490/2004 Dziennika Ustaw (zwane dalej „rozporządzeniem”)

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości Republiki Słowackiej z dnia 23 sierpnia 2004r. w sprawie wynagrodzeń, zwrotu kosztów i rekompensat za stratę czasu biegłych, tłumaczy ustnych i tłumaczy pisemnych, zapisane pod numerem 491/2004 Dziennika Ustaw (zwane dalej „rozporządzeniem”)

Uzyskiwanie uprawnień tłumacza sądowego

Zgodnie z § 2 ust. 1 ustawy tłumaczem ustnym lub pisemnym jest osoba fizyczna uprawniona do działania według ustawy i wpisana na listę biegłych, tłumaczy ustnych i tłumaczy pisemnych Ministerstwa Sprawiedliwości lub ustanowiona tłumaczem ustnym lub pisemnym, przy czym powołanie na tłumacza ustnego lub pisemnego do wykonywania czynności na rzecz sądów lub innych organów administracji publicznej z pominięciem wpisu na listę jest możliwe w przypadku, gdy na listę nie została wpisana żadna osoba dla danego języka lub gdy osoba wpisana na listę nie może wykonać czynności lub wykonanie czynności przez tłumacza wpisanego na listę wiązałoby się z niewspółmiernymi trudnościami lub kosztami (§ 15 ustawy).

Zgodnie z § 5 ustawy osoba fizyczna ubiegająca się o wykonywanie zawodu tłumacza powinna posiadać wykształcenie w zakresie będącym przedmiotem wniosku o wpis na listę oraz co najmniej pięcioletnie doświadczenie.

Od kandydatów wymaga się ponadto posiadania specjalnego wykształcenia w zakresie sposobu wykonywania tłumaczeń (zwanego minimum specjalistycznym), a także zdania egzaminu specjalistycznego potwierdzającego posiadane kwalifikacje, który organizuje Ministerstwo Sprawiedliwości lub instytucja specjalizująca się w zakresie tłumaczeń lub inna osoba prawna (§ 5 rozporządzenia). Kursy w zakresie uzyskania tzw. minimum specjalistycznego organizują wspomniane instytucje działające z upoważnienia ministerstwa. Kursy obejmują co najmniej 30 godzin i kończą się egzaminem pisemnym oraz ustnym. W programie, który zatwierdza ministerstwo, znajdują się podstawy prawne tłumaczenia ustnego i pisemnego, metodyka tłumaczenia, prowadzenie repertorium, jak również forma i treść czynności tłumacza ustnego czy pisemnego. O wykonywanie uprawnień nie może ubiegać się osoba skreślona z listy w okresie ostatnich trzech lat lub osoba wobec której orzeczono zakaz wykonywania zawodu.

Od kandydatów wymaga się niekaralności i pełnej zdolności do czynności prawnych.

Ponadto kandydat na tłumacza winien posiadać zaplecze materialne wystarczające do wykonywania zawodu.

Po spełnieniu wszystkich powyższych wymogów kandydat składa wniosek o wpis i po złożeniu ślubowania uzyskuje uprawnienia do wykonywania zawodu.

Bez spełnienia powyższych wymogów wpis na listę ministerialną jako tłumacz ustny lub tłumacz pisemny może uzyskać osoba, która potwierdzi posiadane uprawnienia do wykonywania zawodu w państwie członkowskim Unii Europejskiej lub jednym z państw Porozumienia o Europejskim Obszarze Gospodarczym i przedłoży dokument stwierdzający zdanie egzaminu wyrównawczego (§ 14 rozporządzenia). Egzamin wyrównawczy jest organizowany przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Jego celem jest sprawdzenie kwalifikacji specjalistycznych oraz znajomości słowackich przepisów prawnych, niezbędnych do wykonywania zawodu.

Zakres uprawnień tłumacza sądowego

Tłumacz ma prawo do wykonywania tłumaczeń poświadczonych na rzecz zleceńdawców (sądów, innych organów administracji publicznej, osób fizycznych i prawnych) za wynagrodzeniem. Wykonywanie tłumaczeń według ustawy nie jest działalnością gospodarczą (§ 7 ustawy).

Tłumacz może uzgodnić ze zleceńdawcą wysokość wynagrodzenia. Jeśli tego nie uczyni należy mu się wynagrodzenie zgodne z taryfikatorem ustalonym w rozporządzeniu (§ 3 ustawy). Wysokość stawek jest zróżnicowana w zależności od języków tłumaczenia i przekładu (np. najniższa stawka obowiązuje w przypadku tłumaczeń ustnych i pisemnych między językiem czeskim a słowackim). Płatnicy podatku VAT doliczają podatek do stawek. Za tłumaczenie wykonane w dniu zlecenia przysługuje dopłata w maksymalnej wysokości 50%, za wyższy stopień trudności do 30% (§ 11 rozporządzenia), natomiast za sprawdzenie i poświadczenie tłumaczenia 25% (§ 12 rozporządzenia). Dopłaty można łączyć. Taryfikator przewiduje również wynagrodzenie ryczałtowe za sporządzanie kopii (§ 14 rozporządzenia).

Tłumaczowi przysługuje zwrot kosztów i rekompensata za stratę czasu. W przypadku, gdy zleceńdawców jest kilku, koszty, o których mowa, ponoszą solidarnie (§ 5 ustawy). Tłumacz ma prawo domagać się przyznania i wpłaty zaliczki na poczet tłumaczenia. Ponadto wykonując czynności na rzecz sądu lub innych organów administracji publicznej ma prawo domagać się potrzebnego współdziałania od każdego (§ 2, ust. 6b ustawy).

Tłumacz może zlecić korektę lub skorzystać z usług doradcy, jednak odpowiedzialność za tłumaczenie spoczywa na tłumaczu. Ma prawo konsultować realizację zadań z wymogami zleceńdawcy.

Tłumacz może zostać skreślony z listy na własny wniosek (§ 8, ust. 1, lit. a ustawy).

Zakres obowiązków tłumacza sądowego

Zgodnie z § 9 ustawy warunkiem rozpoczęcia wykonywania zawodu przez tłumaczy wpisanych na listę jest ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej z tytułu prowadzonej działalności.

Tłumacz ma obowiązek wykonywania tłumaczeń osobiście, rzetelnie, terminowo, celowo, gospodarnie i bezstronnie (§ 22 ustawy). Nie ma prawa odmówić wykonania tłumaczenia na rzecz sądów lub organów administracji publicznej bez powodu. Powodem odmowy może być niemożność zachowania bezstronności, brak przyznania zaliczki lub jej złożenia przez sąd lub inny organ administracji publicznej, poważne problemy zdrowotne, problemy w pracy, problemy rodzinne lub inne ważne powody uniemożliwiające wykonanie tłumaczenia należyście i terminowo, a także brak posiadania ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej za szkody powstałe w związku z wykonywaniem działalności (§ 12 ustawy).

Tłumacz jest zobowiązany do zachowania milczenia w zakresie okoliczności, o których dowiedział się podczas wykonywania czynności lub w związku z ich wykonywaniem, o ile z obowiązku o którym mowa, nie zostanie zwolniony. Obowiązek zachowania milczenia nie wygasa z chwilą skreślenia z listy lub zawieszenia w prawach wykonywania zawodu (§ 13 ustawy).

Ustawa wymaga od tłumacza prowadzenia repertorium, które mu nieodpłatnie wydaje Ministerstwo Sprawiedliwości. W repertorium ewidencjonuje wykonane czynności, wpisując numer porządkowy w roku kalendarzowym, datę zlecenia i wykonania, cel i przedmiot czynności, naliczone wynagrodzenie, wypłacone wynagrodzenie i datę wypłaty. Repertorium można prowadzić w formie elektronicznej, natomiast archiwizować należy w formie papierowej (§ 17, ust. 7 rozporządzenia).

Tłumacz pisemny ma również obowiązek przechowywania kopii sporządzonych tłumaczeń przez dziesięć lat (§ 23, ust. 9 ustawy).

Ponadto raz na pół roku tłumacz przesyła do ministerstwa wyciąg z repertorium potwierdzający liczbę zrealizowanych zleceń (§ 23 ust. 2 rozporządzenia).

Ustawa nakłada na tłumacza obowiązek ustawicznego kształcenia i podwyższania swoich kwalifikacji w zakresie określonym przez ministerstwo oraz obowiązek uczestniczenia w weryfikacji kwalifikacji w zakresie przyznanych uprawnień (§ 30 ust. 1a,b ustawy). Ministerstwo organizuje w tym celu specjalne seminaria obowiązkowe i nadobowiązkowe (§ 11 rozporządzenia).

Narzędzia pracy tłumacza sądowego

Tłumacz wpisany na listę używa pieczęci urzędowej o średnicy 36mm (z godłem państwowym w środku) oraz legitymacji, którą okazuje uprawnionej osobie na żądanie. Odciskiem pieczęci tłumacz opatruje każde tłumaczenie a ponadto przesyłane do ministerstwa rozliczenie i wyciąg z repertorium dotyczący liczby wykonanych czynności za dane półrocze. Pieczęci nie można używać do celów prywatnych. Tłumacz prowadzi repertorium, w którym ewidencjonuje wykonane czynności.

Zakres odpowiedzialności tłumacza sądowego

Ustawa określa zakres odpowiedzialności tłumacza umożliwiając wniesienie skargi na tłumacza oraz formułując katalog wykroczeń administracyjnych, których popełnienie przez tłumacza sankcjonowane jest pisemnym upomnieniem, grzywną, zakazem wykonywania czynności maksymalnie przez jeden rok, skreśleniem z listy, a także zarządzeniem wobec tłumacza konieczności doksztalcenia się (§ 27, ust. 5 ustawy, § 13 rozporządzenia), jeśli w jego tłumaczeniach zostaną stwierdzone poważne braki natury merytorycznej.

Za wykroczenie o charakterze administracyjnym uznaje się np. spowodowanie przewlekłości postępowania sądowego lub innego w następstwie opóźnienia sporządzenia tłumaczenia o ponad 30 dni.

Wykroczenia dopuszcza się także osoba, która wykonuje tłumaczenia poświadczane bez uprawnień, ponadto tłumacz, który naruszył obowiązek zachowania poufności lub tłumacz, który po skreśleniu go z listy nie zwrócił do ministerstwa w terminie 15 dni legitymacji, pieczęci a także dokumentów przekazanych mu do tłumaczenia przez zlecniodawcę.

Ministerstwo może wobec tłumacza orzec zawieszenie prawa wykonywania czynności w przypadku, gdy przeciwko tłumaczowi toczy się postępowanie karne za przestępstwo umyślne lub przestępstwo związane z działalnością tłumacza, ponadto postępowanie w przedmiocie pozbawienia lub ograniczenia zdolności do czynności prawnych, a także w sytuacji, gdy tłumacz nie praktykuje przez okres dłuższy niż rok.

Ponadto ministerstwo skreśla z listy tłumacza, który nie posiada ważnego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej za szkody powstałe w związku z wykonywaniem czynności, tłumacza, który wykonywał czynności bez ubezpieczenia, tłumacza, który zaprzestał praktyki i nie wznowił jej w okresie dwóch lat, tłumacza ukaranego za popełnienie wykroczenia administracyjnego, tłumacza, który nie sprostą wymogom weryfikacji i doskonalenia kwalifikacji, tłumacza, który przez okres dłuższy niż sześć miesięcy nie może wykonywać czynności z ważnych powodów, np. zdrowotnych (§ 8 ustawy).

Działalność tłumaczy w zakresie przestrzegania przepisów prawnych, prawidłowości wykonywania czynności, rzetelności prowadzenia repertoriów, weryfikacji obowiązku ustawicznego doksztalcenia się podlega nadzorowi ze strony ministerstwa.

Nadzór wykonują urzędnicy państwowi upoważnieni przez ministerstwo, sędziowie stażyści w ministerstwie lub osoby fizyczne powołane do nadzoru przez ministerstwo. Mają prawo wejścia do biur i pomieszczeń tłumacza (tylko w towarzystwie osób upoważnionych) a także jego środków transportu, wglądu do dokumentacji (także księgowej), sporządzania kopii i odpisów z dokumentacji, w uzasadnionych przypadkach również przejęcia dokumentacji i danych tłumacza. Ponadto mogą domagać się podania wszelkich informacji dotyczących wykonywanych czynności, wymagać współdziałania podczas prowadzenia kontroli. Kontrole repertorium prowadzi ministerstwo z reguły raz w roku, natomiast raz na pół roku wymaga przesłania wyciągu z potwierdzeniem liczby wykonanych czynności.

BIBLIOGRAFIA

Izba Tłumaczy Sądowych Republiki Czeskiej (Praga). Dostępna w Internecie:
<http://www.kster.cz>

Kodeks tłumacza przysięgłego z komentarzem. Pod red. Danuty Kierzkowskiej.
Warszawa: Wydawnictwo TEPIS, 2005. ISBN: 83-85430-81-4.

Ministerstwo Sprawiedliwości (Rzeczpospolita Polska). Dostępna w Internecie:
<http://www.ms.gov.pl>

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (Republika Słowacka). Dostępna w Internecie:
<http://www.minv.sk>

Źródła prawa wymienione w referacie

SUMMARY

Comments by a practicing interpreter and translator of Czech and Slovak and consultant to the State Commission in Poland's Ministry of Justice awarding the title of a sworn interpreter/translator. The paper discusses selected issues related to practicing the profession of a court translator and interpreter in Poland, the Czech Republic and Slovakia (obtaining qualifications, range of rights and responsibilities, professional tools). The paper also touches upon the topic of professional liability. The study closes with a table comparing the legal status of court translators and interpreters in the countries covered.

INTERPRETING AT THE EUROPEAN COURT OF HUMAN RIGHTS IN STRASBOURG

Sally Bailey-Ravet

Autorka, absolwentka prestiżowego paryskiego Instytutu ISIT z dyplomem tłumacza pisemnego i konferencyjnego, rozpoczęła swoją karierę w Międzynarodowym Instytucie Rolnictwa Tropikalnego w Nigerii w 1989 r., po czym została zaangażowana do pracy w Radzie Europy w 1997 r., gdzie od 2007 roku jest Naczelnym Tłumaczem Konferencyjnym Rady, równocześnie zapewniając usługi tłumaczy symultanicznych dla Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasbourgu. Jest również egzaminatorem na uczelniach kształcących tłumaczy konferencyjnych, takich jak: ISIT, ESIT, ITI-RI i ISTI.

The European Court of Human Rights is an international court set up in 1959. It rules on individual or State applications alleging violations of the civil and political rights set out in the European Convention on Human Rights. Since 1998 it has sat as a full-time court and individuals can apply to it directly. In almost fifty years the Court has delivered more than 10 000 judgements. These are binding on the countries con-

cerned and have led governments to alter their legislation and administrative practice in a wide range of areas. The Court's case-law makes the Convention a powerful living instrument for meeting new challenges and consolidating the rule of law and democracy in Europe. The Court is based in Strasbourg and monitors respect for the human rights of 800 million Europeans in the 47 Council of Europe member States that have ratified the Convention.

The European Convention on Human Rights is an international treaty under which the member States of the Council of Europe promise to secure fundamental civil and political rights, not only to their own citizens but also to everyone within their jurisdiction. The Convention, which was signed on 4 November 1950 in Rome, entered into force in 1953. It secures in particular the right to life, the right to a fair hearing, the right to respect for private and family life, freedom of expression, freedom of thought, conscience and religion and the protection of property. The Convention prohibits in particular torture and inhuman or degrading treatment or punishment, slavery and forced labour, death penalty, arbitrary and unlawful detention and discrimination in the enjoyment of the rights and freedoms set out in the Convention.

The Court's language regime is set out in Rule 27 of the Rules of Court, which indicates, in paragraph 1, that the official languages of the Court shall be French and English. Under paragraph 2, the Court may authorize any Party to use a language other than French or English. The Party concerned shall, in that event, attach to the original of each document submitted by it a translation into French or English and shall be responsible for the interpretation into French or English of the oral arguments or statements made by its agents, advocates or advisers. Moreover, under paragraph 3, any witness, expert or other persons appearing before the Court may use his own language if he does not have sufficient knowledge of either of the two official languages. The Court, in that event, makes the necessary arrangements for the interpretation into French or English of the statements of the witness, expert or other person concerned. Finally, all decisions of the Court shall be given in French and English, and the Court shall state which of the two texts shall be authentic.

Simultaneous interpretation in English and French is provided during all meetings and deliberations of the Court's Grand Chamber and Sections, as well as during public hearings. Where an applicant requests leave to use his own language, passive interpretation from that language into French and English is organized and paid for by the Court. Where such a request comes from the Government of the respondent State, passive interpretation of that language into French and English is organized by the Court and is paid for by the State Party concerned. All public hearings are webcast in both official languages of the Court.

While the ECHR has its own Translation Department, it does not have its own Interpretation Department and simultaneous interpretation is provided by the Interpretation Department of the Council of Europe. The interpreters working for the Court are therefore not part of the Registry. It is perceived as a privilege to work for a Court that is responsible for applying and enforcing the European Convention on Human Rights since the essential role played by interpreters in securing fair trials is expressly recognised in Article 6 of the Convention. Paragraph 3 (e) of the Article guarantees the

right of a person charged with a criminal offence “to have the free assistance of an interpreter if he cannot understand or speak the language used in court”. This is an indispensable safeguard for a foreign defendant before a criminal court. Even when, as is often the case, an accused does not defend himself in person but is represented by a lawyer, the ECHR has made clear that it is not sufficient that the lawyer alone knows the language used in court. Interpretation of the proceedings is regarded as an essential element of the right to a fair trial, which includes the right of the accused to understand and participate effectively in the proceedings.

The Court recognises the importance of interpreters for its own work as well and has very high expectations when it comes to the quality of the interpretation with which it is provided. This expectation and the possibility of complaining about poor quality is one of the main contrasts between the position of interpreters working at the ECHR and interpreters working for national courts. Conference interpreters at the ECHR are selected very stringently and only a small number are accredited. This selection and accreditation process has been a particular challenge for interpreters coming from the enlarged Europe. All accredited interpreters agree to and sign a Code of Ethics. It highlights their obligations as an interpreter working for an international Court, the need for confidentiality and impartiality first and foremost, and emphasizes the fact that the duty of professional secrecy continues after expiry or termination of the interpreter’s employment with the ECHR. It also includes a section on proficiency, with requirements as to the level of competence of interpreters and their duty to prepare. It includes the responsibility of interpreters to ensure that the conditions under which they operate facilitate communication. The onus is therefore on interpreters to inform their listeners in case of an external element, such as poor sound quality or excessive speed, that interferes with the accuracy or the completeness of their interpretation.

The last section lays down the interpreters’ duties towards the profession. It refers, in article 9, to the duty for interpreters to continue to develop their professional knowledge and skills, through constant review and professional training. And in its last article, it provides for the need for professional solidarity as a means of enhancing the integrity of the profession through trust and mutual respect, and the sharing of specialised knowledge that interpreters have acquired. Through its provisions and requirements, the Code of Ethics for interpreters working at the European Court of Human Rights is conducive to maintaining the highest level of quality, by enhancing the professionalism, sense of responsibility and recognition of interpreters, and to securing the trust of the judges and the Registry.

In addition to providing interpretation services, the Interpretation Department has acted as a partner of the Court’s Registry in order to incorporate new technologies, such as webcasting of public hearings. Through its privileged relations with the Registry, the Interpretation Department has been able to enhance the safeguards and protection for interpreters in order to allow them to produce work of the highest quality. This has been enshrined in a webcasting agreement with the Registry, that is renewed at regular intervals. It includes a disclaimer on the Court’s website to ensure that no liability shall be incurred by the interpreter in the exercise of his/her function. It also

identifies the need for the Registry to cooperate closely with the interpreters and to make sure that pleadings are provided to the interpreters as early as possible. The unique feature of this agreement is that it provides for the possibility of re-recording the original interpretation where the need for that is certified by the Head of the Interpretation Department.

The position of interpreters at the ECHR is, admittedly, very different from that of interpreters working for criminal courts, in terms of the possibility of correcting mistakes, this unprecedented agreement between the interpreters and the Registry may however serve as an example of the way in which interpreters can be seen as trusted partners of a Court. Moreover, the quality expectations and mechanisms in place at the European Court of Human Rights in order to meet these expectations may also serve as a source of inspiration, to meet one of the key challenges of Directive 2012/64/EU, namely the implementation of the quality requirement, due to the lack of precision as to what is meant by “quality”.

SUMMARY

This article will enable the reader to compare and contrast the position of interpreters working at the European Court of Human Rights with the situation of court interpreters working for national courts. Conference interpreters at the ECHR are selected very stringently and only a small number are accredited. This selection and accreditation process has been a particular challenge for interpreters coming from the enlarged Europe. All accredited interpreters agree to and sign a Code of Ethics. It highlights their obligations as an interpreter working for an international Court, the need for confidentiality and impartiality first and foremost, and emphasizes the fact that the duty of professional secrecy continues after expiry or termination of the interpreter’s employment with the ECHR. It also includes a section on proficiency, with requirements as to the level of competence of interpreters and their duty to prepare, as well as the responsibility of interpreters to ensure that the conditions under which they operate facilitate communication.

MULTILINGUAL LEGAL TRANSLATION AND INTERPRETATION AT THE EUROPEAN COURT OF JUSTICE

Patrick Twidle

Autor, po ukończeniu studiów na Uniwersytecie Cambridge (MA, Cantab.), pracował jako tłumacz konferencyjny i pisemny w Niemczech, Szwecji i Francji, zaś w 1973 r. został zatrudniony w Parlamencie Europejskim. Jako tłumacz konferencyjny w zakresie kilku języków (EN, FR, DA, DE, NL, SV) jest członkiem AIIC oraz członkiem Rady Konsultacyjnej „International Journal of Research and Practice in Interpreting”. Od 2007 r. jest dyrektorem Działu Tłumaczy w Trybunale Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

The Court of Justice of the European Union (CJEU), in cooperation with the courts and tribunals of the EU Member States ensures the uniform application and interpretation of European Union law. The institution consists of three separate courts: The Court of Justice, the General Court – each composed of 28 judges – and the Civil Service Tribunal with 7 judges. As each Member State has its own language and specific legal system, the CJEU is a multilingual institution *par excellence*. Its language arrangements have no equivalent in any other court in the world, since each of the official languages can be the language of the case. The Court needs to communicate with the parties in the language of the proceedings and make sure that its case-law is disseminated throughout the Member States of European Union.

The CJEU ensures that institutions and governments comply with obligations under the Treaties and brings about uniform application of European Union law through direct actions and questions referred to the Court of Justice by the national courts or tribunals. All the cases dealt with concern some aspect of EU legislation and cover a wide range of subjects, such as free movement of persons, goods, services and capital, competition, state aid, trade mark litigation and asylum and immigration policy. In order to guarantee equal access to justice at EU-level, it is essential to enable the parties to express themselves in their own language, so *simultaneous interpretation* is provided during all the public hearings. Individuals, however, do not have access to the CJEU in the way that they do to the ECHR.

Throughout the proceedings, the Directorate-General for Translation deals with the translation into the working language of the judges – which is, by custom, French – of the documents lodged by the parties, and the subsequent translation of the courts' judgments into all languages, in particular, the language of the case,. Since references for preliminary rulings from national courts are notified immediately to all the Member States, they have to be translated into all the official languages too.

The Court's Interpretation Directorate provides simultaneous interpretation during the public hearings before the Court of Justice, the General Court and the Civil Service Tribunal. *Under the rules of procedure, any of the [24] official languages of the EU may be used as the language of the case. The number of languages used in the courtroom will vary from one hearing to another*, depending on the choice of the parties, the Judges and Advocates General sitting in the chamber, the number of intervening governments, who always speak their official language, and any official visitors attending the hearing. Conference interpreters must have a thorough knowledge of all their working languages, but the ability to analyse and understand the speakers' arguments is equally important. Precision is essential, and prior study of the case-file, which is available in the language of the case and French, is an integral part of the interpreter's work. Staff and freelance interpreters alike are assigned to a particular case. Whilst under contract to the Court, freelancers are subject to the rules and regulations that apply to permanent staff; all are bound, in particular, by the *strictest secrecy* with regard to information disclosed before and during the hearings. This is an essential element of the relationship of trust that has been established between interpreters and legal practitioners.

Translators at the CJUE are all qualified lawyers. To work as an interpreter, however, no formal qualification in law is required, but conference interpreter training is necessary.

Staff interpreters and lawyer-linguists (permanent officials) are recruited through open competitions. The notices for these competitions are published by the European Personnel Selection Office (EPSO). Around 25% of the linguistic workload of the institution is assigned to freelances.

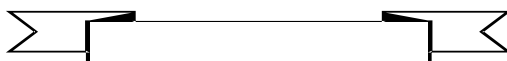
Freelance translators work on the basis of annual framework contracts concluded with qualified individuals. *Freelance interpreters* who have passed the rigorous EU accreditation test are recruited on daily contracts according to the specific language needs of the service. Since the subject matter is complex and demanding, previous experience is desirable, though not formally required. Freelance interpreters are recruited under common terms and conditions by all the EU institutions. They are entitled to assistance with professional and language training. It should also be noted that interpreting at the Court of Justice of the European Union calls for in-depth and concentrated prior study of case files. That is why freelance interpreters are always given a contract for paid *preparation time* at the Court, which is considered to be an essential part of the interpreter's job. This serves to ensure a high standard of quality for interpretation in case hearings.

Whilst the nature of criminal proceedings may be different, the need for quality in interpretation remains constant.

SUMMARY

This article shows a role of the Court of Justice of the European Union in relation to the European Court of Human Rights, and the position of their interpreters as compared with court interpreters working for national courts.

The CJEU is not related to the ECtHR. Even though all EU states are members of the Council of Europe and have signed the Convention on Human Rights, the European Union itself is not yet a party to it. Nevertheless, the CJEU refers to the case-law of the ECHR and treats the Convention on Human Rights as though it was part of the EU's legal system, since it forms part of the legal principles of the EU member states. Article 6 of the Convention ensures the right to a fair trial, stipulating that everyone charged with a criminal offence has the right (...) to be informed promptly, *in a language which he understands* and in detail, of the nature and cause of the accusation against him and (...) *to have the free assistance of an interpreter if he cannot understand or speak the language used in court*. These rights are further developed in Directive 2010/64/EU, which came into force last year and falls within the jurisdiction of the CJEU.



COURT INTERPRETER: LAWYER, PSYCHIATRIST, DIRECTOR OR ACTOR?

Karolina Nartowska

Universität Wien, Zentrum für Translationswissenschaft
karolina.nartowska@interia.eu

Autorka jest absolwentką Filologii Germańskiej oraz Zarządzania i Marketingu Uniwersytetu Jagiellońskiego, a także Podyplomowych Studiów dla Tłumaczy Tekstów Specjalistycznych w Katedrze UNESCO Uniwersytetu Jagiellońskiego. Studiowała również germanistykę i romanistykę na Friedrich-Schiller-Universität w Jenie oraz translatoologię w Zentrum für Translationswissenschaft, Universität Wien, gdzie prowadzi obecnie prace badawcze. Jest autorką publikacji z zakresu ustnego tłumaczenia sądowego oraz rozprawy doktorskiej na temat roli tłumacza sądowego w postępowaniu karnym, będącą analizą kontrastywną krajów: Austrii i Polski („Zur Rolle von DolmetscherInnen in gerichtlichen Strafverfahren. Ländervergleich Österreich und Polen”). Jest praktykującym tłumaczem ustnym i pisemnym, tłumaczem przysięgłym języka niemieckiego oraz nauczycielem języka niemieckiego jako obcego na uniwersytecie ludowym w Wiedniu.

1. Introduction

“The courtroom is like a theatre” – this is the metaphor used to describe a trial in the Anglo-American system, which is presented as a theatrical play, where actors—lawyers, through their stage actions, try to influence the jury (Edwards 1995: 19, Mikkelsen 1998: 27). The court interpreter is also a member of the cast of actors, except he has not received the scenario. While all the others play roles they have already rehearsed, he is the only one that is forced to improvise. Lawyers not only try to manipulate the interpretation, as if it were a part of their carefully prepared production, but also to ignore the presence of the interpreter at the courtroom, hence common attempts at limiting the role of the court interpreter by lawyers to a depersonalized translating machine, a transmission belt, a telephone, or simply a conduit (Ibrahim/Bell 2003, Lee 2009, Morris 1993, 1995, 1999).

This image slightly differs from the reality of the courtroom in the continental system. Here also interpreters are deprived of the chance to rehearse the scenario – to study the case records and prepare for the proceedings (e.g. Mendel 2011, Rostalski 2011). Interpreters are thus forced to act in an improvised manner, although they frequently lack the necessary preparation for this art. In many countries of the European Union, the situation regarding court interpreting is not satisfactory: there is a shortage of adequate curricula for training interpreters for the needs of courts, which results in appointing interpreters without required qualifications and the quality of the

interpretation is low (European Commission/DG Interpretation 2009, Hertog/Gucht 2008).

On the basis of empirical examination, however, we see that the court interpreter plays a clearly active part in the proceedings, and that his action in the courtroom has an influence on the course of the process (Berk-Seligson 1990, Hale 2004, Jansen 1995, Kadrić 2000, 2009, Nartowska 2013). The importance of an interpreter in the court is also stressed by regulations of international and community law: the European Convention on Human Rights as well as Directive 2010/64/EU of the European Parliament and the Council, according to which an interpreter guarantees a fair trial and guards human rights.² Thus, the court interpreter becomes a central character of the play, a main actor, without whom the play could not take place.

The following article analyzes how the stage performance of court interpreters looks in practice. Using examples taken from authentic proceedings in Austrian Court, the author will discuss improvisation strategies that are used by interpreters in individual scenes of the court theatrical play in order to successfully perform the given role.

2. Translation action in the courtroom

In the functionalist approach concerning court interpreting, translation action in the courtroom is a “communication oriented transcultural action” (Kadrić 2009: 26). Its goal is to enable communication between two languages (linguistic agency) and two cultures (cultural agency) in a specific, institutionally determined interaction (Kadrić 2009: 28). Linguistic agency means, above all, translation of oral texts (in the form of bilateral consecutive interpretation), written texts (most often in the form of sight interpretation), interpretation of sign language and multimedia texts as well as identification of foreign language documents during the proceedings. Cultural agency encompasses adopting a stance regarding texts that appear during the proceedings together with their contexts as well as regarding particular culturally determined situations and behaviours.

The court interpreter is an expert on transcultural communication (Kadrić 2009: 39), responsible for enabling all parties in the court performance to understand and be understood. To achieve this, the interpreter must not only interpret what has been explicitly said in a language foreign to a given recipient, but he also must reveal in the interpretation the contents and meanings contained in the source language utterance implicitly, adjusting the translatum, the product of a translation process, for the needs of a given situation. The contents hidden behind the linguistic layer of the utterance include cultural references not commonly known (e.g. in the foreign language) as well as facts not commonly known regarding the culture of a given institution (e.g. in the court language) (Kadrić 2009: 29). Thus, the interpreter acts as an agent not only between the culture of a foreign language and the proceedings language, but also between

² “(17) This Directive should ensure that there is free and adequate linguistic assistance, allowing suspected or accused persons who do not speak or understand the language of the criminal proceedings fully to exercise their right of defence and safeguarding the fairness of the proceedings.”

en the culture of the court language.³ Therefore, he is entitled to take all actions to provide the court with information necessary to determine the truth and restore the legal order as well as to give a foreign person the possibility to fully understand the course of the proceedings and to be fully understood in the person's own case.

3. Theatrical play “The main proceedings”

The analysis is based on the research carried out in 2010 and 2011 in Landesgericht für Strafsachen (Regional Court for Criminal Cases) in Vienna, Austria. The research consisted in open and uncontrolled observation of proceedings in criminal cases with the presence of at least one court interpreter. The proceedings observed covered a broad spectrum of punishable acts: from possession of drugs and drug trade through bodily harm and assaults to rapes and murders.

3.1. Curtain: Calling the case

Right after the case is called, the interpreter needs to take one of the most important decisions, namely regarding the place he is going to occupy in the courtroom. Since the interpreter plays one of the most important roles in the courtroom, his place is crucial. His position determines the choice of interpretation techniques, thus influencing the course of the interpreting process and the course of the proceedings. In Austrian court, interpreters most frequently choose the place on the bench on the right-hand side of the judge. In the initial stage of the proceedings, during the examination of the accused, such position of the interpreter seems advantageous because of the ease of maintaining eye-contact with the accused, who is situated opposite the court. Next, when the accused occupies the place at the dock, his distance from the interpreter significantly increases, making interpreting the course of the proceedings for him virtually impossible. The interpreter thus becomes merely a supporting actor, even an extra.

Interpreters sporadically choose the place next to the prosecutor, while two of observed interpreters decided to change their place during the proceedings: from being next to the prosecutor or judge, to moving closer to the dock. In this way they could play their role, enabling the accused who speaks a foreign language to fully participate in the proceedings.

3.2. Scene I: Personal examination

During the examination, the accused must answer a series of questions according to a standard form, such as e.g. date and place of birth, citizenship, marital status, home address, work, financial and material situation, and earlier sentences. Most Austrian

³ Kadrić distinguishes the following “foreign cultures” at the courtroom, between which the interpreter is an agent (assuming to possess all three competences): the foreign language placed in a given (foreign) culture, court language placed in a given (institutional) culture and knowledge of the subject (specialist knowledge) placed in a given (specialist) culture (Kadrić 2009: 31).

interpreters decide to use consecutive interpreting during the examination, less frequently combining the consecutive technique (questions of the judge) and simultaneous technique (answers of the accused). As a rule, they do not take notes at this stage. As personal examination of the accused is a routine activity, a common practice in Austria is for the judges to hand over a form with personal details of the accused to the interpreter, who takes over the examination, at the same time becoming a lawyer and a director. The interpreter then needs to coordinate many activities, namely to check the answers of the accused with the details presented in the form, to correct or fill in the details if necessary, and at the same time interpret the answers of the accused into the language of the proceedings, which is connected with a need to rapidly change between the languages.

During the examination, cultural agency is often necessary not only for the court, but also for the person speaking a foreign language. Court interpreters often provide socio-economic information regarding the accused and his country of origin as well as regarding differences in education systems, a received title or work. For one of the observed cases, a Slovak interpreter was appointed, while in the preliminary proceedings a Hungarian interpreter participated. Seeing the judge's surprise, the interpreter explained that the accused is indeed a citizen of Slovakia, but he belongs to the Hungarian minority living in that country, which justifies his bilingualism (16 August 2010). Whereas, for a foreign language speaker it is necessary to take into account the cultural differences in translation, e.g. through explication in order to avoid misunderstandings. For instance, in Poland, as an answer to a standard question: *Was sind Sie von Beruf?*/What is your profession?, the acquired profession is given, whereas in Austria such question regards the actual profession, as it is shown in the judge's commentary: *“Wo Sie jetzt arbeiten, gelernt ist was anderes!”* / “Where you currently work, not your profession!” (May 11, 2010).

After personal examination, the accused is advised of his right to testify according to his own discretion and that the plea of guilty constitutes a significant extenuating circumstance. Also in this case it is common for interpreters to take the role of a lawyer and instruct the accused independently, either on their own initiative or at the judge's request. Austrian interpreters are clearly acquainted with this procedure and the judges' expectations, as none of them refused to perform this task.

3.3. Scene II: The indictment

The interpreter, most frequently for the first time, learns what the proceedings will be about from the indictment read out by the prosecutor. The indictment, as the majority of judicial documents, is drawn out in a language characterized by unique lexis and syntax which are typical for highly specialized written texts. Density of information, references to particular legal regulations according to the classification of the punishable act, legal jargon, not rarely terminology from the scope of medicine or technology increase the complexity of the text. Moreover, as the indictment was prepared earlier and all the participants of the proceedings, except for the interpreter,

already know its contents, it is read out at breathtaking pace. Below an example of a fragment of an indictment:

Die Staatsanwaltschaft Wien legt [Name], geboren am TT.MM.JJJJ in Wien, österreichischer Staatsbürger, ledig, ohne Beschäftigung, wohnhaft in [Ort] zur Last: [Name] hat am 15.06.2010 in Wien: eine fremde Sache beschädigt, indem er gegen den Pkw Renault Clio, behördliches Kennzeichen W-12345H, von [Name2] trat, wodurch der rechte Seitenspiegel, die rechte vordere Kfz-Türe, sowie der linke vordere Kotflügel beschädigt wurden. [Name] hat hiedurch das Vergehen der Sachbeschädigung nach §125 StGB begangen und wird hiefür unter Anwendung des §28 Absatz 1 StGB nach §87 Absatz 1 StGB zu bestrafen sein.

The prosecutor's office in Vienna accuses [Surname], born [Date] in Vienna, a citizen of Austria, single, unemployed, residing at [Place] of the following: [Surname] on June 15, 2010 in Vienna: he damaged another person's property in the manner that he kicked a Renault Clio car of [Surname 2], official registration number W-12345H, resulting in the damage of the right side mirror, the right front car door as well as the left front fender. Because of this, [Surname] committed an offence of property damage under the article §125 of (Austrian) Penal Code and is subject to sentence with the application of §28 paragraph 1 of the Penal Code from article §87 paragraph 1 of the Penal Code.

This stage of the proceedings undoubtedly requires acting skills from the interpreter. The majority of Austrian interpreters decide to summarize the indictment in a greatly simplified manner. They often limit themselves to mention the punishable act the accused is charged with. None of the observed interpreters chose sight interpretation.

In judicial practice in Austria, reading out the indictment is often omitted for the sake of the indictment summary by the judge. The interpreter then does not need to face the challenge of its interpretation, but at the same time he is deprived of the case context which makes it difficult, sometimes even impossible, to comprehend the meaning of individual testimonies.

3.4. Scene III: Case examination

Examination of the accused in his case in Austrian court is in some aspects similar to the personal examination: also at this stage interpreters most often use consecutive or consecutive-and-simultaneous interpretation and act as cultural agents, especially if the proceedings are attended by an interpreter of a language, who for a foreign person constitutes a second foreign language (e.g. a Russian interpreter for Chechnya citizens or an Arabic interpreter for Somalis). The interpreters comment on particular events connected with the culture of the institution, explain specialist terms or simplify the specialized language. Sometimes these efforts are necessary in the case of general lexis: during a drug trade case regarding an accused Nigerian, the appointed English interpreter used developed term definitions whenever there was a risk that the accused might not understand them, e.g. “Abnehmer (*customers*) = people who want to buy it.” (June 7, 2010).

However, a significant difference between personal examination of the accused and case examination lies in the fact that during the second one, interpreters become directors of the performance, coordinating the course of interaction. Interference on the part of the interpreter proves indispensable when testimonies of the accused become lengthy, chaotic and tangled. Observations indicate that experienced interpreters are definitely better at performing the director's role. They often show their own initiative, they control testimonies and interrupt them if necessary (an interpreter to the accused: "Чекajte, Чекajte!"/"Please wait, please wait!" June 22, 2010).⁴ If the need arises, interpreters also ask the accused what he had in mind and repeat questions of the judge, when the accused gets lost in the testimonies. Sometimes the interpreter's interference turns out to be necessary towards representatives of the institution. Judges get impatient if they must hear out the interpretation till the end, so they try to interrupt the interpreter's utterance. One of the interpreters in such a situation reprimanded the judge that he had not finished translating yet: "Ich muss noch den vorherigen Satz übersetzen!"/"I still need to translate the previous sentence!" June 22, 2010). In this case it might be of importance that the interpreter was at the same time a judge by profession.

Just how important is coordination of court interaction by the interpreter one may find out from situations which demonstrate lack of such a control. When the accused speaks for too long, not only are interpreters unable to convey the full content of the utterance, but also judges lose patience and become distrustful. In such cases they need to intervene, enquiring about what has been said: "Was hat er gesagt?"/"What did he say?" June 11, 2010) or directly asking the interpreter to translate shorter fragments ("Kürzere Abstände, bitte!"/"Shorter passages, please!" June 11, 2010). If the judges' interferences recur repeatedly during a single examination, this results in communication difficulties.

3.5. Scene IV: Evidentiary proceedings

The major part of evidentiary proceedings is constituted by questioning the witnesses. If testifying witnesses use the language of the court, the majority of Austrian interpreters wait as the questioning comes to an end and later interpret it by summarizing. Some of them start interpreting on their own initiative, others only at the judges' request. They rarely opt for simultaneous interpretation by whispering for the accused, who at that stage sits at the dock, which in most cases is conditioned by the place they occupy at the courtroom. Therefore, interpreters recede into the background, even play the passive role of supernumeraries. This leads to exclusion of the accused from participation in the proceedings, although testimonies concern him directly, of which he is perfectly aware (e.g. he hears his name). During one of the observed proceedings, a citizen of Macedonia was accused of selling drugs to a policeman. The interpreter

⁴ However, in practice it also happens that interrupting the accused does not help, but disrupts communication. In one of the proceedings, the interpreter was unable to memorize more than one sentence at once, so he repeatedly interrupted the accused, restraining him and causing to him repeat himself and get lost in his own testimonies (11.06.2010).

summarized the testimony of a policeman witness after his questioning. However, the accused insisted on full interpretation, because he did not agree with the testimony of the police officer. This led to a dispute between participants of the proceedings, who spoke simultaneously in two different languages, and the interpreter-director was burdened with having to decide whose utterance to interpret first (May 28, 2010).

During evidentiary proceedings other interpretation techniques are also used – namely sight interpretation and interpretation of multimedia material. A sight translation of documents, however, always takes place at the initiative of the interpreter, who asks the court for the document, e.g. a police protocol, in order to be able to translate it (June 18, 2010). Observations suggest that such active part is taken only by experienced interpreters. Interpretation of multimedia material took place during the so-called contradictory examination in a rape case. In this form of examination, the accused and the witness (the victim) are in two different rooms, while the examination course is observed at the courtroom through video transmission. During the abovementioned proceedings, in spite of difficult acoustic conditions, the interpreter interpreted through whispering the victim's testimonies for the accused from the image of the television (June 14, 2010). An additional task of the interpreter was also to take a professional stand. As the victim of rape testified that the condom packaging that had been put into her bag by the accused contained writing in foreign language, the interpreter was asked to identify that language, more specifically, to confirm or deny that it was, in that case, Slovak.

If one of the participants of the evidentiary proceedings is an expert witness or if the judge reads out an opinion of expert witnesses, which in practice happens very often, interpreters need to take on the role of a physician. In Austrian proceedings one may often encounter medical opinions concerning performed examinations (e.g. concerning contagious diseases, the amount of alcohol in the blood), opinions after forensic examinations (in murder cases) as well as opinions describing types of suffered injuries in bodily harm cases (e.g. opinion describing the type of knife stabbing, manner of guiding the knife, type of wounds, internal organ injuries, consequences of stabbing as well as consequences that would arise in the case of a different trajectory movement June 16, 2010). Apart from that, there often appear psychiatric opinions usually concerning the sanity of the offender and his general mental state. Below is an example of a fragment of an opinion by an expert psychiatrist:

Psychopathologischer Status: Bewusstseinslage ist klar, Vigilanz und Luzidität gemindert, Orientierung zu Ort, Zeit, eigener Person und Situation ist gegeben. Der Gedankenablauf ist geordnet, im Ich-Bewusstsein keine Störungen erkennbar, kein Realitätsverlust, keine Hinweise auf Halluzinationen (= Trugwahrnehmungen), keine pathologischen Zwänge und Phobien. Keine akute Suizidalität vorhanden.

The psychopathological status: the state of consciousness is clear, reduced vigilance and lucidity, orientation of time, place, self, and situation is given. The thought process is organized, self-awareness disorders are not present, no loss of reality,

no evidence of hallucinations (=false perceptions), no pathological obsessive-compulsive disorders and phobias. No acute suicidal tendencies.

In situations like that, interpreters-physicians are left exclusively to their improvisation skills, as terminological density and factual complexity of such opinions on the one hand and lack of specialist knowledge on the other, together with the speaker's quick pace, cause interpretation to become a tough challenge. Observations indicate that interpreters opt neither for whispering nor for consecutive interpretation with note taking; they rather limit themselves to only summarizing the understood content.

3.6. Scene V: Closing speeches and sentencing

The prosecutor and defence speeches are similar in nature to an indictment – they too are prepared earlier, stylistically refined, and presented at the courtroom in a spectacular manner, constituting a permanent element of the show. More experienced interpreters take initiative independently and begin interpreting right after the speeches are finished, others ask the court for permission first (the interpreter to the judge: “Darf ich ihm das sagen?”/“Can I tell him this?” June 9, 2010). Sometimes judges ask the interpreter for a brief summary (“Wenn man ihm das übersetzt, was plädiert wurde”/“Please translate what has been put forward” August 17, 2010). Interpretation of speeches is usually done in the form of a summary, and the interpreters attempt, above all, to enable their understanding by the person speaking a foreign language, e.g. by adjusting their register to the one of the accused (“Vaša advokátka žiadala, aby ste si to nemuseli odsedieť”/“Your lawyer asked them not to make you serve this” June 11, 2010). Some interpreters, also independently, direct the performance by asking the accused if he supports the motion of his defence attorney.

Pronouncing a sentence constitutes a permanent element of the proceedings, hence for lawyers it is a routine activity. Judges read it out in an automated manner, paying no attention to the necessity of its interpretation. Usually right after pronouncing the sentence, the judge delivers a monologue lasting a couple of minutes, in which he justifies the decision. The vast majority of interpreters then wait with the interpretation till the moment when the justification is finished. In only two cases did the interpreters-directors ask the judge for permission to interpret the sentence before the justification.

Interpretation of the sentence and its justification in most cases only includes their essence, it is usually limited to the punishment (in the case of conviction) and summarizing the justification. Only a couple of experienced interpreters were able to interpret the full content of the sentence. Observations indicate that interpreters use different strategies in order to enable the foreigner to understand the content. Therefore they give additional explanations (e.g. a Romanian interpreter explained to the accused what “final sentence” means August 20, 2010, a French interpreter explained to an African citizen what “an appeal against a sentence” is May 28, 2010), as well as simplify the specialized language (“Umorzona. Rozumie Pan ‘umorzona’? Odłożona na bok”/“Dismissed. Do you understand ‘dismissed’? Put aside” June 23, 2010).

After the sentence is pronounced, Austrian interpreters once more take an active part, taking over the task of lawyers and giving instruction on rights of appeal. Similarly to the instructions at the beginning of the proceedings, they often do this on their own initiative or after having asked the judge for permission.

4. Conclusions

The examples here given of court interpreting practice in Austria demonstrate that an interpreter plays an active part on the court stage, which undoubtedly goes beyond the role of an invisible “translating machine”. The interpreter is not “simply ‘part of the furniture’ of the courtroom. She does not simply melt into the woodwork, even though judges would prefer that she do so” (Berk-Seligson 1990: 162). Translation action is indeed complex in nature and it covers a broad spectrum of tasks. On the one hand, there are many interpretation techniques used in criminal proceedings (consecutive, simultaneous, whispering, sight interpretation, via media) that a court interpreter is required to master. On the other hand, translation action does not limit itself only to linguistic agency, to interpreting exactly what has been said. Interpreters also act as agents between cultures, providing the court with additional information, explaining processes at the courtroom to the accused or clarifying terminology, but also taking a professional stand as experts for transcultural communication.

What is more, the research indicates that court interpreters play numerous roles in the theatrical play. They act as lawyers when they take over the lawyers’ tasks and also as performance directors when they coordinate testimonies or control interactions. Translation action in court may change the scenario of the performance and give it a different course. After all, interpreters are also actors on the court stage that are capable of improvising, which enables them to play the role of an interpreter-psychiatrist or an interpreter-lawyer despite the lack of necessary preparation and knowledge of the scenario. As practice shows, the role of a court interpreter does not remain merely a supporting one in any court theatrical play. Therefore, a new task and at the same time a challenge for interpreter training facilities in the European Union is to prepare interpreters for work meeting the needs of the court, so that they have a chance to rehearse the scenario of the court theatrical play, even if they do not know its final version.

BIBLIOGRAPHY

Berk-Seligson, S. (1990). *The bilingual courtroom. Court interpreters in the judicial process*. Chicago: Univ. of Chicago Pr.

Convention for the Protection of Human Rights and Fundamental Freedoms, Rome, 04.11.1950.

Directive 2010/64/EU of the European Parliament and of the Council of 20 October 2010 on the right to interpretation and translation in criminal proceedings OJ L 280, 26.10.2010, p. 1–7.

Edwards, A.B. (1995). *The practice of court interpreting*. Amsterdam, Philadelphia: Benjamins.

European Commission / DG Interpretation (eds.) (2009). *Reflection Forum on Multilingualism and Interpreter Training. Final Report*. http://ec.europa.eu/dgs/scic/docs/finall_reflection_forum_report_en.pdf [07.07.2010].

Hale, S.B. (2004). The discourse of court interpreting. Discourse practices of the law, the witness, and the interpreter. Amsterdam, Philadelphia: Benjamins.

Hertog, E. / Gucht, J. van (2008). Status quaestionis. Questionnaire on the Provision of Legal Interpreting and Translation in the EU. AGIS project JLS/2006/AGIS/052. Antwerp: Intersentia.

Ibrahim, Z. / Bell, R.T. (2003). Court Interpreting: Malaysian Perspectives, in: Brunette, L. / Bastin, G.L. / Hemlin, I. / Clarke, H. (eds.). *The Critical Link 3. Interpreters in the community*. Amsterdam, Philadelphia: Benjamins, p. 211–222.

Jansen, P. (1995). The role of the interpreter in Dutch courtroom interaction: The impact of the situation on translational norms, in: Tommola, J. (ed.). *Topics in interpreting research*. Turku: University of Turku, p. 11–36.

Kadrić, M. (2000). Interpreting in the Austrian Courtroom, in: Roberts, R.P. (ed.). *The Critical Link 2: Interpreters in the Community*. Amsterdam, Philadelphia: Benjamins, p. 153–164.

Kadrić, M. (2009). Dolmetschen bei Gericht. Erwartungen – Anforderungen – Kompetenzen. Wien: facultas.

Lee, J. (2009). “Conflicting views on court interpreting examined through surveys of legal professionals and court interpreters”, in: *Interpreting* 11.1, p. 35–56.

Mendel, A. (2011). *Raport z badania ankietowego na temat jakości tłumaczenia w postępowaniu karnym*. Warszawa: Krajowa Szkoła Sądownictwa i Prokuratury, Stowarzyszenie Tłumaczy Specjalistycznych i Przysięgłych TEPIS. <http://www.tepis.org.pl/>.

Mikkelsen, H. (1998). “Towards a redefinition of the role of the court interpreter”, in: *Interpreting* 3.1, p. 21–45.

Morris, R. (1993). “The interlingual interpreter — Cypher or intelligent participant?”, in: *International Journal for the Semiotics of Law* 6.18, p. 271–291.

Morris, R. (1995). “The Moral Dilemmas of Court Interpreting”, in: *The Translator* 1.1, p. 25–46.

Morris, R. (1999). “The gum syndrome: predicaments in court interpreting”, in: *Forensic Linguistics. The International Journal of Speech, Language and the Law* 6.1, p. 6–29.

Nartowska, K. (2013). “Tłumacz i działanie translatorskie w sądzie”, in: *Comparative Legilinguistics. International Journal for Legal Communication* 13, p. 109–120.

Rostalski, I.J. (2011). Rahmenbedingungen beim Dolmetschensatz als Voraussetzung für ein faires Verfahren, in: Baur, W. / Lindemann, A. (eds.). *Faire Verfahren brauchen qualifizierte Sprachmittler*. Berlin: BDÜ Fachverlag, p. 108–114.

SUMMARY

Z kodeksów etyki zawodowej, przepisów prawa, oczekiwań uczestników postępowania oraz preskryptywnych i teoretycznych modeli nie wynika jednoznaczna defini-

cja roli tłumacza sądowego: tłumacz ma być niewidzialnym i aktywnym uczestnikiem komunikacji, gwarantem rzetelnego procesu i pomocnikiem sędziego, koordynatorem interakcji oraz pośrednikiem między językami i kulturami. Artykuł odpowiada na pytanie, na ile ten pluralizm często sprzecznych ze sobą definicji przystaje do rzeczywistości sali sądowej i jaka jest faktyczna rola tłumacza sądowego w danej interakcji.

CSI: CRIME SCENE INTERPRETING

Muhammad Y Gamal

Autor jest starszym tłumaczem ustnym i pisemnym zatrudnianym przez Australijską Policję Federalną przez prawie 30 lat. Tłumaczył w wielu sprawach, począwszy od cywilnych, skończywszy na karnych o nielegalne użycie broni, narkotyków, przemyt, ekstradycję, pranie brudnych pieniędzy i przestępczość zorganizowaną. Obecnie Muhammad Y Gamal jest profesorem i wykładowcą translatoryki arabskiej na Wydziale Handlu, Zarządzania i Prawa Uniwersytetu Canberra w Australii. Jego zakres specjalizacji opisany jest w Routledge Encyclopedia of Translation Studies. Jest tłumaczem języka arabskiego premiera Australii oraz na konferencjach ONZ w Canberra.

1. Introduction

The need for interpreters assisting the police is increasingly becoming evident be it during international sports events such as the World Cup, in countries where large numbers of expatriate workers live such as the Gulf States or in countries with multicultural communities such as Australia. The context of interpreters working for the police comes under legal interpreting in the broader field of community interpreting. However, the overarching term *legal interpreter* has come to mean mostly ‘Court Interpreting’. There is a problem with this notion both academically and professionally. In this paper, I will attempt to show how police interpreting is an area that is not only different from court interpreting but is also more distinct requiring special attention and examination. To further illustrate this, I will examine the specialist context of crime scene interpreting (CSI).

2. Theoretical background

The right to an interpreter during criminal proceedings is a human right established by the United Nations in the International Covenant on Civil and Political Rights (ICCPR) of 1966. The right to “the free assistance of an interpreter if he cannot understand or speak the language used in court” is regarded as “a minimum guarantee that anyone facing criminal charges is entitled to” (ICCPR: Article 14:3F). This right was later interpreted to mean police investigations and pre-committal proceedings. In Australia, this right has been enshrined in the local laws (criminal proceedings) and is extended to cover some civil law hearings as well. Ho-

wever, the training of interpreters working in police contexts lags behind the legislation. The recent EU directive on the right to interpretation and translation in criminal proceedings (Directive 2010/64/EU) and the ensuing project to improve police and legal interpreting (ImPLI) is a welcome step towards achieving the human right of a free and competent interpreter (<http://eulita.eu/impli-improving-police-and-legal-interpreting>).

3. Legal interpreting in community interpreting

In multilingual communities such as Australia, community interpreting is the field that examines the provision of interpreting for the purpose of assisting migrants with their settlement needs in the new country (Wadensjo 2008). Traditionally, the field has two major branches legal and medical although other branches such as business, tourist and technical are not uncommon. In the legal interpreting stream, the focus has been almost exclusively on court interpreting (Gamal 2008). This is rather misleading as the prevailing professional and academic opinion is that all legal interpreting contexts take place inside a court or a tribunal. Ozolins points out that not all legal matters involving interpreters end up with a trial:

“[E]ven within the legal system, an emphasis on court interpreting often curiously stands apart from seeing interpreting needs in all other legal processes that may lead up to a trial (or which are carried out without there ever being a trial” (Ozolins 2010).

In reality, court interpreting represents only a small percentage of the overall legal interpreting process that started some time before; at the police station. Police investigations which may include taking a statement from a victim or a witness, questioning a suspect or a defendant, conducting a record of interview, executing a house search, an arrest, incarceration, meeting with legal representation or applying for bail represent what is legally called pre-committal proceedings. When a person does not speak English (or the language of the country they are in) then an interpreter is required to assist the police in carrying out their duties. This is the work of police interpreters and the context is police interpreting. Although some studies have examined police discourse (Berk-Seligson 2000) particularly during interviews (Kruglov 1999) and the impact it has on the interpreter and the interpreting process (Nakane 2009) particularly during investigative police interviews (Mulayim, Lai and Norma: 2014), the fact remains that police interpreting is an area that is overshadowed by the more public and the more examined field of court interpreting almost to the detriment of police interpreting.

4. Context of Police interpreting

The context of police work is complex and entails a lot more than the usual ‘community interpreting’ setting of interpreting in a triangle with a police personnel asking a person a series of questions. Apart from the time of the day, duration of the interview and physical state of the interpreter there are cultural, social and epistemological

pressures and challenges the police interpreter must learn to cope with and negotiate professionally. In some cultures complaining to the police is seen as an invasion of privacy and honour. Thus interpreting in situations involving domestic violence requires a degree of tact protecting the victim but not wrecking the home. Likewise, some cultures regard reporting an illegal activity to the police as a useless activity that can backfire and can land the reporting person in trouble. In sophisticated crimes such as money laundering, people smuggling and terrorism the interpreter faces an epistemological challenge which they are expected to overcome as a matter of course. Furthermore, interpreting in violent situations or at crime scenes may not be viewed as a comfortable setting by some interpreters. These examples show that the context of interpreting for the police, and particularly during major crimes, places extra-curricular pressures on the interpreter: skills that were not taught and challenges that are not usually discussed.

5. Police interpreting skills

Working for the police requires a flexible frame of mind that can tolerate ambiguity, conflicting instructions and changing conditions. So far there has been no formal training in police interpreting in Australia and interpreters are left to their devices (Gamal 2014). On the other hand, the number of cases where police charges against individuals get dismissed due to poor understanding of the meaning of the right to an interpreter is not small. However, the focus in this paper is on the interpreters and how they discharge their duty as language and culture brokers working, almost always, under unpredictable circumstances. Unlike court interpreting, trainee police interpreters cannot attend a police station and sit at the back and watch more experienced interpreters at work. Visits to police stations, police centers, prison cells, whether academic or otherwise, are not permissible. For security and other reasons no one is allowed to be in the police charge room except the interviewee, counsel and the police, unless the person questioned, is a minor. Furthermore, in the courtroom, a trial or a hearing has a regimen that is almost always well laid-out, in advance, with roles identified with a reasonable degree of predictability as to who does what. This can hardly be said of a crime scene interpreting assignment where matters could be changed, confused or interrupted for a number of reasons.

6. Interpreting at a crime scene

The incidents of crime scene interpreting that I have carried out and reflected upon vary from domestic violence and shootings to quarantine violation, people smuggling, ethnic riots and counter terrorism. This is an area in legal interpreting that requires multidisciplinary research as it involves not only various dialects of Arabic but also subject matter knowledge (from weaponry to botanical specimen), legal terminology (real-life police jargon), police procedures, discourse analysis, social, cultural, psychological and medical knowledge. While community interpreters could argue that the above description fits their work profile, the major difference is that crime scene inter-

preting is carried out ‘live’, outdoors and under volatile, stressful and mostly unpleasant circumstances.

The major problem in CSI is that it is not regulated and interpreters, unlike their court counterparts, do not work from 10am to 4pm. Police interpreters could find themselves working at 2 am and continue working till the following afternoon. More often than not the police themselves are dealing with a fast-changing situation or at least a ‘developing situation’ where instructions could vary particularly during a ‘live’ operation. Practitioners who have had police interpreting experience, or who have had sufficient field experience would agree that the police would also be under pressure and unwittingly direct the interpreter to *just interpret* what is said/heard sometimes out of context and often without one.

7. A real-life example:

A *freelance* Arabic community interpreter in Sydney goes to work interpreting at a government social services office. He drives for an hour to start at 9 am. The full-day assignment is usually not difficult but tiring as interpreting is mentally taxing. At 5.15 pm he drives home (through rush hour traffic) and by 7.30 pm finishes his dinner and begins to unwind. At 9.30 pm a phone call requests him to be at a police station which is an hour’s drive. It is wet, cold and the interpreter was told it is an urgent but *short* police job. The police meet the interpreter at the station and he gets into a police car, with sirens on, and is taken to a suburban house. At the site, the interpreter *discovers* that it is a police raid on a house where the police have been following a drug job. It went horribly wrong with gun shots and a male is wounded and three other men have been arrested. The interpreter waits in the police car for instructions. The scene is chaotic: women crying, children screaming, police shouting, an ambulance, and sirens of various police vehicles are heard on and off. A policeman approaches the interpreter to ask for interpreting to be done for the wounded person. The interpreter is not briefed and like many of the bystanders he is trying to make sense of what’s going on. The interpreter, plunged into the case, *in medias res*, interprets the questions which appear to be rushed, incoherent and assume a shared knowledge between the police and the male person. The interpreter is struggling to make sense of the speech, dialect, information and connotation of the words used by the wounded person. A policewoman requests the assistance of the interpreter as she begins talking to a female member of the family. Later the interpreter accompanies the police to the Sydney Police Centre for further questioning before the three males are formally charged and taken into custody. The interpreter finishes at 9 am which is almost twelve hours after the initial police telephone call.

8. Analysis

The above example is real and occurred several times in Sydney while working for the Australian Federal Police (Gamal 2012). Numerous other examples with an interpreter required at a crime scene abound albeit with varying degrees of involvement, complexity and sophistication. The following analysis aims to deconstruct the CSI

experience for professional development and academic research and the design of professional training for members of the police working with interpreters. It must be remembered that most interpreters sent to the police though accredited are untrained and therefore generalists who work on a freelance basis. In Australia, the minimum level for practice is the Professional Level, however, in some languages (rare or new) practitioners may be employed at the Para-professional level (www.naati.com.au/accreditation.html).

The context of the social security assignment (the earlier job) in the example given above is to interpret for a client and a public servant. It is a usual triangle conducting liaison interpreting (and possibly sight translations of documents) where, routinely, the questions and answers are predictable and have been covered in the community interpreting training program at university or a technical college. This situation is not exclusive to social services but extends to the large majority of community interpreting settings. Here the interpreter is usually booked in advance and works for half a day or a full day. It is equally important to bear in mind that few interpreters have a permanent or full-time job as a community interpreter and therefore most community interpreters work on a freelance basis. Many of them find it necessary to supplement their income by taking a second job. I am not aware of any studies conducted on the 'second job' freelance interpreters take as it has a direct relevance to their proficiency and competitiveness. Suffice it to say that some drive taxis, work as security guards or take other part time jobs varying from music to journalism. This background is significant to appreciate why the interpreter may find it necessary to accept the odd job that comes late at night.

There are several issues that impact on the performance of an interpreter at a crime scene. The first is their physical well-being at the time of the assignment. Since most community interpreters work on a freelance basis it is likely that an interpreter may have just finished a job when they received the call for a police job. Again, unlike their court counterparts, police interpreters are rarely booked in advance: they are called at a very short notice and in some cases a police car fetches them from home or a particular address and they are rushed to the crime scene. Here the physical well-being of the interpreter is crucial particularly their mental agility. Interpreting at 2 am particularly after a long day interpreting elsewhere is not usually the best of times expecting the interpreter to interpret to the best of their ability is stretching legal and professional matters a bit. Furthermore, crime scene interpreting may involve working outdoors and is subject to the elements. Fatigue from the previous job, lack of rest or sleep, thirst and hunger will negatively affect the performance of the interpreter and will have serious impact on the investigation as well as the rights of the person(s) interpreted for. The police work in shifts and they have a fair idea about their daily routines and tasks but since the interpreter is the last person to be contacted for the job he/she *may not* be told about the context, whereabouts or duration of the assignment they are sent to.

The position of the interpreter in the police team investigating a crime is another issue that is equally critical. This relates to how the police view the interpreter: is the interpreter 'one-of-us' and therefore should be thoroughly briefed? When the police

call for crime scene interpreting, it usually means that the interpreter's role is not just important but crucial for the success of police investigation. This calls for briefing the interpreter, both early and well enough to ensure that they are not plunged into a case where they have no idea what the context is. This is an area that has not attracted enough attention in legal interpreting either in court or police settings despite its obvious importance. Briefing the interpreter remains one of the controversial areas that have received little attention in the academic and professional research in court and police interpreting. No matter how bilingual the interpreter is or well-versed in legal terminology, unless they have an idea about what the context is, their interpreting will be compromised.

One of the least examined areas in legal interpreting is the *legal* position of the interpreter on police jobs. In other words, was the interpreter used lawfully, professionally and ethically? In the unpredictable and sometimes fast-changing situation of crime scene interpreting the boundaries between police, interpreter, police interpreter and interpreter assisting the police in police work become blurred. In live police operations, the interpreter, for all intents and purposes, becomes a member of the police team executing the operation. For example; if the interpreter lends a hand to a policeman taking fingerprints of household items, *in sitio*, is this an interpreting duty? If the interpreter reminds a police expert (forensics) of an item they left behind, does this amount to cooperation? And if the police ask the interpreter to help carry exhibits to the police car, is this still interpreting duties? And in a house where clearly everything sounds and looks Arabic is the interpreter required to explain, recognize and identify items of interest to the police investigation? And in situations where the interviewee deliberately plays the interpreter by raising the linguistic bar (sophisticated lexis, numerous quotations or dialect adoption) should the interpreter raise the alarm or consider it part of the interpreting task. If the answer is yes, for this is why the interpreter was called, *a priori*, then where do we draw the line between maintaining professional impartiality and following professional instructions? And, if the answer is no, then, what is the use of the *freelance* interpreter who declines to assist the police, and what are his or her chances of being contacted to work for the police again?

Another vexing point in the largely unexplored front-line police interpreting is the issue of professional ethics. When a freelance interpreter is engaged by law enforcement agencies whose instructions, under tense circumstances, are to be followed for the success of the lawful operation, should an interpreter stop and think or should they merely follow instructions; the instructions of their employer, after all they are the government. When the police tell a translator to transcribe an intercepted telephone call and give the translator certain instructions; are these to be tested against the Code of Ethics or do the police suspend the Code. To illustrate this point further: the police investigate a gang importing drugs; the police have already identified a group of individuals as suspects with criminal intent. Now does the interpreter have to oblige to requests for 'extra-linguistic' assistance? Is providing cultural clarifications, voice analysis, identification of powerful players, offering opinion on the possible meaning of code words and their interpretations in their social milieu still acceptable as professional and ethical interpreting within the guidelines of (freelance) interpreters?

After all, the interpreter is engaged to do a task for which they are paid. They are freelancers and there are many more freelance interpreters looking for work.

Finally, cultural issues in CSI abound and, in some stressful situations, can trigger miscommunications. When communication is mediated via an interpreter and in the fast-changing context of CSI the police quickly realize that the interpreter's task is a lot more than just a linguistic mediator. For instance, the police caution or the Miranda Rights are not known, practiced or offered by the police in many parts of the world. The mere interpreting of the caution does not mean that the person understood their rights for culturally they do not exist. Other cultural issues vary from how one community view talking to the police, the role of male and female members in the house, religious considerations, dress codes, and speaking to children. The latter is problematic as children are usually more fluent speakers than their parents and the police, sometimes, are too keen to get details in a shorter and clearer version. Cultural issues can stall police investigations and in many places around the world whether in Dublin or in Doha, a more culturally-informed police force would be in a better position to get their job done. There is a scene in *Law and Order UK* (2009) where the appropriate body language of a culturally-informed police detective defuses a tense situation when arresting a community leader. It is this knowledge that is usually imparted by the interpreter whose role must be seen as a cultural mediator. With the increasing mobility of people for work, study, medical treatment, business or tourism the world is fast becoming multi-cultural and multilingual. For instance, foreign workers whether in western Europe or in the Gulf States find themselves, sometimes, dealing with police who are not necessarily insensitive to their cultures but simply uninformed on why, how and when to use an interpreter during CSI.

The answer to the last three questions is at the heart of police interpreting which I see as a specialist area in legal interpreting. Police interpreting is an activity that sees accredited and qualified interpreters working to assist the police in their *investigative* work. Interpreters appreciate that while they are employed by the police they are bound by their own code of ethics and have a complete understanding of the basic human right to have an interpreter during criminal investigation and a trial. The interpreter is not there only to help interpret what the police say but equally to help the police understand what the person of interest is saying. But isn't this what the police claim, the codes of ethics say and what academic institutions promise and interpreters acknowledge? The answer is, sadly, no for professional practice shows that academic institutions do not recognize police interpreting as a separate specialization, the police do not take interest in the training of police interpreters, the agency providing interpreters to the police uses accredited but generalist interpreters thus discharging their responsibility and finally the interpreters are *freelancers* and in a competitive environment would accept any job regardless of their competence. The freelance philosophy is to accept whatever assignment offered and to learn on the job. This state of professional affairs is not optimal as suggested by the number of cases dismissed in court for the lack or improper use of interpreters by the police.

9. Pedagogic implications

Crime scene interpreting is an integral part of police interpreting. It takes place in many settings all over the world. The increasing attention to human rights particularly the right to a free and competent interpreter in criminal investigations has highlighted this under-researched area. Due to its complex and multidisciplinary nature, CSI requires further examination and research. One of the first required steps is to build a corpus of real-life case studies that are thoroughly described to highlight the professional issues that need further examination. Some of these issues are described in the analysis above. Practice-based interpreter training needs to be better developed with relevant teaching resources. The current practice of outsourcing tutors to work on community interpreting programs is not efficient. Experience shows that part-time tutors lack the experience not only to train but also to design *valid and reliable* training material. Most of the training comes down to interpreting dialogues that though high on complex linguistic components are devoid of the real-life complexities of interpreting in a fast, noisy, unclear and ambiguous setting. It is also unrealistic to have interpreting students sitting down practicing interpreting where as in real life they would be on their hands and knees, literally, interpreting for someone who is either injured, trapped or clutching to another person (a child in domestic violence situations).

As in *Modern Pentathlon*, police interpreters need to excel in five different modalities that come into play in the same job interpreting in a crime scene. These skills are transcription, interpreting, translation, court interpreting and finally forensic linguistics. While the latter could be said to cover all facets of interpreting for the police, what I mean here is defending one's work during cross-examination by the defence. The five core skills are similar to the competencies of modern pentathletes who have to be well-trained in each discipline while they compete in the same event.

10. Concluding remarks

Apart from the unpleasant scene of wounded victims, screaming children, arrested members of a family and shouts by the police the untrained or uninitiated legal interpreter may find crime scene interpreting too demanding and this may cloud their professional judgment. This is an area training programs need to address with well-designed case studies. Our teaching programs tend to focus more on the linguistic aspects of interpreting and not enough on the logistics and contextual issues of police interpreting. There is a need for case studies with plenty of real-life examples to illustrate not only the meaning of the principles in the code of conduct but also the very meaning of the interpreters' role and how the police see the role of the interpreter.

Note: I wish to gratefully acknowledge the generous and unfailing support of Dr. Danuta Kierzkowska for her invitation to submit this paper earlier to the TEPIS Society Conference held in Cracow in April 2014 and for her kind assistance in having my revised paper published in *Lingua Legis*.

Bibliography

Berk-Seligson, S. (2000). 'Interpreting for the police: issues in pre-trial phases of the judicial process', in: *The International Journal of Speech, Language and the Law*. Vol 7, No 2.

Gamal, M. (2008). 'Court Interpreting', in Baker, M & G. Saldanha (Eds.) *Routledge Encyclopaedia of Translation Studies*. London: Routledge.

Gamal, M. (2012). 'Interpreting for the Australian Police', in the refereed proceedings of the 2012ALAA Conference Perth, Australia.

<http://humanities.curtin.edu.au/schools/EDU/education/pdf/alaa/M-Gamal.pdf>

Gamal, M. (2014a) 'The world of police interpreting', in: Arnall, A. & Gentile, A. (eds.) AUSIT 2012: *Proceedings of "JubiliaTion 25"*. Biennial Conference of the Australian Institute of Interpreters and Translators. Newcastle. Cambridge Scholars, pp 93-102

Gamal, M. (2014b), 'CSI: Crime Scene Interpreting', in: D. Kierzkowska (ed.) *New Tasks for Legal Interpreters and Translators in the Enlarged Europe*, Proceedings of the LITs International Conference in Kraków 2014. Warszawa: TEPIS Society.

ICCPR (1996). International Convention on Civil and Political Rights.

<http://www.austlii.edu.au/au/other/dfat/treaties/1980/23.html>

Krouglov, A. (1999). 'Police interpreting: politeness and sociocultural context', in: *The Translator*, vol. 5.2. Special Issue on Dialogue Interpreting. St Jerome. Manchester.

Nakane, I. (2009). 'The Myth of an 'Invisible Mediator: An Australian Case Study of English-Japanese Police Interpreting'', in *Portal Journal of Multidisciplinary International Studies*. Vol. 6 , No 1. Sydney.

Mulayim, S, M. Lai & C. Norma (2014). 'Police investigative interviews and interpreting: Contexts, challenges and strategies'. London. *CRC Press*.

Ozolins, U. (2010). 'Factors that determine the provision of Public Service Interpreting: comparative perspectives on government motivation and language service implementation'. Article available at: http://www.jostrans.org/issue14/art_ozolins.php (Accessed March 2014)

Wadensjo, C. (2008). 'Community Interpreting', in Baker, M & G. Saldanha (Eds.) *Routledge Encyclopedia of Translation Studies*. London: Routledge.

FILMOGRAPHY

Law & Order UK (2009). Season 1, Episode 6 (Paradise).

SUMMARY

Police interpreting remains overshadowed by the more examined and the more public court interpreting. Yet, before a case reaches the court and an interpreter is

required, there has been a long process of investigation and interpreting called pre-committal process. This is the domain of police interpreting.

One task that police interpreters do is to work alongside police providing linguistic assistance when it is needed most: at the crime scene. This is a task that no one wants to be involved in and no training has been or is being provided for the interpreter.

The paper examines the broader context of police interpreting and the several tasks that make up police interpreting and sets it apart from court interpreting. One simple difference is that where court interpreters are booked days and weeks in advance, police interpreters are summoned and rushed to assignments, most of which are not pleasant. The paper, part of an on-going research into the design of a training program in police interpreting in Sydney, describes the task of CSI and divides it into stages pointing out the linguistic, professional and psychological factors that impact on the performance and delivery of police interpreters.

While crime scene interpreting is not new and 'community interpreters' have been doing this for years, the paper argues that the sophisticated world we live in has made CSI a more complex branch of police interpreting that deserves more attention and closer examination.

BŁĄD KRYTYCZNY W TŁUMACZENIACH POŚWIADCZONYCH

Artur Dariusz Kubacki

Dr Artur D. Kubacki, wykładowca w Instytucie Filologii Germańskiej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach i tłumacz przysięgły języka niemieckiego, jest autorem i współautorem zbiorów tekstów paralelnych, podręcznika do nauki podstaw glottodydaktyki, słownika z zakresu kontroli finansowo-księgowej, przekładu klasyfikacji statystycznych na język niemiecki oraz artykułów nt. przekładu specjalistycznego i jego dydaktyki, w tym również wydanej w 2012 r. monografii „Tłumaczenie poświadczone. Status, kształcenie, warsztat i odpowiedzialność tłumacza przysięgłego”.

W niniejszym artykule chciałbym omówić problem błędu krytycznego (ang. *fatal error*), który niekiedy określany jest także błędem dyskwalifikującym. W swoich rozważaniach postaram się odpowiedzieć na pytanie, czy taka kategoria w ogóle występuje w tłumaczeniach poświadczonych i jaką spełnia rolę. W pierwszej części zdefiniuję błąd tłumaczeniowy, a następnie omówię pobieżnie klasyfikacje błędów przedstawiane przez językoznawców polskich i niemieckich. Ponadto zdefiniuję na potrzeby mojego artykułu kategorię błędu krytycznego i omówię przypadki uznawane w literaturze przedmiotu za takie błędy. W drugiej części zaprezentuję kilka przykładów pochodzących z weryfikacji tekstów przekładów tłumaczy przysięgłych lub kandydatów do tej profesji oraz własnej praktyki tłumaczeniowej, które – w moje ocenie – można by uznać za błędy krytyczne.

Zastanówmy się najpierw nad tym, **co to jest błąd tłumaczeniowy**. Za błąd tłumaczeniowy należy przyjąć niewłaściwą rekonstrukcję informacji prymarnej wyrażonej w tekście źródłowym, co skutkuje tym, iż informacja docelowa wyrażona w tekście docelowym jest odmienna od informacji prymarnej. Tak postrzega błąd tłumaczeniowy Szczygłowska (2011: 400), analizując błąd tłumaczeniowy z punktu widzenia antropocentrycznej teorii języków ludzkich prof. Franciszka Gruczy.

Błędy w tłumaczeniu (które synonimicznie będę nazywał błędami tłumaczeniowymi, przekładowymi lub translacyjnymi) nie są być może tematem zbyt interesującym, gdyż w literaturze przekładoznawczej poświęca się im wciąż niezbyt wiele miejsca. Do prac, w których polscy badacze podejmowali tematykę błędów tłumaczeniowych, należy zaliczyć tom pokonferencyjny pod red. Andrzeja Kopczyńskiego i Urszuli Zaliwskiej-Okrutnej (2002) pt. *Język rodzimy a język obcy*, książkę pod red. Andrzeja Kopczyńskiego i Magdaleny Kizeweter (2009) pt. *Jakość i ocena tłumaczenia* oraz obszerny rozdział poświęcony błędom tłumaczeniowym w książce Krzysztofa Hejwowskiego (2004) pt. *Kognitywno-komunikacyjna teoria przekładu*. Wśród niemieckich badaczy na plan pierwszy wysuwa się Christiane Nord (1999), która wyróżnia trzy główne rodzaje błędów tłumaczeniowych:

(1) **pragmatyczne błędy tłumaczeniowe** – wynikają z braku uwzględnienia pragmatyki tekstu docelowego, np. specyfiki adresata, są to także błędy odnoszące się do treści i sensu,

(2) **kulturowe błędy tłumaczeniowe** – powstają wskutek nieadekwatnych pod względem funkcji decyzji w odniesieniu do dostosowania tekstu do systemu obowiązujących w języku źródłowym lub docelowym norm i konwencji, np. naruszenie reguł obowiązujących dla danego gatunku lub struktury tekstu,

(3) **formalne błędy tłumaczeniowe** – wynikają z nieuwzględnienia wytycznych formalnych, np. poprawnej typografii.

Szczegółową klasyfikację błędów tłumaczeniowych opracowało wielu polskich językoznawców, jak np. Halina Dzierżanowska (1990), Alicja Pisarska/Teresa Tomaszewicz (1998), Dorota Karczewska (2002), Zofia Kozłowska (2002), Krzysztof Hejwowski (2004), Małgorzata Guławska (2005), Andrzej Kopczyński/Magdalena Kizeweter (2009), do których prac mogę jedynie w tym miejscu odesłać. Jednak żaden z wymienionych przeze mnie badaczy nie wyróżnił kategorii błędów krytycznych w tłumaczeniu. Uczyniła to dopiero w swojej monografii Joanna Dybiec-Gajer (2013: 186-189), referując poglądy nt. tekstów niskiego i wysokiego ryzyka oraz skutków popełnienia błędu w przekładzie takich segmentów tekstu.

Jak słusznie zauważa Roman Lewicki (2000: 138), zadaniem teoretyka przekładu nie jest wytykanie błędów, lecz zastanowienie się nad tym, jaka jest etiologia powstawania błędów tłumaczeniowych i jakie mogą one mieć skutki. Zdaniem Urszuli Dąbskiej-Prokop (2000: 58) błędy tłumaczeniowe powstają wskutek braku kompetencji językowych, kulturowych oraz pragmatycznych, tj. z braku szeroko rozumianej wiedzy niezbędnej do zrozumienia tekstu wyjściowego i do przekazania go w języku tekstu docelowego. Dąbska-Prokop (tamże) wyjaśnia, iż błędne tłumaczenia powstają także wskutek braku wiedzy ogólnej, np. nieznajomości faktów historycznych

i/lub politycznych, oraz brakujących predyspozycji psychicznych tłumacza do tego zawodu. W związku z tym rozróżnia ona takie typy błędów, jak **nadtłumaczenie**, gdy tłumacz podaje za wiele informacji, oraz **niedotłumaczenie**, gdy podaje ich zbyt mało lub pomija informacje istotne.

Podobnie Alicja Pisarska i Teresa Tomaszewicz (1998: 158) uważają, iż błędy tłumaczeniowe wynikają z takich przesłanek, jak:

- (1) zbyt bliski kontakt między językami, co powoduje, iż formy języka źródłowego interferują na język docelowy,
- (2) niezrozumienie tekstu oryginału przez tłumacza,
- (3) nieprzystawanie tekstu przekładu do tekstu oryginału, ponieważ w przekładzie zatracono istotne informacje bądź dodano informacje nieistotne, w ten sposób oddalając się od intencji oryginału.

W związku z tym badaczki konstatują, iż błędy w tłumaczeniu powstają albo wskutek braku odpowiedniej wiedzy przekładoznawczej, jak wybór właściwej metody przekładowej, odpowiednich technik przekładowych, albo nieznajomości dziedziny, do której należy tekst źródłowy, albo wreszcie wskutek niewiedzy na poziomie języka.

Według Doroty Karczewskiej (2002: 129) błędy w tłumaczeniu powstają wskutek:

- (1) niedostatecznej znajomości języka oryginału oraz języka przekładu,
- (2) braku dostatecznej wiedzy ogólnej oraz fachowej, co pociąga za sobą nieumiejętność odczytania różnego rodzaju aluzji kulturowych, politycznych lub historycznych albo nieznajomość stylistyki tłumaczonego tekstu,
- (3) braku umiejętności poszukiwań terminologicznych; gdyż często umiejętność ta ogranicza się zaledwie do korzystania ze słowników i Internetu,
- (4) niedostateczna znajomość technik przekładu (np. technik transpozycji, adaptacji) oraz nieumiejętne korzystanie z tych technik.

Krzysztof Hejwowski (2009: 141) poszukuje źródeł błędów w tłumaczeniu na język ojczysty, analizując prace swoich studentów. Jego zdaniem źródłami błędów są:

- (1) niewłaściwa interpretacja tekstu oryginału (np. mylne intencje nadawcy, nieodczytanie konotacji z kontekstu, brak odpowiedniej wiedzy o świecie),
- (2) zastosowanie przez tłumacza strategii tłumaczenia powierzchniowego wskutek braku dogłębnej analizy tekstu oryginału,
- (3) niezrozumienie istoty tłumaczenia, nieznajomość podstawowych zasad i reguł tłumaczeniowych, np. przekładu takich elementów, których zwykle się nie tłumaczy (tzw. błędy metatranslacyjne), np. tłumaczenie nazw czasopism.

Krzysztof Hejwowski (2009: 160) porusza jeszcze jeden istotny aspekt związany z badaniami lapsologicznymi w przekładzie. Jest to ocena jakości tłumaczeń, która – jak stwierdza – jest sprawą złożoną i niejednoznaczną ze względu na brak bezwzględnych kryteriów oceny w tej materii. Zatem **kryterium ilościowe błędów** nie wystarcza jego zdaniem do oceny tłumaczenia, ponieważ błąd błędowi nie jest równy. Stąd wyróżnia on **błędy kardynalne**, **‘przeciętne’**, **minimalne** bądź **dyskusyjne**. Ponadto zawsze

zwraca uwagę na ciekawe pomysły i dobre rozwiązania translacyjne swoich studentów oraz stronę techniczną przekładu.

O wadze błędów w przekładzie wypowiada się także Roman Lewicki (2000: 138). W jego opinii popełnienie błędu przekładowego może nie skutkować obcością w przekładzie, natomiast może skutkować nieporozumieniem, tj. odebraniem przez adresata innej informacji niż ta założona w tekście oryginału.

Na kwestię **błędu krytycznego** w przekładzie zwraca uwagę także Łucja Biel (2012: 105), omawiając krytycznie recenzję dwóch dostępnych pozycji wydawniczych przeznaczonych dla kandydatów na tłumacza przysięgłego w Polsce. Jak stwierdza Biel (tamże), w brytyjskich testach dla kandydatów na tłumaczy środowiskowych (*Public Service Interpreters*) błąd krytyczny to na tyle poważny błąd, iż może on skutkować niezaliczeniem całego testu. Jej zdaniem polski ustawodawca powinien był zastosować podobne rozwiązanie przy kategoryzacji błędów na egzaminie na tłumacza przysięgłego.

Przypomnijmy, iż na egzaminie dla kandydatów na tłumaczy przysięgłych oceniania jest zgodność treści przekazanej w tłumaczeniu z treścią oryginału, za którą można otrzymać 10 punktów. Pozostałe kategorie dotyczą poprawnej terminologii i frazeologii subjęzyka specjalistycznego (15 punktów), poprawności językowej (10 punktów) oraz poprawności stylistycznej (10 punktów), jak i znajomości zasad formalnych sporządzania tłumaczeń poświadczonych, a na egzaminie ustnym oceniana jest poprawność fonetyczno-intonacyjna, dykcja i płynność wypowiedzi (5 punktów).

Błąd krytyczny to taki błąd, **który powoduje istotne naruszenie sensu tekstu źródłowego**. Jak podaje na swojej stronie internetowej brytyjski *Institute of Linguistics*, do błędów krytycznych można zaliczyć m.in.:

(1) zniekształcenia tekstu źródłowego poprzez pominięcie jego fragmentu, dodanie jakiegoś fragmentu, opuszczenie słów kluczowych lub kluczowej informacji, np.

(A) jeśli tłumacz popełni któryś z wymienionych błędów przy tłumaczeniu symptomów choroby, może to skutkować postawieniem błędnej diagnozy przez lekarza;

(B) w przypadku sprawy sądowej może to prowadzić do wydania błędnego wyroku

(2) tłumaczenie słowo w słowo bez tworzenia spójnych i logicznych zdań,

(3) zbyt częste parafrazowanie świadczące o nieznajomości słownictwa,

(4) słaba znajomość leksyki specjalistycznej z dziedziny, której dotyczy tłumaczenie,

(5) zbyt częste używanie słów języka źródłowego w tekście docelowym mimo istnienia stosownych odpowiedników,

(6) przedstawianie dwóch lub kilku wersji tłumaczenia do wyboru przez odbiorcę,

(7) popełnianie podstawowych błędów językowych skutkujące niezrozumiałością przekładu lub poważnym zniekształceniem sensu tekstu źródłowego, np. mieszanie liczby pojedynczej z liczbą mnogą, stosowanie niewłaściwych czasów, użycie zdań przeczących zamiast twierdzących,

(8) błędy przy tłumaczeniu cyfr, liczb i dat,

(9) błędy w transliteracji prowadzące do nieporozumień.

Ten bogaty katalog przykładowych błędów uznawanych przez *Institute of Linguistics* za krytyczne może doskonale posłużyć za punkt odniesienia do błędów krytycznych popełnionych przez rodzimych tłumaczy przysięgłych lub kandydatów do tej profesji.

Z przeprowadzonej w latach 2007-2013 analizy pisemnych prac kandydatów na tłumaczy przysięgłych języka niemieckiego oraz przypadków rozpoznawanych od 2005 r. w ramach odpowiedzialności zawodowej tłumaczy wszystkich języków przez Komisję Odpowiedzialności Zawodowej Tłumaczy Przysięgłych przy Ministrze Sprawiedliwości chciałbym na wybranych przykładach wskazać na charakterystyczne błędy tłumaczeniowe mające **charakter błędów krytycznych**. Są nimi np. brak zrozumienia w tekście wyjściowym istoty faktów, wydarzeń, zjawisk oraz związków i zależności między nimi, niewłaściwe użycie pojęć, określeń, terminów, nazwisk i nazw, a także ich zniekształcenie, oraz błędy logiczne. Do tej grupy zaliczyłem (2012: 311-312) takie przypadki, jak np.:

(1) pominięcie w tłumaczeniu fragmentu tekstu istotnego dla wydania orzeczenia w postępowaniu sądowym,

(2) wybiórcze tłumaczenie rubryk skutkujące pominięciem istotnych elementów w tłumaczeniu, np. niewypełnione rubryki w dokumentach samochodowych pozostają – według arbitralnego uznania tłumacza – bez tłumaczenia,

(3) liczne błędy w zakresie słownictwa ogólnego i specjalistycznego występujące w tłumaczeniach poświadczonych, np. użycie terminu **Repetitorium* na polskie *repertorium* (*Urkundenrolle*) [*repertorium* to księga sądowa/notarialna/tłumacza przysięgłego, w której zapisuje się dane dotyczące rozpatrywanych spraw, zaś *repetitorium* to zajęcia w szkole lub na uczelni mające na celu powtórzenie przerobionego materiału albo podręcznik z najważniejszymi wiadomościami z danej dziedziny] jest kompromitujące i świadczy nie tylko o nieznajomości języka niemieckiego, ale i polskiego,

(4) wykroczenia przeciwko uzusowi języka obcego, np. nazwa państwa polskiego w języku niemieckim to *Bundesrepublik Polen* a nie *Republik Polen*, natomiast dla niektórych zdających jej oficjalna nazwa po polsku przybiera postać *Republiki Federalnej Polski*,

(5) błędy w odwzorowaniu dokładnego układu dokumentów tabelarycznych, np. protokołów, skutkujące brakiem tłumaczenia wierszy tabeli lub niepodawaniem artykułów aktów prawnych.

Natomiast do błędów *stricte* rzeczowych, które wywołały określone skutki prawne i które **jednoznacznie są błędami krytycznymi** można zaliczyć poniżej omówione uchybienia merytoryczne (zob. Kubacki, 2012: 311).

(1) Nadinterpretacja tłumaczenia w postaci zamieszczenia przez tłumacza uwagi, że brak wpisu na akcie urodzenia o zawartym małżeństwie jest dowodem bycia kawalerem bądź panną. Uwaga tłumacza miała następujące brzmienie: „Zgodnie z prawodawstwem francuskim brak wzmianki umieszczonej na marginesie aktu urodzenia oznacza, iż osoba urodzona, wymieniona w akcie, nie zawarła związku małżeńskiego,

a więc jest ona odpowiednio kawalerem lub panną”. Nadinterpretacja ta spowodowała błędną ocenę stanu cywilnego przez kierownika Urzędu Stanu Cywilnego i niezażądanie przedłożenia świadectwa o zdolności prawnej do zawarcia małżeństwa.

(2) Innym przykładem nadinterpretacji tłumaczenia jest rozszerzające tłumaczenie nazwy medycznej *disposable medical brush* jako *medyczna szczoteczka cytologiczna jednorazowego użytku*, mimo że wyraz *cytologiczna* nie występował w dokumencie źródłowym. Wskutek błędnego tłumaczenia zarejestrowano w Polsce ten produkt.

(3) Podanie przez tłumacza błędnej informacji, że ślub odbył się za granicą, chociaż ceremonia faktycznie miała miejsce w Polsce, co wywołało skutki prawne w postaci unieważnienia małżeństwa.

d) Mylne tłumaczenie daty urodzenia oraz podanie niewłaściwego nazwiska na tłumaczeniu odpisu aktu małżeństwa skutkowało niewydaniem zwłok osoby zmarłej za granicą;

(4) Nieprawidłowy przekład tytułu dokumentu *Erbschein* polegający na nieuprawnionym użyciu rozbudowanej frazy w postaci *kopia prawomocnego postanowienia sądowego stwierdzającego nabycie spadku*. Ponadto z tekstu niemieckiego nie wynikało w opinii sądu, aby wnioskodawczyni została wyznaczona przez zmarłego jedynym (wyłącznym) spadkobiercą, a jedynie fakt, iż objęła spadek po testatorze jako jedyna (wyłączna) spadkobierczyni. Polski Sąd Apelacyjny trafnie zauważył, iż tego typu tłumaczenie mogło wprowadzić skład orzekający w błąd co do charakteru orzeczenia sądu niemieckiego i co do kwestii jego prawomocności (zob. Kubacki: 2011);

(5) Nieprawidłowy przekład dokumentu związanego z ekstradycją obywatela Polski z Republiki Federalnej Niemiec, tj. w piśmie „Zezwolenie na ekstradycję” tłumacz w zdaniu „Nie rezygnuje się z zasady specjalności” ominął przeczenie „nie”, przez co wypaczył sens całego zdania do tego stopnia, iż miało to istotne znaczenie dla dalszego toku postępowania karnego, w szczególności w zakresie prawidłowego sformułowania postanowienia o przedstawieniu zarzutów. W następstwie błędu tłumacza prowadzący sprawę prokurator wydał postanowienie o uzupełnieniu przedstawionych podejrzanemu zarzutów, a to z kolei spowodowało rozszerzenie zakresu przedmiotowego postępowania wobec obywatela RP mimo braku podstaw formalnoprawnych. W związku z tym możliwe było postawienie oskarżonemu zarzutów o kolejne trzy przestępstwa, które nie były objęte Europejskim Nakazem Aresztowania.

Na koniec warto wspomnieć jeszcze o „słynnych” błędach krytycznych, o których głośno informowały media na świecie lub polska prasa. Chciałbym opowiedzieć o trzech takich przypadkach.

W 1994 r. w sprawie z Melbourne (Nagao, 2005) błędne tłumaczenie przesłuchań obywateli Japonii przez Australijską Policję Federalną doprowadziło do oskarżenia niewinnych ludzi o popełnienie przestępstwa, w tym czterech obywateli Japonii skazano na 15 lat, a organizatora wycieczki na 20 lat pozbawienia wolności. Wycieczkowiczom z Japonii zarzucono handel narkotykami znalezionymi w ich torbach podróżnych o podwójnym dnie. Nadmienić trzeba, iż jeden tłumacz obsługiwał wszystkie przesłuchania. Błędem krytycznym było nietłumaczenie wszystkiego co zostało wy-

powiedziane w toku prowadzonego postępowania, a także dodawanie i pomijanie fragmentów oraz streszczanie wypowiedzi według własnego uznania tłumacza.

Drugi przypadek miał miejsce w 1997 r. na Florydzie (Taylor, Dazda 2002). Sąd amerykański na skutek błędnego tłumaczenia skazał hiszpańskojęzycznego robotnika rolnego z Hondurasu na 40 lat pozbawienia wolności za morderstwo. Po odkryciu złej jakości tłumaczenia sąd amerykański uchylił wyrok i zarządził nowy proces. Błędem krytycznym w tym przypadku był m.in. również „niewierny” lub fragmentaryczny przekład dwóch tłumaczy, do tego stopnia, iż obywatel Hondurasu nie wiedział nawet, o co został formalnie oskarżony. Ponadto tłumacze zachowywali się nieetycznie, tj. samowolnie składali oświadczenia w imieniu oskarżonego, nie zapoznawszy go z treścią tych oświadczeń, np. tłumacze złożyli oświadczenie w sprawie rezygnacji z prawa do zapoznania się z pewnymi partiami materiałów dowodowych w przekładzie na język hiszpański. Oprócz tego tłumacze nie znali terminologii zawartej w ekspertyzach przedstawianych przez lekarzy, gdyż – tłumacząc ich fragmenty – pomagali sobie rysunkami lub wskazywali palcem na okazywane dowody. Z przekładu niektórych wypowiedzi sędziego wychodził kompletny bezsens, np. sformułowanie „do ławy przysięgłych należy decyzja, czy uznają Adonaya winnym zabójstwa, czy innego przestępstwa” zostało przetłumaczone jako kompletny bełkot: „to będzie decyzja w każdej części sądu, wysokiej czy niskiej – to oni zdecydują”.

Trzeci przypadek, o którym – na podstawie doniesień prasowych w Polsce – informuje Łucja Biel (2011: 13-14) w swoim artykule nt. jakości przekładu prawnego i prawniczego przez pryzmat uniwersaliów translatorycznych i obowiązującej w Polsce normy europejskiej PN-EN 15038, odnosi się do rażących błędów popełnionych w tłumaczeniu poświadczonym przez małżeństwo polskich tłumaczy przysięgłych, którym zlecono przekład kilku tysięcy stron dokumentacji śledztwa w sprawie karnej białoruskiego opozycjonisty Andrieja Żukowca. W tłumaczeniu poświadczonym stwierdzono liczne błędy rzeczowe na niekorzyść Żukowca, które świadczyły o niezgodności przekładu z oryginałem. Biel (2011: 14) przytacza przykładowe błędy krytyczne popełnione przez „przemęczone małżeństwo”: w deklaracji celnej kontrahent z Republiki Federalnej Niemiec stał się kontrahentem z raju podatkowego Wysp Dziewiczych, ponadto pomyłki dotyczyły cyfr, a dokumenty niesygnowane w tłumaczeniach były podpisane przez Andrieja Żukowca. Wskutek błędnego tłumaczenia Sąd Rejonowy w Białymstoku musiał ponownie zlecić przekład wszystkich dokumentów w sprawie, co polskiego podatnika kosztowało ok. 300 tys. złotych. Tłumacze przysięgli nie zostali ukarani, gdyż sprawa się przedawniła. Biel podaje także inne ciekawe przykłady słabej jakości translatów, zwłaszcza z zakresu tłumaczenia prawa unijnego.

Oprócz przywołanego powyżej artykułu Łucji Biel warto podkreślić, iż w literaturze przedmiotu pojawiły się ostatnio pogłębione studia na temat norm w przekładzie tekstów skonwencjonalizowanych oraz ich wpływu na jakość (ocenę) przekładu specjalistycznego, w szczególności tłumaczenia poświadczonego (zob. Dybiec-Gajer 2013, Solová 2013).

Reasumując: błędy krytyczne bez wątpienia występują w tłumaczeniach poświadczonych i mogą prowadzić do bardzo poważnych skutków prawnych. Tłumacz przysięgły – jako osoba zaufania publicznego – jest zobligowany z mocy prawa do wyko-

nywania tłumaczeń ze szczególną starannością i bezstronnością. Inaczej mówiąc: treść przekazana w translacji musi być zgodna z treścią oryginału, musi cechować się poprawnością leksykalno-gramatyczną i ortograficzną, a zastosowany styl języka musi być właściwy, tzn. odpowiadać stylowi oryginału, o czym stanowi jedna z zasad Alexandra Tytlera sformułowana już w 1813 r. (zob. Kierzkowska, 2002: 37). Zdaniem Sądu Apelacyjnego w Krakowie (niepublikowany wyrok z dnia 8 czerwca 2010 r. w sprawie obwinionego pośrednika językowego) tłumacza przysięgłego powinny charakteryzować fachowość, wiarygodność i dociekliwość. Musi on także kierować się zasadami etyki i nie wolno mu w żadnym wypadku popełniać krytycznych błędów tłumaczeniowych, które mogą słono kosztować zleceniodawcę tłumaczenia.

BIBLIOGRAFIA

Biel, Ł. (2011), Jakość przekładu prawnego i prawniczego w świetle normy europejskiej PN-EN 15038 oraz hipotezy uniwersaliów translatorycznych, w: *Rocznik Przekładoznawczy* 6, 13–28.

Biel, Ł. (2012), Egzamin na tłumacza przysięgłego – zbiory tekstów egzaminacyjnych, w: *Comparative Legilinguistics* vol. 9, 103–108.

Dąbbska-Prokop, U. (red.), (2000), *Mała encyklopedia przekładoznawstwa*, Częstochowa: Educator.

Dybiec-Gajer, J. (2013), *Zmierzyć przekład? Z metodologii oceniania w dydaktyce przekładu pisemnego*, Kraków: Universitas.

Dzierżanowska, H. (1990), *Przekład tekstów nieliterackich*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Guławska, M. (2005), Stylistyka i kultura języka polskiego dla tłumaczy, w: *Neofilolog* 26, 70–77.

Hejwowski, K. (2004), *Kognitywno-komunikacyjna teoria przekładu*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Hejwowski, K. (2009), Klasyfikacja błędów tłumaczeniowych – teoria i praktyka, w: A. Kopczyński, M. Kizeweter (red.), *Jakość i ocena tłumaczenia*, Warszawa: Wydawnictwo Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej „Academia”, 141–161.

Karczewska, D. (2002), O błędach w tłumaczeniu, w: A. Kopczyński, U. Zaliwska-Okrutna (red.), *Język rodzimy a język obcy, komunikacja, przekład, dydaktyka*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 129–135.

Kierzkowska, D. (2002), *Tłumaczenie prawnicze*, Warszawa: Wydawnictwo TE-PIS.

Kopczyński, A., M. Kizeweter (red.) (2009), *Jakość i ocena tłumaczenia*, Warszawa: Wydawnictwo Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej „Academia”.

Kopczyński, A., U. Zaliwska-Okrutna (red.) (2002), *Język rodzimy a język obcy, komunikacja, przekład, dydaktyka*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.

Kozłowska, Z. (2002), O błędach językowych w tekstach polskich przekładów, w: A. Kopczyński, U. Zaliwska-Okrutna (red.), *Język rodzimy a język obcy, komunika-*

cja, przekład, dydaktyka, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 137–147.

Kubacki, A.D. (2008), Odpowiedzialność zawodowa tłumaczy przysięgłych, w: P. Nowak, M. Nowakowski (red.), *Język, komunikacja, informacja*, t. 3, 149–161.

Kubacki, A.D. (2011), Analiza błędów w tłumaczeniu na język polski dokumentu spadkowego ‚Erbschein’, w: *Lingua Legis* 20, 66–75.

Kubacki, A.D. (2012), Tłumaczenie poświadczone. Status, kształcenie, warsztat i odpowiedzialność tłumacza przysięgłego. Warszawa: Wolters Kluwer Business.

Lewicki, R. (2000), *Obcość w odbiorze przekładu*, Lublin.

Nagao, H. (2005), Sprawa z Melbourne: niewłaściwe tłumaczenie przyczyną oskarżenia o niepopelnione przestępstwa, przeł. Z. Rybińska, *Lingua Legis* 13, 3–7.

Nord, Ch. (1999), *Transparenz der Korrektur*, w: M. Snell-Hornby et al. (red.), *Handbuch Translation*, Tübingen: Stauffenburg Verlag, 384–387.

Pisarska, A., T., Tomaszewicz (1998), *Współczesne tendencje przekładoznawcze*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Adama Mickiewicza.

Solová, R. (2013), Norma i praktyka w przekładzie tekstów skonwencjonalizowanych. Na materiale tłumaczeń poświadczonych z języka polskiego na język francuski i z języka francuskiego na język polski, Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT.

Szczygłowska, M. (2011), Błąd tłumaczeniowy z punktu widzenia antropocentrycznej teorii (rzeczywistych) języków ludzkich, w: S. Grucza, A. Marchwiński, M. Płużyczka (red.), *Translatoryka. Koncepcje – modele – analizy*, Warszawa: IKL@, 400–406.

Taylor, L., L.R. Dazda (2002), W wyniku błędnego tłumaczenia sąd amerykański zarządził nowy proces. Złe tłumaczenie powodem uchYLENIA wyroku, przeł. E. Gołębiowska, *Biuletyn TEPIŚ* 47, 24–26.

Wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 8 czerwca 2010 r., sygn. akt III APo 5/10 (niepublikowany).

ŹRÓDŁA INTERNETOWE

Institute of Linguistics –
<http://www.iol.org.uk/qualifications/dpsi/fatal%20errors%20for%20web.pdf>
(10.11.2013 r.)

SUMMARY

The author discusses the category of a fatal error in certified translations. In the first part of the article, he defines a translation error and presents in short the classifications of translation errors worked out by Polish and German linguists. Next, he defines a fatal error for the purpose of the article and describes the types of fatal errors. In the second part of the article, he presents several examples which may be considered fatal errors taken from translations made by sworn translators or candidates for sworn translators and from his own translation practice. He also discusses fatal errors widely publicized in the media.

DEMOKRATISCH, HEISST AUCH ZUGLEICH VERSTÄNDLICH? – MARTIN SCHULZ ÜBER „WORTUNGETÜME“ AUF DER EURO-KRISEMANAGEMENT AGENDA

Izabela Jędrzejowska

Die Autorin ist Juniorprofessorin an der Wirtschaftlichen Hochschule in Wrocław und wissenschaftliche Mitarbeiterin des Polnisch-Deutschen Forschungsinstituts am Collegium Polonicum in Ślubice, in dessen Rahmen sie an einem Forschungsprojekt über verfassungsrechtliche Voraussetzungen demokratischer Legitimation auf der Ebene der Europäischen Union arbeitet.

In diesem Aufsatz wird versucht, das europäische Demokratieprinzip und seine Voraussetzungen im Kontext des Wirtschafts- und Finanzkrise aus einer linguistischen Perspektive darzustellen.

1. Einleitung

Beim EU-Gipfel im März 2013 hatte der Präsident des Europäischen Parlaments Martin Schulz eine sehr klare Botschaft für Europas Staats- und Regierungschefs: die EU-Politik muss transparent und verständlich sein, sonst werden sich die Menschen immer mehr von der Idee Europa abwenden. Und trotzdem gibt es, wie von Schulz kritisch bemerkt wurde, auf der Agenda der Brüsseler Gipfeltreffen wenige verständliche und greifbare Lösungsansätze für die realen Probleme der Menschen. Stattdessen sind die Tagesordnungen von Wortungetümen (Begriffsmonstern) wie: der „Europäische Stabilitätsmechanismus“, das „Europäische Semester“, das „Verfahren bei einem makroökonomischen Ungleichgewicht“, die „Ex-ante Koordinierung“ usw. dominiert.

Braucht aber die Europäische Union eine klare und für die Menschen nachvollziehbare Sprache der Wirtschaftspolitik, um demokratisch und bürgernah zu sein?

2. Die Bestimmungen für das Verständnis des Offenheitsgrundsatzes

Artikel 10 Absatz 3 der EU-V (Vertrag über die Europäische Union) enthält das Recht aller Bürgerinnen und Bürger auf Teilhabe am demokratischen Leben der Union. Zu diesem Zweck sollten die Entscheidungen „so offen und bürgernah wie möglich“ getroffen werden.

In Bezug auf diese Forderungen setzt das Demokratieprinzip voraus, dass die Ausübung hoheitlicher Gewalt der Politik der Offenheit unterworfen ist (vgl. Jędrzejowska 2013: 7). Ohne Transparenz des Handelns der wichtigsten Träger der hoheitlichen Gewalt (sei es auf nationaler oder auf europäischer/transnationaler Ebene) ist die Beteiligung der Öffentlichkeit am demokratischen Leben nicht möglich.

Es muss aber darauf hingewiesen werden, dass der normative Inhalt der Grundsätze der Offenheit und Transparenz nicht eindeutig ist. Gemäß Artikel 15 Absatz 1 AEU-V (Vertrag über die Arbeitsweise der Europäischen Union) handeln die Organe und Einrichtungen der Union unter weitestgehender Beachtung des Grundsatzes der Offenheit, „um eine verantwortungsvolle Verwaltung zu fördern und die Beteiligung der Zivilgesellschaft sicherzustellen.“ Dieser Grundsatz ist also nicht auf das eher passive Recht jedes Bürgers auf Zugang zu Informationen beschränkt, sondern umfasst auch eine proaktive Pflicht der Behörde, die Verwaltungsmodalitäten so einzurichten, dass sowohl ihr Handeln als auch dieses Handeln betreffende Informationen in einer zugänglichen und verständlichen Weise durchgeführt und kommuniziert werden müssen, um die Beteiligung der Zivilgesellschaft zu gewährleisten (vgl. z.B. Alemanno 2013: 634). Diese Pflicht ist auch direkt in Artikel 10 Absatz 3 EU-Vertrags konkretisiert, der bestimmt: „[a]lle Bürgerinnen und Bürger haben das Recht, am demokratischen Leben der Union teilzunehmen“ (siehe oben, vergleiche dazu auch Artikel 298 Absatz 1 AEU-V).

Der Grundsatz der Transparenz ist in Artikel 15 Absatz 3 AEU-V normiert. Nach dem dritten Unterabsatz von Absatz 3 dieser Bestimmung gewährleisten die Organe und Einrichtungen der Union die Transparenz ihrer Tätigkeit und legen im Einklang mit den vom Unionsgesetzgeber erlassenen Verordnungen den Zugang zu ihren Dokumenten fest (für den Gerichtshof der Europäischen Union, die Europäische Zentralbank und die Europäische Investitionsbank gilt dies nur hinsichtlich ihrer Verwaltungsaufgaben. Die anderen Organe der Union legen die anwendbaren Sonderbestimmungen in ihren Geschäftsordnungen fest). Insbesondere die Dokumente, die Gesetzgebungsverfahren betreffen, müssen vom Europäischen Parlament und vom Rat öffentlich zugänglich gemacht werden. Beide Organe sind verpflichtet, öffentlich zu tagen, der Rat allerdings nur insoweit, als er über Entwürfe zu Gesetzgebungsakten berät oder abstimmt (Artikel 15 Absatz 2 AEU-V).

Den Unterschied zwischen Offenheit und Transparenz kann man darin sehen, dass das Gebot der Offenheit die Möglichkeiten für die Teilhabe der Bürgerinnen und Bürgern umfasst. Es geht nicht nur darum, den Zugang der Bürger und Bürgerinnen zu den Dokumenten zu gewährleisten, sondern auch darum, dass die Dokumente solche Informationen enthalten müssen, die den Bürgern und Bürgerinnen die effektive Ausübung ihrer Teilhaberechte erlaubt. So ist beispielsweise in der parlamentarischen Praxis der meisten Mitgliedstaaten der Europäischen Union zur Regel geworden, dass Abstimmungen in Gesetzgebungsverfahren in der Form namentlicher Abstimmungen durchgeführt werden, weil dies erlaubt, das Abstimmungsverhalten der einzelnen Abgeordneten nachzuvollziehen und damit ihre politische Rechenschaftspflicht zu konkretisieren (vgl. Jędrzejowska 2013). Dies hat in jüngster Zeit auch im Europäischen Parlament zu Initiativen geführt, um die bisher schon geltende Regel des Artikels 166 der Geschäftsordnung, der für Schlussabstimmungen über Rechtsakte namentliche Abstimmung vorschreibt, auf die Schlussabstimmungen über alle Art von Berichten im Plenum und auch in den Ausschüssen des Parlaments auszuweiten. Einen entsprechenden Vorschlag hat der zuständige Ausschuss des Parlaments am

17.12.2013 in namentlicher Abstimmung mit 17 gegen 7 Stimmen gebilligt und dem Parlament zur Beschlussfassung vorgelegt (Bericht Casini Dok. A7-0035/2014).

Die Elemente partizipativer Demokratie auf EU-Ebene sind in Artikel 11 EUV aufgelistet:

(1) Die Organe geben den Bürgerinnen und Bürgern und den repräsentativen Verbänden in geeigneter Weise die Möglichkeit, ihre Ansichten in allen Bereichen des Handelns der Union öffentlich bekannt zu geben und auszutauschen.

(2) Die Organe pflegen einen offenen, transparenten und regelmäßigen Dialog mit den repräsentativen Verbänden und der Zivilgesellschaft.

(3) Um die Kohärenz und die Transparenz des Handelns der Union zu gewährleisten, führt die Europäische Kommission umfangreiche Anhörungen der Betroffenen durch.

Schließlich enthält Artikel 11 Absatz 4 die rechtliche Grundlage für die Europäische Bürgerinitiative (EBI), die das erste staatenübergreifende Bürgerbeteiligungsinstrument weltweit ist. Wenn mindestens eine Million Unionsbürgerinnen und Unionsbürger aus mindestens sieben Mitgliedstaaten eine EBI unterschreiben, ist die Europäische Kommission verpflichtet, sich mit dem Anliegen der Initiative zu befassen. Solange Initiativen nicht außerhalb der Zuständigkeiten der Europäischen Union liegen und nicht offensichtlich den demokratischen Grundwerten der Union (Artikel 2 des EU-Vertrags) zuwiderlaufen oder offensichtlich missbräuchlich sind (vgl. die Anlage II der EBI-Verordnung (EU) Nr. 211/2011), sind sie zulässig und können nach Erreichung der erforderlichen Zahl von Unterschriften die Kommission zur Erarbeitung entsprechender Gesetzesvorschläge veranlassen. Auch wenn eine EBI keinen vollen Erfolg hat und nicht dazu führt, dass ein Rechtsakt der Union erarbeitet und angenommen wird, so gibt sie doch den Unionsbürgerinnen und Unionsbürgern die Möglichkeit, die politische Agenda der Union aktiv zu beeinflussen und die EU-Entscheidungssträger unmittelbar auf ihre Probleme und Ansichten aufmerksam machen.

Generell beinhalten Elemente partizipativer Demokratie den Auftrag an die EU-Organe, die Herausbildung einer europäischen politischen Öffentlichkeit zu fördern (Schiffauer 2013: 45). Zusätzlich tragen nach Artikel 10 Absatz 4 EU-Vertrag auch Politische Parteien auf EU-Ebene zur Herausbildung eines europäischen politischen Bewusstseins und zum Ausdruck des Willens der Unionsbürgerinnen und Unionsbürger bei.

3. EU-Entscheidungsprozess und die Beteiligung der europäischen Bürger

Die angestellten Betrachtungen lassen erkennen, dass das unionsrechtliche Demokratieprinzip sich zur unmittelbaren Beteiligung der Bevölkerung an den Entscheidungsprozessen auf der EU-Ebene bekennt. Ist aber diese – insbesondere nach dem Vertrag von Lissabon spürbare – „partizipative Wende in der EU-Steuerung“ (Kohler-Koch 2012: 816ff) ausreichend um das demokratische Defizit der Unionskonstruktion zu überwinden? Habermas (2011: 11) sagt dazu: „Der

europäische Einigungsprozess, der immer schon über die Köpfe der Bevölkerung hinweg betrieben worden ist, steckt heute in der Sackgasse, weil er nicht weitergehen kann, ohne vom bisher üblichen administrativen Modus auf eine stärkere Beteiligung der Bevölkerung umgestellt zu werden.“

Das positive Potential der Dimensionen von Demokratie wie Beteiligung, Vertretung und Responsivität wurde nach Inkrafttreten des Vertrags von Lissabon zu einem bestimmten Grad durch die Notwendigkeit der effizienten Krisenbekämpfung blockiert. Der Umstand, dass die Finanzkrise die EU-Spitzpolitiker gezwungen hat, in einer chaotischen und manchmal fast panikartigen Stimmung Rettungsmaßnahmen zu beschließen, hat natürlich auch erhebliche Nebenwirkungen, die in praktischer Hinsicht bei den entsprechenden Verfahren und Entwicklungen nur zu wenig Transparenz führte.

4. Klarstellung einiger „Begriffsmonster“ der europäischen Wirtschaftspolitik

Aus technischen Gründen ist es nicht möglich, in diesem Beitrag eine erschöpfende Analyse der Wirtschaftssprache zu leisten. Deswegen beschränkt sich die Autorin auf nur einige Stichworte, die sich auf die Stärkung der wirtschaftspolitischen Steuerung, hauptsächlich finanzielle Rettungsmaßnahmen und Sparprogramme, beziehen, welche die Regierungen der Staaten der Eurozone sich (und anderen) auferlegt haben.

(1) Konvergenzkriterien

Um der Wirtschafts- und Währungsunion (WWU) beizutreten und den Euro einzuführen, müssen die EU-Mitgliedstaaten sogenannte *Konvergenzkriterien* erfüllen. Hierbei handelt es sich um bereits im Vertrag von Maastricht vereinbarte Bedingungen. Die (jetzt) in Art. 140 Abs.1 AEUV niedergelegten Kriterien beziehen sich u.a. auf das öffentliche Defizit, den öffentlichen Schuldenstand und die Preisstabilität (vgl. dazu auch Protokoll (Nr.13) über die Konvergenzkriterien).

(2) Stabilitäts- und Wachstumspakt

Der *Stabilitäts- und Wachstumspakt*, der jetzt in Artikel 126 AEUV und dem diesem Vertrag beigefügten Protokoll 12 rechtlich verankert ist, legt die technischen Modalitäten, namentlich die Haushaltsüberwachung, die Koordinierung der Wirtschaftspolitiken und das Verfahren bei einem übermäßigen Defizit fest, die sicherstellen sollen, dass die Mitgliedstaaten auch nach Einführung der einheitlichen Währung die Haushaltsdisziplin fortsetzen. Ursprünglich verpflichtete er die Mitgliedstaaten dazu, die Vorgabe eines nahezu ausgeglichenen Haushalts zu erfüllen und dem Rat und der Kommission bis 1. März 1999 ein Stabilitätsprogramm vorzulegen (das seitdem jährlich zu aktualisieren ist). Staaten, die nicht an der dritten Stufe der WWU teilnehmen, die also (noch) nicht den Euro eingeführt haben, müssen stattdessen ein Konvergenzprogramm vorlegen.

(3) Verfahren bei einem übermäßigen Defizit,

Die EU-Mitgliedstaaten sind verpflichtet, die übermäßige staatliche Defizite zu vermeiden und zu korrigieren. Das Verfahren bei einem übermäßigen Defizit ist in Artikel 126 AEUV niedergelegt und erlaubt dem Rat, Sanktionen zu verhängen wenn die teilnehmenden Staaten nicht die zur Behebung eines übermäßigen Defizits erforderlichen Schritte unternehmen. Die Verhängung von Sanktionen nach Artikel 126 (Absätze 9 und 11) gilt nicht für die Mitgliedstaaten, die den Euro (noch) nicht eingeführt haben (Artikel 139 Absatz 2(b)). Nach dem Protokoll 12 über das Verfahren bei einem übermäßigen Defizit, beträgt der Referenzwert für das öffentliche Defizit 3 % des Bruttoinlandsprodukts (BIP).

(4) Haushaltskonsolidierung

Haushaltskonsolidierung – die Verringerung oder Stabilisierung der öffentlichen Schulden, um einen ausgeglichenen Haushalt zu gewährleisten.

(5) Europäisches Semester

Das Europäische Semester für die Koordinierung der Wirtschafts- und Haushaltspolitik (Europäisches Semester) ergibt einen makroökonomischen Überwachungs- und Koordinierungszyklus. Es führt u.a. eine frühzeitige Überprüfung der nationalen Haushaltsentwürfe auf EU-Ebene ein, bevor sie in den jeweiligen Mitgliedstaaten beschlossen werden. Außer soliden öffentlichen Finanzen soll das Europäische Semester das Wirtschaftswachstum fördern und übermäßige makroökonomische Ungleichgewichte in der EU verhindern. Der Koordinierungszyklus erstreckt sich über die ersten sechs Monate eines jeden Kalenderjahres, deswegen die Bezeichnung "Semester".

(6) Verfahren bei einem makroökonomischen Ungleichgewicht

Es wird immer wieder betont, dass die erheblichen makroökonomischen Ungleichgewichte die negativen Auswirkungen der Finanzkrise in der EU verstärken. Nach Artikel 2 Absatz 1 der Verordnung (EU) Nr. 1176/2011 über die Vermeidung und Korrektur makroökonomischer Ungleichgewichte, sind *Ungleichgewichte* definiert als „alle Trends, die zu makroökonomischen Entwicklungen führen, die sich nachteilig auf das ordnungsgemäße Funktionieren der Wirtschaft eines Mitgliedstaats oder der Wirtschafts- und Währungsunion oder der Union insgesamt auswirken oder potenziell auswirken könnten.“

Das neue Verfahren zielt darauf, „übermäßige Ungleichgewichte“ (d.h. schwere Ungleichgewichte, die das ordnungsgemäße Funktionieren der Wirtschafts- und Währungsunion gefährden, Artikel 2 Absatz 2 der Verordnung (EU) Nr. 1176/2011) zu einem viel früheren Zeitpunkt zu erkennen und zu korrigieren. Gemäß Artikel 121 Absatz 4 AEUV, kann der Rat auf Empfehlung der Kommission feststellen, dass im betreffenden Mitgliedstaat übermäßige Ungleichgewichte bestehen. Die Kommission überwacht, ob der Mitgliedstaat die vom Rat empfohlenen Korrekturmaßnahmen ergriffen hat. Die Durchführung der Maßnahmen wird anschließend vom Rat bewertet, der finanzielle Sanktionen gegen Mitgliedstaaten des Euro-Währungsgebiets, die die Empfehlungen nicht umgesetzt haben, verhängen kann.

(7) Europäischer Stabilitätsmechanismus (ESM)

Der Europäische Stabilitätsmechanismus (ESM) wurde durch den Vertrag zur Einrichtung des Europäischen Stabilitätsmechanismus begründet, der am 27. September 2012 in Kraft getreten ist. Der ESM ist eine internationale Finanzinstitution, die als eine Art Europäischer Währungsfonds zur Unterstützung überschuldeter Mitgliedstaaten des Euro-Währungsgebiets konzipiert wurde, um zu verhindern, dass Liquiditätsengpässe zu ihrer Zahlungsunfähigkeit führen.

(8) Einheitlicher Aufsichtsmechanismus

Die Schaffung eines einheitlichen Aufsichtsmechanismus für Banken unter Führung der Europäischen Zentralbank (EZB) zielt im Prinzip darauf, die Wirtschafts- und Währungsunion zu fördern. Innerhalb des Mechanismus sind die Zuständigkeiten zwischen EZB und nationalen Aufsichtsbehörden verteilt. Die wichtigsten Banken im Euroraum und in den anderen teilnehmenden EU-Mitgliedstaaten sollen unmittelbar von der EZB beaufsichtigt werden, während die weniger bedeutenden Banken unter der Aufsicht der nationalen Behörden bleiben.

DE	EN	FR	PL
Einheitlicher Aufsichtsmechanismus	Single supervisory mechanism	mechanisme unique de supervision	jednolity mechanizm nadzoru
Europäisches Semester	European Semester	semestre européen	semestr europejski
Europäischer Stabilitätsmechanismus	European Stability Mechanism	mechanisme européenne de stabilité	europejski mechanizm stabilizacyjny
Haushaltskonsolidierung	budgetary consolidation	assainissement budgétaire	konsolidacja budżetowa
Konvergenzkriterien	convergence criteria	critères de convergence	kryteria konwergencji
Stabilitäts- und Wachstumspakt	Stability and Growth Pact	le pacte de stabilité et de croissance	pakt stabilności i wzrostu
Verfahren bei einem makroökonomischen Ungleichgewicht	macro-economic imbalances procedure	procédure concernant les déséquilibres	procedura dotycząca. zakłócenia równowagi makroekonomicznej
Verfahren bei einem übermäßigen Defizit	excessive deficit procedure	procédure de déficit excessif	procedura nadmiernego deficytu

5. Fazit: Nicht nur Schwarzmalerei

Zusammenfassend lässt sich Folgendes sagen: Man kann durchaus die These vertreten, dass der EU-Gesetzgeber verpflichtet ist, die von ihm erlassenen (rechtsverbindlichen) Regelungen in einer zugänglichen Sprache abzufassen (vgl.

dazu z.B. das Urteil des Gerichtshofes vom 9. Juli 1981, Zollverwaltung gegen Société Anonyme Gondrand Frères und Société Anonyme Garancini, Rechtssache 169/80, Absatz 17, wonach der Grundsatz der Rechtssicherheit verlangt, dass die Regelungen *klar und deutlich* sind, damit die Adressaten ihre Rechte und Pflichten unzweideutig erkennen und angemessene Vorkehrungen treffen können). Seit dem Ausbruch der Finanzkrise setzen aber die Unvorhersehbarkeit der finanz- und wirtschaftspolitischen Regelungen und die Unverständlichkeit ihrer Sprache die Entmündigung der Unionsbürgerinnen und Unionsbürger fort.

Einerseits ist eine eigenständige Begrifflichkeit eine Besonderheit der Rechts- und Wirtschaftssprache der europäischen Integration. Andererseits sind die supranationalen Institutionen – wie bereits aufgezeigt – aufgrund des europäischen Demokratieprinzips verpflichtet, die Unionsrechtsakte erst nach einem offenen Dialog mit den repräsentativen Verbänden und der Zivilgesellschaft zu erlassen, was nur möglich ist, wenn die Gesetzentwürfe in einer allgemein zugänglichen Sprache abgefasst sind.

Beachtlich ist, dass die Krise, die noch lange nicht beendet ist, jetzt als eine Chance zur Stärkung der Haushaltsdisziplin und rationellen Finanzpolitik der Mitgliedstaaten innerhalb und außerhalb der Euro-Zone gesehen wird. Wenn es wirklich so wäre, dass „gerade in und durch die Krise die Gemeinschaft enger zusammenwächst und sich die Rolle des »Schrittmachers« doch erfüllt“ (Issing 2012: 53), so gilt dies nicht für die demokratischen Standards, die in der Krisenunion noch einmal auf dem Rückzug sind.

Wenn wir den Blick auf das heutige Europa lenken, dann ist es leichter festzustellen, was Europa nicht werden kann, als was es eigentlich ist. Zu der möglichen künftigen Gestaltung des europäischen Integrationsprozesses ist die Debatte in Deutschland besonders aufschlussreich. Zwar bekräftigt Bundeskanzlerin Angela Merkel: „nationale Eigenverantwortung und europäische Solidarität gehören zusammen“ (Rede bei einer Vortrags- und Diskussionsveranstaltung der BELA-Foundation, Berlin 08.02.2012). Doch Bundesfinanzminister Wolfgang Schäuble ist der Ansicht, dass es keine paneuropäische Haftungsgemeinschaft (Transferunion) gibt (*Staat und Recht*, 22. September 2011, Nr. 221, S.8). Der prinzipielle Haftungsausschluss (No-bail-out-Klausel) von Artikel 125 AEUV kann in diesem Sinne verstanden werden. Der zitierte Artikel wird als „die zentrale Säule eines nachhaltigen europäischen Stabilitätskonzepts angesehen (...) das auch nicht aus Gründen politischer Opportunität oder falsch verstandener Solidarität geopfert werden darf“ (Pache und Schwarz 2012: 21). Schließlich sollte das Krisenmanagement supranationale Lösungen nur als *Ultima Ratio* betrachten (Dieter 2012: 8). Kurz gesagt, die *Eigenverantwortung* ist zweifellos zum Stichwort eines deutschen EU-Politikmusters geworden, das von Habermas (2011: 11) nicht ganz unzutreffend als „die Wiederentdeckung des deutschen Nationalstaates“ kritisiert wurde.

Ein markantes Beispiel hierfür findet man beim Vergleich der verschiedenen sprachlichen Fassungen der 2. Begründungserwägung der Verordnung (EU) Nr. 1176/2011 (siehe oben)

[DE] Es besteht die Notwendigkeit (...) die wirtschaftspolitische Steuerung in der Union zu verbessern und stärker auf *nationaler Eigenverantwortung* aufzubauen [Hervorhebung durch den Autor].

Die Fassungen des Satzes in englischer und französischer Sprache lauten *in fine* wie folgt:

[EN] (...) improved economic governance in the Union built on stronger *national ownership*.

[FR] (...) améliorer la gouvernance économique dans l'Union, qui devrait reposer sur une *adhésion nationale* plus forte.

Diese beiden Fassungen sind mit der deutschen vereinbar, wenn auch konzeptionell nicht identisch. Abweichend davon geht die polnische Übersetzung, in eine der deutschen Fassung genau entgegengesetzte Richtung:

[PL] (...) konieczna jest poprawa zarządzania gospodarczego w Unii, które powinno się opierać na silniejszym utożsamianiu się państw ze wspólnie uzgodnionymi zasadami i strategiami politycznymi na poziomie Unii.

Die jetzige Fassung der 2. Begründungserwägung der Verordnung wurde in den Beratungen des Ausschusses für Wirtschaft und Währung des Europäischen Parlaments durch einen Änderungsantrag in den Kommissionsvorschlag eingefügt, der nicht von der Berichterstatterin (der portugiesischen Abgeordneten Elisa Ferreira) stammte. Das Konzept der "national ownership" oder "nationalen Eigenverantwortung" ist in der Terminologie von EU-Rechtsakten bereits seit längerem, z.B. in der Entwicklungspolitik gebräuchlich. Bei seiner Übertragung in die polnische Sprache fand man kein direktes Äquivalent und musste sich mit einer Paraphrase behelfen. Beobachter des Gesetzgebungsprozesses meinen interessanterweise, dass die vom polnischen Übersetzer gefundene Formulierung den politischen Absichten der Verfasser dieser Erwägung (oder einiger ihrer Befürworter) sehr nahe kommt (für diesen Hinweis bin ich Herrn Prof. Peter Schiffauer sehr dankbar). Wenn dies zutrifft, ist schwer nachzuvollziehen, weshalb die deutsche Fassung nicht auch auf die nationale Verantwortung für die Beachtung der EU-Prinzipien statt auf eine nationale *Eigenverantwortung* (*Hervorhebung vom Verfasser*) Bezug nimmt.

Die in diesem Beitrag entwickelte Kritik zielt allerdings nicht auf das von deutscher Seite entwickelte Führungsverhalten als solches ab, sondern vielmehr auf die Lähmung der anderen Staaten und ihre daraus folgende Unfähigkeit, ihren eigenen Stimmen Gehör zu verschaffen. So gesehen ist die Agenda der griechischen Präsidentschaft des Rates für das erste Halbjahr 2014, die sich auf die Verwirklichung der europäischen Bankenunion und die Vertiefung der Europäischen Währungsunion konzentriert, eigentlich auch eine „deutsche“ Agenda.

In ihrem Verhältnis zu anderen Staaten tritt die Europäische Union nachhaltig für die Verwirklichung demokratischer Werte und Grundsätze ein. So ist beispielsweise die 2012 erfolgte Gründung der *Europäischen Stiftung für Demokratie* (EED, *European Endowment for Democracy* mit Sitz in Brüssel, die von polnischen Präsidentschaft als eine neue, pro-demokratische Kräfte fördernde Organisation in der

EU-Nachbarschaft konzipiert wurde, zweifellos eine bemerkenswerte und erhabene Initiative. Die EED ersetzt nicht das *Europäische Instrument für Demokratie und Menschenrecht (EIDHR, the European Instrument for Democracy and Human Rights)*, sondern soll vielmehr als eine Art Notmechanismus schnelle und unbürokratische Hilfe ermöglichen, eine Aufgabe zu der EIDHR z. B. angesichts des „arabischen Frühlings“ nicht fähig war.

Die vorstehenden Ausführungen zeigen aber, dass auch im Inneren Europäischen Union noch viel zu tun bleibt, um auf ihrer Ebene eine auch praktisch in befriedigender Weise funktionierende transnationale Vielvölkerdemokratie zu verwirklichen und damit die in der EU-Grundordnung noch bestehenden Lücken demokratischer Legitimation zu füllen. Dieser Herausforderung sollte sich die Europäische Union in den kommenden Jahren mit Entschlossenheit stellen, denn sonst wird ihre Glaubwürdigkeit als Demokratietrendsetter auf globaler Ebene in bedenklicher Weise erschüttert.

REFERENZEN

Alemanno, A. (2013), "Le principe d'ouverture en droit européen: d'un instrument de lutte contre l'opacité institutionnelle à un outil de démocratie participative", in: *Revue du Droit de l'Union Européenne*, Editions Clément Juglar 4-2012, 627-653.

Habermas, J. (2011), „Ein Pakt für oder gegen Europa“, *Süddeutsche Zeitung*, No. 81, 11.

Issing, O. (2012), „Die Währungsunion im Spannungsfeld von Politik und Ökonomie“ in: E. Pache, K.-A. Schwarz, (Hrsg.), *Grundlagen, aktuelle Entwicklungen und Perspektiven der Europäischen Währungsunion*. Deutschland: Nomos, 50-60.

Jędrzejowska, I. (2013), „Die Parlamentarische Demokratie als ideale Form der politischen Partizipation? Demokratische Kontrolle, Transparenz und die Abstimmungsmodalitäten im Europäischen Parlament und in nationalen Parlamenten der EU Mitgliedstaaten“, *DTIEV-Online* 2013, Nr. 2.

Kohler-Koch, B. (2012), „Post-Maastricht Civil Society and Participatory Democracy“, *Journal of European Integration*, Vol. 34, No. 7, 809-824.

Pache, E., K.-A. Schwarz (2012), „Einführung in die Wirtschafts- und Währungsunion (WWU)“, in: E. Pache, K.-A. Schwarz, (Hrsg.), *Grundlagen, aktuelle Entwicklungen und Perspektiven der Europäischen Währungsunion*. Deutschland: Nomos, 50-60.

Schiffauer, P. (2013), „Die demokratischen Grundsätze des Vertrags von Lissabon. Rückkopplungen von der Praxis zur Theorie“, in: P. Brandt (Hrsg.) *Perspektiven der Unionsgrundordnung*, Berliner Wissenschafts-Verlag, 43-66.

DOKUMENTE

Rede beim Europäischen Rat von Martin Schulz, Präsident des Europäischen Parlaments, 14. März 2013.

Rede von Bundeskanzlerin Angela Merkel bei einer Vortrags- und Diskussionsveranstaltung der BELA-Foundation, Berlin 08.02.2012.

Report on amendment of Rule 166 of Parliament's Rules of Procedure concerning the final vote and Rule 195(3) concerning voting in committee (2014/2001(REG)) Committee on Constitutional Affairs, Rapporteur: Carlo Casini

Verordnung (EU) Nr. 1176/2011 über die Vermeidung und Korrektur makroökonomischer Ungleichgewichte.

WEBSITE

<http://eur-lex.europa.eu>

<http://www.consilium.europa.eu>

<http://www.europarl.europa.eu>

SUMMARY

This article addresses certain aspects relating to inaccessibility of the EU economic discourse and consequent implications for the participatory capacities of EU citizens. The author argues that the EU democratic principle does not limit itself to the obligation on the part of Union's institutions to provide information about their activities, but to safeguard also quality of the said information so as to enable the citizens to actively participate in the democratic life of the Union.

PRESENTACIÓN DEL LIBRO DOCUMENTOS ESPAÑOLES. RECOPILACIÓN PARA TRADUCTORES Y OTROS PROFESIONALES DE LENGUA

Anna Kuźnik, Beata Podleśny

Anna Kuźnik, absolwentka studiów z zakresu filologii romańskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie oraz lingwistyki i literatury hispanoamerykańskiej w Instytucie Caro y Cuervo w Bogocie (Kolumbia), w 2010 uzyskała tytuł doktora europejskiego z zakresu Traducció i Estudis Interculturals na Universitat Autònoma de Barcelona. Jest tłumaczem przysięgłym języka francuskiego i hiszpańskiego oraz członkiem grupy badawczej PACTE. Obecnie pracuje w Instytucie Filologii Romańskiej Uniwersytetu Wrocławskiego, prowadzi zajęcia dydaktyczne w zakresie tłumaczenia z języka polskiego i hiszpańskiego. Prowadzi działalność badawczą w zakresie organizacji pracy w firmach tłumaczeniowych w ujęciu socjologicznym oraz empirycznych metod badawczych stosowanych w przekładoznawstwie.

Beata Podleśny, absolwentka studiów z zakresu filologii polskiej i filologii hiszpańskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz Szkoły Języka i Kultury Polskiej UJ. Obec-

nie pracuje jako nauczyciel języka hiszpańskiego i języka polskiego dla obcokrajowców. Zajmuje się także propagowaniem kultury hiszpańskiej, organizując wydarzenia kulturalne oraz tłumaczeniem w Centrum Usług Językowych ALBION w Rybniku.

El libro *Documentos españoles. Recopilación para traductores y otros profesionales de lengua*, elaborado por las autoras del presente artículo y publicado en el año corriente, 2014, en Varsovia por la editorial Translegis, pretende continuar una serie de recopilaciones de documentos en diferentes idiomas. Hasta ahora han aparecido volúmenes, publicados por la misma editorial, correspondientes a documentos polacos (Poznański 1998), ingleses (Kierzkowska 1998, Rybińska y Kierzkowska 2011), alemanes (Kubacki 2011), franceses (Bosek-Szeska y Michalska 2011; también Bosek-Szeska 1991, publicados por Unitranslex), italianos (Skrodzka 2008) y rusos (Vassilenko y Górecka 2002). Faltaba, pues, una recopilación de documentos españoles.

1. Documentos. Géneros textuales

En cuanto al concepto mismo de documento y en el ámbito de la traducción jurada, Kubacki (2012), citando a Scheller-Boltz, comenta la siguiente definición descriptiva de un documento: “D. Scheller-Boltz [2008] afirma que los miembros de una comunidad cultural y lingüística entienden por documento un tipo de texto que tiene, entre otras, las siguientes características: valor de prueba, número de orden, firma de la persona facultada para signarlo, signos gráficos (por ejemplo, reproducción de un emblema, escudo, bandera o logo), huellas de sellos rectangulares y/o circulares, fecha y lugar de su expedición, marca de agua en su caso, y cuya entidad expedidora puede ser establecida de manera unívoca” (Kubacki 2012: 122; todas las traducciones al español de las citas son nuestras). Más adelante, el mismo autor (Kubacki 2012: 122-123) admite que, desde el ámbito jurídico, no disponemos de una definición consensuada de documento oficial público (*dokument urzędowy*). En *Kodeks tłumacza przysięgłego* encontramos una breve definición de lo que son documentos oficiales públicos: „escritos redactados por órganos y organizaciones, autorizados para ello” (Kierzkowska 2005: 10, véase también Dybiec-Gajer 2013: 191).

La definición citada por Kubacki (2012) en el párrafo anterior alude al concepto de género textual. Según Hurtado Albir (2001), géneros textuales son “agrupaciones textuales que comparten la misma situación de uso, con emisores y receptores particulares, que pertenecen a un mismo campo y/o modo textual y que tienen características textuales convencionales, especialmente de superestructura y de formas lingüísticas fijas; generalmente comparten la(s) misma(s) función(s) y el tono textual” (Hurtado Albir 2001: 637, Glosario). Otros autores también subrayan la importancia de las características textuales convencionales de los documentos oficiales, públicos y privados (para las definiciones y rasgos de textos convencionales [*teksty skonwencjonalizowane*], concretamente en el ejemplo de contratos de trabajo polacos y franceses, véase Skibińska 2002 a, 2002 b, 2002 c; Solová 2009, 2011, 2013).

El libro *Documentos españoles. Recopilación para traductores y otros profesionales de lengua*, cuya presentación sumaria aquí esbozamos, contiene la reproducción de casi 130 documentos, actuales y auténticos, de diferente extensión, redactados en español, procedentes del Reino de España: escritos judiciales, actas notariales, certificados, títulos de enseñanza, informes, formularios rellenos y muchos otros géneros textuales. Algunos han sido expedidos en el territorio de una comunidad autónoma bilingüe y por lo tanto incluyen elementos escritos en una de las demás lenguas oficiales del Reino de España, principalmente en catalán y en euskera. Otros ya vienen adaptados a las exigencias documentales requeridas por los acuerdos de la Unión Europea; éstos concretamente tienen aspecto de certificados o formularios multilingües.

Les une a todos ellos un denominador común: han sido extendidos para que sirvan en una causa concreta, en un asunto de índole privada o pública, en un procedimiento judicial o administrativo; es decir: todos estos documentos atestiguan la existencia factual de una necesidad que realmente se dio en su momento, de una función prevista y luego materializada en una cadena de procesos oficiales documentados e interrelacionados; todos son prueba de un momento histórico en su contexto social... y como la realidad es imperfecta, también los documentos reunidos en este volumen lo son. Dybiec-Gajer llama la atención al hecho que los documentos auténticos en varias ocasiones contienen errores (Dybiec-Gajer 2013: 100) y constata que, en la didáctica de la traducción, queda aún no resuelta la discusión si se debería utilizar textos especialmente manipulados y libres de cualquier error, o más bien textos auténticos, con todas las imperfecciones que conllevan (Dybiec-Gajer 2013: 105).

2. Contenidos del libro

La agrupación de los textos en nuestro libro no ha sido una tarea fácil. Antes de habernos decantado por un sistema de clasificación que podríamos llamar híbrido, habíamos considerado seriamente varias alternativas.

Al principio quisimos preparar una selección de documentos cuyas funciones serían cercanas a las de los documentos polacos (Poznański 1998), en otras palabras: documentos paralelos a ellos. Luego también reflexionamos si hubiese sido posible agrupar los documentos alrededor del mismo asunto por gestionar (contraer matrimonio en el extranjero, vender un coche, etc.) o en torno al mismo cliente. Esta última posibilidad nos pareció muy interesante, sobre todo teniendo en cuenta que, en la mayoría de agencias de traducción, los textos de partida y los de llegada se organizan según los clientes que encargan la traducción; éste ha sido al menos uno de los resultados del estudio empírico que realizamos en 10 empresas de traducción de Barcelona en el año 2009 (Kuźnik 2010/2012). Otra solución hubiese consistido en organizar el índice del libro, exponiendo con mayor visibilidad los títulos de los documentos como elementos esenciales, críticos en una traducción (Dybiec-Gajer 2013: 179-201).

Finalmente, hemos conseguido una agrupación un tanto heterogénea y seguramente muy arbitraria pero, a la vez, completa y práctica, al menos así lo deseamos creer. Los lectores encontrarán en este volumen seis grandes capítulos: 1. “Juzgados y Policía”;

2. “Notarías”; 3. “Registro Civil”; 4. “Enseñanza”; 5. “Salud”; y 6. “Vehículos y Tráfico”. En la agrupación de los documentos en los primeros tres capítulos nos hemos guiado por el criterio del órgano expediente (juzgados, entre ellos los juzgados de paz, comisarías de policía, notarías). El criterio de agrupación que predomina en los últimos tres capítulos es de tipo temático (enseñanza, salud, vehículos y tráfico).

Al nivel interno, en el capítulo 1. “Juzgados y Policía” hemos incluido los siguientes temas y por este orden de aparición: desahucio, divorcio, homicidio, maltrato, exhorto penal (violencia sobre / a la mujer) e investigaciones tecnológicas. El capítulo 2. “Notarías” contiene documentos que giran alrededor de los siguientes asuntos: capitulaciones matrimoniales, testamentos, manifestaciones varias, sociedades anónimas y de responsabilidad limitada. El capítulo 3. “Registro Civil” abarca, aparte de los documentos más recurrentes (partidas de nacimiento, actas de matrimonio y libros de familia), un dossier completo, relativo al fallecimiento de un ciudadano polaco en el territorio español y al traslado de su cuerpo a la República de Polonia. El capítulo 4. “Enseñanza” está organizado por niveles de manera ascendente, empezando por la enseñanza superior, pasando por el bachillerato y la educación secundaria obligatoria, llegando a la educación primaria, y terminando con informes escolares varios y cartas de recomendación. En el capítulo 5. dedicado a la salud los lectores encontrarán los temas como vacunas, exámenes y análisis médicos, documentación de urgencias y relativa a accidentes laborales. Los textos del capítulo 6. “Vehículos y Tráfico” corresponden a un recurso contencioso-administrativo, una providencia de incoación, notificación de cargos y resolución, multas, talleres y reparaciones, logística y transporte. De forma adicional, los capítulos 1. “Juzgados y Policía”, 3. “Registro Civil” y 6. “Vehículos y Tráfico” terminan con varios modelos de escritos y formularios sin rellenar, relacionados con temas tratados en dichos capítulos.

3. Procedencia de los documentos

Puesto que los documentos reunidos en nuestro volumen originariamente contenían datos personales y otras informaciones que permitían identificar las personas, entidades, lugares y acontecimientos reales, los hemos debidamente anonimizado, eliminando dichos datos y dejando espacios vacíos en su lugar. Sin embargo, hemos guardado, allí donde figuraba, la referencia al lugar y al año de redacción (expedición, tramitación) del documento para que los lectores puedan situar su forma y contenido en un ámbito territorial y en un momento histórico y social dado. El documento más antiguo es del año 1966 (partida de nacimiento) y varios proceden de los tiempos actuales (año 2014); la mayoría proviene de la época intermedia comprendida entre los años 2000 y 2012, aproximadamente. Gracias a todas estas estrategias “cosméticas” de anonimización, los documentos han adquirido una segunda vida.

Los documentos publicados en el libro son de cosecha propia de las autoras, fruto de las diferentes actividades de traducción, y también de contactos propios y experiencias personales vividas en el territorio español.

4. El público receptor

Nos resulta difícil enumerar en estos momentos todas las aplicaciones y situaciones de uso que el libro *Documentos españoles...* pueda tener a lo largo de su vida. Puesto que esta recopilación emana de nuestra labor profesional previa de traducción, y en ello principalmente de traducción jurada, suponemos que en primer lugar este volumen pueda interesar a los traductores noveles, sin descartar de entrada a los experimentados, y a los formadores de traducción especializada, jurada o no. Pero no sólo. Pensamos que tal compendio de textos, actuales y muy variados, servirá de corpus a todos los que se dedican al estudio sistemático de la lengua española en su variante escrita, estandarizada, de ámbito jurídico y administrativo: a los lingüistas, y en particular a los terminólogos. No descartamos tampoco la posibilidad que el libro despierte el interés de los juristas y documentalistas, redactores jurídicos y administrativos o trabajadores del sector público. Todos los profesionales que están implicados en el uso de la lengua en contextos profesionales, cuya misión consiste en transmitir con palabras el orden, la belleza y el sentido, y que necesitan establecer alguna forma de comunicación mediante alguno de los documentos incluidos –o muy similares– encontrarán en este volumen un ejemplo, un punto de partida y tal vez un camino a seguir.

5. Aplicaciones y usos. Propuestas de actividades didácticas

A continuación, nos gustaría sugerir varias actividades didácticas que se podrían realizar utilizando las copias de los documentos presentados. Siewert (2013: 219-220), basándose parcialmente en Kautz (2002, citado en Siewert), y Dybiec-Gajer (2013: 133, nota 1, 2013: 200) dan primeras ideas de aplicaciones por explorar, principalmente en el ámbito de la didáctica de la traducción. Kubacki (2012) demuestra que entre los 25 centros en los cuales se impartía en el año 2012 en Polonia la formación en traducción, varios centros utilizaban con éxito materiales auténticos (Kubacki 2012: 277-279, tabla 5.3.). El mismo autor considera la utilización de dichos materiales como un punto clave en la preparación de los traductores al examen oficial de traducción certificada (Kubacki 2012: 280-281).

Ahora bien, los profesores de lengua española pueden proponer a sus alumnos, organizados en pequeños grupos, de crear guiones de escenas, basadas en una selección de dichos documentos, con una representación posterior por parte de los alumnos en clase. Se puede extraer la terminología especializada; identificar expresiones, convenciones estilísticas y gráficas, típicas de los géneros textuales presentes en el volumen; o analizar relaciones intra- e intertextuales.

Los profesores de traducción pueden buscar con sus alumnos documentos o textos paralelos procedentes de la realidad polaca, analizar y comparar su estructura. Pueden realizar ejercicios de traducción, sin y con acceso a un texto paralelo en español o en polaco. Gracias al hecho de que los documentos publicados están desprovistos de algunos datos sustanciales de identificación, las actividades didácticas pueden aprovechar esta circunstancia particular: los alumnos podrían imaginar identidades nuevas (personas, entidades, sociedades, acontecimientos) e historias inéditas, relacionándolas

entre ellas. Los modelos de escritos y formularios sin rellenar, que se encuentran al final de los capítulos 1., 3. y 6., ofrecen posibilidades de actividades didácticas aún más diversificadas.

6. La cuestión de textos paralelos y de la competencia documental del traductor

A modo de concluir nuestra presentación, creemos oportuno recordar brevemente la diferencia de significado de conceptos “textos o corpora paralelos” (*równoległe*) en el campo de la traducción y en las disciplinas afines.

Desde la perspectiva traductológica, citamos un amplio fragmento de Rojo (2013), quien, en el capítulo 3. „Hacia el extremo cuantitativo: el corpus y la encuesta” de su libro, hace la siguiente distinción: „Los estudios de traducción basados en el diseño de corpus utilizan principalmente tres tipos de corpus:

1. los corpus paralelos [*równoległe*],
2. los de traducción [*tłumaczeniowe*]
3. y los comparables [*porównywalne*].

ad.1: Los paralelos están formados por textos en dos o más lenguas diferentes que son comparables pero no son traducciones. Estos corpus son más típicos de la lingüística contrastiva, pero también se usan para detectar problemas potenciales de traducción.

ad.2: Los corpus de traducción (también denominados por algunos autores «paralelos», véase Olohan 2004) están formados por textos originales en una lengua y sus traducciones a otra lengua diferente. Pueden ser bilingües o multilingües (textos origen en una lengua y sus traducciones a varias lenguas) y unidireccionales (textos origen en lengua A y traducciones en lengua B, y textos origen en lengua B y sus traducciones en lengua A). Los corpus de traducción nos permiten detectar patrones en el comportamiento de los traductores en relación a determinados géneros y discursos [...]. Los bidireccionales nos permiten, además, comparar originales y traducciones en lenguas diferentes.

ad.3: Los corpus comparables están compuestos por textos no traducidos en una lengua A y textos traducidos de varias lenguas a esa misma lengua A [...]. Este tipo de corpus se ha usado principalmente para detectar tendencias o rasgos que se observan con mayor frecuencia en los textos traducidos o son específicos de estos (como es el caso de la explicitación, la normalización o la simplificación)” (Rojo 2013: 115-116; la separación gráfica en tres puntos y la traducción de los términos al polaco es nuestra).

Así, pues, y según esta definición, los documentos paralelos (*równoległe, paralelne*) son documentos extendidos independientemente en la República de Polonia y en el Reino de España, en polaco y en español respectivamente, que cumplen una función similar y sirven para asuntos parecidos en cada país. La lingüística aplicada, en cambio, entiende por textos o corpora paralelos una yuxtaposición de textos

originales (textos de partida) y sus traducciones (textos de llegada) (véase por ejemplo Turska y Kotsyba 2006).

La búsqueda y selección de textos paralelos forma parte de actividades de documentación que cada traductor debería perfeccionar a lo largo de su ejercicio profesional (véase Albin 2013). Como afirman Cid y Perpinyà (2013), „está ampliamente aceptado que un traductor debe poseer también la competencia documental. Se trata de una competencia instrumental que permite usar, procesar y gestionar información para resolver problemas documentales inherentes a cualquier campo de conocimiento” (Cid y Perpinyà 2013: 15). En el modelo de la competencia traductora, elaborado y validado empíricamente por el grupo PACTE, la búsqueda y la selección de documentos paralelos corresponden a un componente de la competencia traductora, a saber: a la subcompetencia instrumental, definida por el grupo como conocimientos, esencialmente operativos, relacionados con el uso de las fuentes de documentación y de las tecnologías de la información y la comunicación, aplicadas a la traducción (PACTE 2011: 319; los principales elementos del estudio de PACTE en polaco, en PACTE 2013). Tenemos la esperanza de que nuestro libro *Documentos españoles...* contribuirá al desarrollo de dicha competencia entre los traductores y otros profesionales de lengua.

BIBLIOGRAFÍA

Albin, J. (2013), “Między uniwersytetem a rynkiem. Tłumacz języka hiszpańskiego w Polsce w świetle wyników badań ankietowych”. *Rocznik Przekładoznawczy*, 8, 17-34.

Bosek-Szeska, B. (1991), *Recueil de documents français*. Varsovia: Unitranslex.

Bosek-Szeska, B., A. Michalska (red.), (2011), *Nouveau recueil de documents français*. Varsovia: Translegis.

Cid Leal, P., R. Perpinyà Morera (2013), *Cómo y dónde buscar fuentes de información*. Bellaterra: Servei de Publicacions de la Universitat Autònoma de Barcelona.

Dybiec-Gajer, J. (2013), *Zmierzyć przekład? Z metodologii oceniania w dydaktyce przekładu pisemnego*. Cracovia: Universitas.

Hurtado Albir, A. (2001), *Traducción y traductología. Introducción a la traductología*, Madrid: Cátedra [ya existe 2ª edición, 2011].

Kierzkowska, D. (red.) (2005), *Kodeks tłumacza przysięgłego z komentarzem*. Varsovia: TEPIS [ya existe 2ª edición, 2011].

— (red.), (1998), *Selection of English Documents*. Varsovia: TEPIS.

Kubacki, A. D. (2012), *Tłumaczenie poświadczone. Status, kształcenie i odpowiedzialność tłumacza przysięgłego*. Varsovia: Wolters Kluwer.

— (red.), (2011), *Neue Auswahl Deutschsprachiger Dokumente*. Varsovia: Translegis.

Kuźnik, A. (2010/2012), El contenido de los puestos de trabajo de los traductores. El caso de los traductores internos en las empresas de traducción de Barcelona. Tesis doctoral, Universitat Autònoma de Barcelona 2010, URI:

<https://www.educacion.es/teseo/mostrarRef.do?ref=880851> (acceso 02/09/2014) [publicación: 2012, Saarbrücken: AV Akademikerverlag GmbH & Co. KG/ Editorial Académica Española].

Kuźnik, A., B. Podleśny (2014), Documentos españoles. Recopilación para traductores y otros profesionales de lengua. Varsovia: Translegis.

PACTE (2011), "Results of the Validation of the PACTE Translation Competence Model: Translation Problems and Translation Competence", in: C. Alvstad, A. Hild, E. Tiselius, (eds.), *Methods and Strategies of Process Research: Integrative Approaches in Translation Studies*. Amsterdam: John Benjamins, 317-344, URI: <http://grupsderecerca.uab.cat/pacte/content/publicacions> (acceso 02/09/2014) (autores por orden alfabético: A. Beeby, M. Fernández, O. Fox, A. Hurtado Albir, A. Kuźnik, W. Neunzig, P. Rodríguez-Inés, L. Romero, S. Wimmer; Investigadora Principal: A. Hurtado Albir).

PACTE (2013), "Results of PACTE's experimental research on Translation Competence Acquisition: Knowledge of Translation and Translation Project". Handout de la comunicación oral, International Conference 'Methodological Challenges for the Contemporary Translator Educators (MCCTE2013)' / 'Metodologiczne Wyzwania Współczesnej Dydaktyki Przekładu', Katedra Dydaktyki Przekładu Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie / Katedra UNESCO do Badań nad Przekładem i Komunikacją Międzykulturową Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, 10-11/10/2013, Cracovia, URI: <http://grupsderecerca.uab.cat/pacte/content/congressos> (acceso 02/09/2014) (autores p.o. alfabético: A. Beeby, L. Castillo, O. Fox, A. Galán-Mañas, A. Hurtado Albir, A. Kuźnik, G. Massana, W. Neunzig, Ch. Olalla, P. Rodríguez, L. Romero, M. Taffarel, S. Wimmer; Investigadora Principal: A. Hurtado Albir).

Poznański, J. (ed.), (1998), Dokumenty polskie. Wybór dla tłumaczy sądowych. Varsovia: TEPIS.

Rojo, A. (2013), Diseños y métodos de investigación en traducción. Madrid: Síntesis.

Rybińska, Z., D. Kierzkowska (red.), (2011), *The New Selection of English Documents*. Varsovia: Translegis.

Siewert, K. (2013), "Rozwijanie kompetencji pozyskiwania informacji w dydaktyce przekładu na przykładzie pracy ze słownikami i tekstami paralelnymi". *Rocznik Przekładoznawczy*, 8, 211-226.

Skibińska, E. (2002 a), „Ewolucja polskiego modelu oferty pracy po roku 1989”. in: G. Szpila, (red.), *Język trzeciego tysiąclecia 2: zbiór referatów z konferencji*, Kraków, 28 lutego-2 marca 2002. T. 1, Nowe oblicza komunikacji we współczesnej polszczyźnie. Cracovia: Tertium, 203-210.

— (2002 b), „Heurs et malheurs de l'utilisateur des corpus bilingues français-polonais en classe de traduction”, in: D. Gouadec, (éd.), *Traduction, terminologie, rédaction. Actes des universités d'été et d'automne 2001 et du colloque international sur la traduction spécialisée*, Université de Rennes 2. Paris: La Maison du Dictionnaire, 111-117.

— (2002 c) „Offre d’emploi: modèles français et polonais. Une étude contrastive”. *Romanica Wratislaviensia*, XLIX, 42-73.

Skrodzka, T. (red.), (2008), *Raccolta di documenti italiani*. Varsovia: Translegis.

Solová, R. (2013), Norma i praktyka w przekładzie tekstów skonwencjonalizowanych. Na materiale tłumaczeń poświadczonych z języka polskiego na język francuski i z języka francuskiego na język polski. Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe.

— (2011), „’Contrat de travail’ i umowa o pracę. przekład francuskiego dokumentu na język polski”. in: I. Kasperska, A. Żuchelkowska, (red.), *Przekład jako produkt i kontekst i jego odbiór*. Poznań: Wydawnictwo Rys, 117-136.

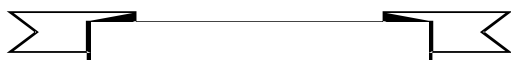
— (2009), „Przekład tekstów skonwencjonalizowanych – wybrane problemy”. *Rocznik Przekładoznawczy*, 5, 201-211.

Turska, M., N. Kotsyba (2006), „Polsko-ukraiński korpus równoległy (PolUKR)”, *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego*, vol. LXII, 83-92.

Vassilenko, N., B. Górecka (red.), (2002), *Wzory rosyjskich dokumentów handlowych i sądowych*, Varsovia: Translegis.

SUMMARY

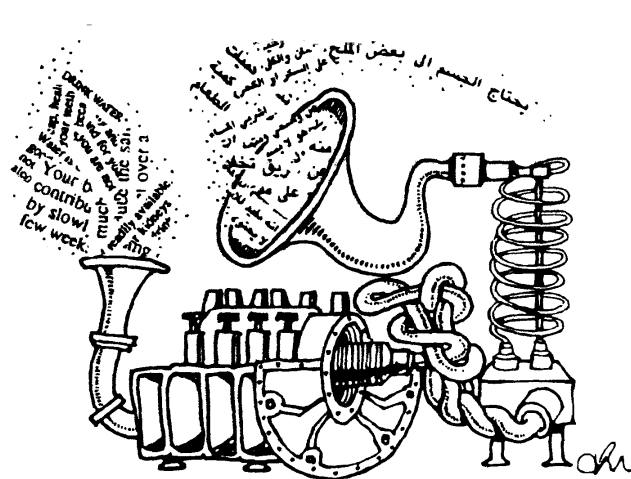
This article presents the main elements and characteristics of the book, which has recently been published by the Translegis Publishing. The potential readers and users are given some key concepts contextualisation, and explanation of the strategies that have been employed. Several definitions of official documents are given, as well as some issues connected with the contents of the book and the criteria for grouping the documents are explicated. The collection of documents is described in relation to the date and place of their issuance. The authors also give information on the technique of anonymising used in the book, and target users are also briefly discussed. We additionally show ways of how to use the texts, mainly in classroom environment. The article ends with terminology connected with parallel texts, and some reflections upon building translators’ competence.



PRZEKŁADANIE

JAK BEZTROSKA AMATORÓW SZKODZI ZAWODOWYM TŁUMACZOM

Kevin Hendzel, wybitny i niezwykle błyskotliwy tłumacz amerykański, na swojej stronie internetowej występuje przeciwko tłumaczom amatorom i niedoświadczonym adeptom zawodu, którzy reklamują się jako eksperci we wszystkich dziedzinach i językach, równocześnie popełniając kompromitujące błędy językowe w tekstach swoich reklam. Wyrządzają tym ogromną szkodę zawodowym tłumaczom, tworząc mit o zawodzie tłumacza, który jakoby z założenia wszystko wie i potrafi, a do tego tłumaczy za pół darmo. Oto jak dowcipnie pisze o tej pladze Kevin Hendzel.



Marketing claims of universal expertise by freelance translators and “We Do Everything” agencies damage industry credibility and drive the commodity mentality

A handyman knocks on your front door.

“I can fix anything,” he announces when you answer.

“Well, my roof leaks,” you reply,” and I was thinking of getting some estimates —

“—I am the best at roofs!” he says, interrupting you. “Better than those roofing companies that rip you off.”

“OK, but sorry, I can’t talk right now,” you say, trying to be polite. “I need to take my daughter’s computer in to have it looked at and—“

“Computers! Yes! I can do that! I built a desktop from scratch once and everybody loves my computer work. Never had a complaint.”

At this point you stop, cross your arms and frown with suspicion.

“Can you surgically insert a catheter and stent into my carotid artery before noon?” you ask sarcastically.

“Of course! And at a great price!” he insists.

I've had this exact same conversation with freelance translator job applicants for well over 25 years. At the end of their frantic song-and-dance sales pitches, I feel as confident about their abilities as I do about the skills of the do-it-all handyman with the stratospheric overconfidence.

This is one of the many steep prices we pay for the zero-barrier-to-entry field of professional translation. Anybody can claim to be a "professional translator." And a very large number of anybodies do.

Many translation agencies are even more guilty of these kinds of over-reaching, handyman-class absurdities because they not only claim expertise in all subjects but also in "all languages," a combination that is mathematically impossible. Expansive claims of language expertise on their websites list non-existent languages in text overrun with blatant grammatical errors and obvious misspellings as well as bizarre contradictions ("We are experts in transesophageal echocardiography....and we also do all subjects and languages!")

This kind of excruciating amateurishness severely undercuts our authority as language experts with customers and the public. And the commodity sector of the translation industry itself – beset with plunging chasms of insecurity and fretfulness driven by fears of ever-decreasing prices – desperately needs a professionalism makeover of the very highest order. ("")

Zainteresowanych tematem kierujemy na stronę: **www.kevinhendzel.com**.